

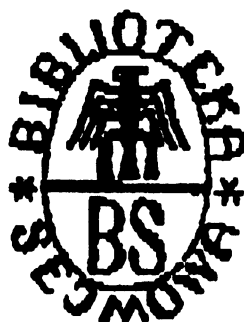
OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW POLITYKI MIESZKANIOWEJ

STENOGRAM

trzeciego posiedzenia Podzespołu do Spraw Polityki Mieszkaniowej

w dniu 2 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

C 9540/8

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Inw. 46035

bw

S T E N O G R A M
Z OBRAD PODZESPOŁU DO SPRAW POLITYKI MIESZKANIOWEJ
"OKRĄGŁEGO STOŁU"
w dniu 2 marca 1989 r.

Przewodniczący - Mieczysław Serwiński:

W imieniu współprzewodniczących mam przyjemność powitać państwa na kolejnym posiedzeniu naszego podzespołu, poświęconego polityce mieszkaniowej.

Na wstępie chciałbym dodać kilka informacji, które myślę, że będą pożyteczne, bo one jak gdyby zapowiedzą przebieg dzisiejszego dnia, ~~im~~ chciałbym parę słów powiedzieć o najbliższej przyszłości.

Najogólniej rzecz biorąc, powinniśmy starać się nie nie ujmując merytorycznej stronie naszych rozważań, nieco przyspieszyć nasze rozważania. Podkreślam, nie nie ujmując merytorycznej stronie. Szczególnie chodzi mi tu o to, że zespół, mówiąc bardzo skrótowo, gospodarczo-społeczny w zasadzie już zapowiada zbliżanie się do fazy końcowej, a my z tym zespołem jako podzespół jesteśmy ściśle związani.

Stąd też uzgadniając z panami współprzewodniczącymi wysuwamy taką sugestię, abyśmy dzisiaj dyskutowali zwięźle ale rzeczowo, i nie zakładamy sobie, że tylko może drugi blok, składający się z czterech podunków. Gdyby nam się udało, to ewentualnie rozpoczęlibyśmy dyskusję i wokół trzeciego.

Ale nie zakładamy niczego z góry, bo musimy szczególnie troskliwie patrzeć na stronę merytoryczną.

W przyszłym tygodniu byłoby pożyteczne, gdybyśmy być może mogli dobić do brzegu.

Otóż właśnie uzgadniając to z panami współprzewodniczącymi wysuwamy sugestię, że w przyszłym tygodniu być może byłyby to dwa dni posiedzenia. Czwartek - 9-ego, i piątek - 10-go marca. Naturalnie, że dziś rozchodząc się będziemy już mieli lepsze pojęcie niż przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia, ale załóżmy to sobie i zaznaczmy w kalendarzyku, że ewentualnie byłyby to dwa dni: 9 i 10.

Sprawa druga, bardzo krótka i techniczna, przerwa obiadowa będzie ogłaszana zgodnie z życzeniem naszych gospodarzy, o godzinie 14.30. Natomiast będziemy się starali robić przerwy co ~~15x15~~ 1,5 godziny 10-minutowe, żeby szczególnie palaczy nie trzymać w napięciu nerwowym.

I sprawa kolejna i ostatnia. W ubiegłym tygodniu dyskutowaliśmy pierwszy blok problemów, cztery główne punkty. Podobnie jak w poprzednim tygodniu, powołany był kilk osobowy zespół roboczy, redakcyjny, i zespół ten przygotował projekt omówienia tych problemów, które były dyskutowane w ubiegły czwartek. Ten materiał został rozdany. Być może, że jeszcze nie wszyscy mogli się dokładnie z tym, treścią tych opracowań zaznajomić. Ale będzie dzisiaj czas.

Chciałbym przy okazji powiedzieć, że jest to propozycja robocza, która będzie przedstawiona podzespołowi i miejmy nadzieję, że po dyskusji, z poprawkami, czy z ewentualnymi poprawkami przyjęta. Wyłania się jednak dodatkowy jednak problem, a mianowicie zespół, który, gospodarczo-społeczny sugeruje nam, aby końcowe opracowanie naszych problemów było niesłychanie zwięzłe. I miało raczej takie

omówienie głównych problemów i nie wchodziło w szczegóły, ale nakreślało główne kierunki i sposoby naszej pracy. To, o czym mówił pan współprzewodniczący, pan redaktor Paszyński, wysuwano życzenie, aby to było końcowe nasze opracowanie kilkustronicowe. Mowa tu o 3-4 stronicach. Ja jestem za tym, żeby się zwięźle wyrażać, ale z góry będziemy się starać jak to wypadnie, bo będziemy w szczegółach, ponieważ mamy dużo tu do powiedzenia i zmieszczenie tego na 3 stronach czy 4 będzie wymagało dodatkowej pracy.

I to jest w zasadzie wszystko. Naturalnie, naturalnie, proszę uprzejmie.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

W związku z tym, jeśli państwo pozwolą, myśmy sobie spróbowali sformułować czy przeformułować ten dokument zespołu redakcyjnego w sposób bardziej jakby taki nadający się do prezentacji dla zespołu polityki ekonomicznej i społecznej, państwo otrzymali ten nasz tekst, to jest także tylko propozycja redakcyjna, a nie rzecz gotowa, z tym że uprzejma prośba, bardzo przepraszamy, w 2-gim wierszu tam jest po prostu błąd, zamiast nie strategii, tylko stagnacji w produkcji budowlanej. I proszę to po prostu traktować jako pewną roboczą propozycję przejścia od sformułowań takich ogólniejszych do konkretyzacji problematyki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Serwiński:

Dziękuję. Traktujmy te, w zasadzie sytuacja jest tego rodzaju, że to dłuższe opracowanie, ono również było przy udziale wszystkich stron. Tu propozycja, która została dzisiaj nam rozdana, ona komprymuje w pewnym sensie redak-

cyjnym, ale ~~ona~~ też traktować będziemy jako materiał do oceny i ewentualnego wprowadzenia poprawek, przyjęcia.

Przechodząc obecnie do treści naszego dzisiejszego posiedzenia, zgodnie z naszą umową, ja bym zasugerował to w ten sposób, żebyśmy w tej chwili tych dokumentów dwóch, o którym była przed chwilą mowa, w tym momencie nie dyskutowali, dajmy ~~tróchę~~ czasu na zaznajomienie się spokojne i gdybyśmy wrócili do dyskusji nad opracowaniami zespołów, które te zeszkoczwartkowe problemy tutaj redagują, to jednak może zrobimy to najwcześniej po pierwszej przerwie dzisiejszej.

My byśmy jeszcze może, się rozgadałem, ale jeszcze dokończę, chodziłoby o to, żeby nam się udało dzisiaj zwięźle i miejmy nadzieję dość zbieżnie przedyskutować drugi czy trzeci blok czy powiedzmy komplet 13 punktów, to wtedy istniałaby potrzeba powołania dwóch podzespołów redakcyjnych, które na przyszły czwartek przedstawiłyby odpowiednie propozycje redakcyjne.

To byłoby wszystko chyba, co na wstępie byłoby ..., a obecnie przechodzimy do drugiego bloku, a mianowicie gospodarka gruntami, ich uzbrojenie. Materiały i wyroby dla budownictwa mieszkaniowego towarzyszącego i remontów. Problemy kadrowe w budownictwie, oraz pluralizm form organizacyjnych w procesie inwestycyjnym.

Żeby od czegoś ~~ro~~począć, ja chciałbym nawiązać do naszego pierwszego posiedzenia, gdzie zagadnienie materiałów i ~~wyrobów~~ dla budownictwa mieszkaniowego było już przez nas wszystkich bardzo mocno podkreślane, bo najpięk-

niejsze referaty i najśliczniejsze opracowania i najcudowniejsze dyskusje nic nam nie dadzą, jeśli nie będziemy mieli odpowiednich materiałów, z których będziemy mogli budować domy.

Jeżeli chodzi o pluralizm form organizacyjnych, podkreślaliśmy to zgodnie, że zarówno inwestycje, proces inwestycyjny, jak i wykonawczy musi mieć różnorodne formy, powinniśmy tutaj stwarzać wszelkie dogodne formy, które by przyspieszały proces^w budownictwie mieszkaniowym.

Jeżeli chodzi o problemy kadrowe w budownictwie, sytuacja tak jak to w moim zagajeniu wyglądała, w ten sposób, że jeżeli chodzi o problemy kadrowe stopnia politechnicznego, te nie budzą większych niepokojów. Wydziały budownictwa politechnik dotychczas cieszą się dość dużym zainteresowaniem, nawet mogę powiedzieć, że nie spodziewałem się, że w dalszym ciągu na wydziały budownictwa jest sporo chętnych, przy czym może, tak nawiasem podam, proszę mnie źle nie zrozumieć, trochę nam się trochę i feminizują ci kierownicy budów, ale to jest bardzo dobrze, widziałem na wielu placach kierowników budów, kobiety, które niesłychanie energicznie i pręcznie te prace prowadzą.

Natomiast sytuacja troszeczkę już gorzej wygląda z technikami budowlanymi, i im w dół, tym gorzej. Dochodzi do tego, że często się na placach budów słyszy, albo przy rozmowie z budowlanymi, że range czy prestiż budowlanego podupada.

Muszę powiedzieć, że nie tylko w tej dziedzinie słyszę takie stwierdzenia.

Ale myślę, że to jest sprawa ogólniejsza. Niemniej jednak w dziedzinie kadrowej te sprawy są często podnoszone. Ja myślę, że my powinniśmy również dbając o to, żeby te kadry kształcić, z drugiej strony powinniśmy dawać wszelkie możliwości popisu osobistego, to znaczy kto ma dużo wiadomości doświadczenia, i dobrej woli, umiejętności, żeby miał pełne możliwości uznania i prowadzenia tych prac. Nie zawsze tak u nas było i dlatego wydaje mi się, że kształcąc te kadry powinniśmy zawsze dbać również o tych, którzy chcą tym kadrom w najbardziej pozytywny sposób myślę przewodzić i tych powinniśmy szanować, honorować, dać im po prostu możliwości nie tylko osobistego, ale i zespołowego rozwoju.

I wreszcie sprawa ostatnia, bardzo ważna, bardzo trudna, to jest zgadnienie gospodarki gruntami i ich uzbrojenie. Naturalnie, że wiąże się to z planami przestrzennymi, a z nimi bywa różnie w różnych województwach, w różnych miastach i gminach, myślę, że poprosimy tutaj Pana Ministra Mieczkowskiego, żeby z punktu widzenia Ministerstwa powiedział, jak w tej chwili sytuacja wygląda, bo był czas, że zobowiązaliśmy wszystkich, aby w 1986 r. te plany przestrzenne były w województwach zakończone, potem nastąpiła^prolongata dwuletnia do końca grudnia 1988 r., ale jak ja jestem tu i ówdzie w różnych terenie tak zwanym i pytam o plany, to ta sytuacja pozostawia jeszcze sporo do życzenia. Owszem, są takie tereny, które mają te plany sprecyzowane, ale myśmy sobie obiecywali, że do końca 1988 r. te sprawy będą całkowicie zakończone.

Sprawa przygotowania gruntów, to jest spory proces, który wymaga dużych zachodów. I prawnych, i finansowych. I dlatego szanując wszystkich, którzy mają tę własność, powinniśmy z drugiej strony stworzyć takie mechanizmy, które by w odpowiednim czasie mogły przygotowywać te gruny pod budownictwo.

I sprawa ostatnia, to sprawa uzbrojenia. Mnie się zdaje, że myśmy już częściowo na ten temat dyskutowali, ja tylko chciałbym zaznaczyć dwa momenty, mianowicie państwo dla tego budownictwa skoncentrowanego, myślę o wielorodzinnym, jak i może skoncentrowanym budownictwie jednorodzinnym, ... tę pracę zbrojeniową przeprowadzać, nikt prywatnie, nikt indywidualnie tej sprawy nie może wykonać, żadne kredyty, żadne pożyczki na ten temat nie mogą być zaciągnięte, bo to są rzeczy, które przekraczają możliwości poszczególnych, nawet indywidualnych i spółdzielczych zespołów.

Stąd też zagadnienie zbrojenia urasta dzisiaj do olbrzymiej ważnej rangi.

Dlaczego ja o tym wspominam? Sprawa jest dlatego szczególnie w 1989 r. o tyle ważna, że my mamy dość słaby budżet terenowy na ten cel. W wielu województwach nastąpiło ścięcie nakładów inwestycyjnych, ale tak naprawdę inwestycyjnych to właśnie głównie na zbrojenie terenów. Jak my tych terenów nie uzbroimy w odpowiednim czasie, to jaki będzie wynik budownictwa w roku 1989 i 1990, bo to przecież jest sprawa o podstawowym znaczeniu.

Dzięki tutaj pewnym zabiegom Rządu, a Ministra Ferensztajna w szczególności, była kwota, którą tu podał dyrektor

podam wyraźnie, ona tu nie jest przecież ani poufna, ani tajna, rzędu 150 mld i te braki, które w budżecie okazały się szczególnie groźne, one zostały przez te centralne dotacje na ten cel rozdzielone i ta sprawa już została wojewodom zakomunikowana. Ale tak na ogół mówiąc, to ja oceniając tę sprawę tak trochę z sejmowego punktu widzenia widzę, że jest to załatwienie w wielu przypadkach tylko połowy tych życzeń i tych oczekiwań, które w momencie tworzenia planu, myślę planu budowlanego, nie myślę w ogóle całego planu, występują.

Stąd te te braki nakładów finansowych szczególnie na zbrojenia są tutaj bardzo ważne. Bez przygotowania gruntów, na odpowiedni okres czasu, bez dobrego uzbrojenia te perspektywy byłyby raczej niezbyt optymistyczne.

Gorąca prośba zatem, abyśmy się skoncentrowali na problemach zawartych między punktami 5 i 8. Bardzo proszę.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

Czy można także w kwestii formalnej, nie merytorycznej? Ja patrzę na sprawę z punktu widzenia końcowego dokumentu, i myślę tak, że jeżeli mamy zasobą pewien blok, będziemy mieli, mam nadzieję dzisiaj ten blok określający politykę mieszkaniową, to ten zespół punktów czy problemów można by nazwać, żeby zablokować, jako pewne warunki realizacji. I myślę, że byłoby dobrze, i zostanie nam wtedy jeszcze taki blok dotyczący polityki szandardowej, w budownictwie i myślę, że by dobrze było, panie Przewodniczący, żeby może przed dyskusją gdybyśmy powołali zespół redakcyjny, który by od razu jak by był psychicznie

przystosowany do przeformułowania tego co będziemy dzisiaj mówić, w postaci jakiegoś zapisu.

~~Przewodniczący Mieczysław Serwiński~~ Przewodniczący-
~~Przewodniczący Mieczysław Serwiński~~ P. Janowski: /?/

Jeśli, panie Przewodniczący, pan pozwoli, to w pełni zgadzając się z tą sugestią, może proponowałbym, żebyśmy ten po pierwszej przerwie sformułowali konkretny skład osobowy, żeby dać możliwość rozmów, ale sam wniosek uważam za bardzo pożyteczny.

Przewodniczący Mieczysław Serwiński:

Czy może w sprawach technicznych przed rozpoczęciem dyskusji ktoś z państwa chciałby? Bardzo proszę, pan Przewodniczący Janowski.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Panie Przewodniczący! Ja chciałbym zasugerować, o ile to będzie możliwe, aby ten zespół oczywiście powołać, chciałbym prosić, żebyśmy rozważyli dzisiaj taką sytuację, czy na temat tych dwóch materiałów, które przedstawi zespół redakcyjny, jest również strona Solidarności, nie odłożyć dyskusji do następnego tygodnia, a dzisiaj cały dzień poświęcić na dyskusję nad wszystkimi problemami, które mamy tutaj załatwić. Dostaliśmy to na gorąco, trzeba by się zastanowić, natomiast zgodnie z propozycjami materiały były ma zwięzły i konkretny, nie może być to jakiś materiał, z którego nic nie będzie wynikało. Taki jeden wniosek bym stawiał.

I następny, naszym zdaniem brakuje kilku tematów w całej naszej dyskusji. Nie chciałbym przewysadzać, czy

zapisujemy je jako nowe czy uwzględnimy je już w tych tematach, które były, ale chciałbym zasygnalizować, że naszym zdaniem brakuje takiego tematu, jak gospodarka zasobami mieszkaniowymi, system organizacji i zarządzania procesami inwestycyjnymi jako temat, obecna aktualnego stanu jako podstawa analizy i wniosków, zresztą dzisiaj taki materiał żeśmy dostali, i system gwarancji społecznych. To tak najogólniej.

Gdybyśmy się zastanowili, czy te tematy można by było podłączyć pod któreś istniejące czy jako nowe wprowadzić czy w ogóle nie wprowadzać, pod roz wagę zespołowi tutaj stawiam.

I jeszcze jeden temat z naszej strony, chcielibyśmy zaproponować, aby obsługę techniczną zespołu-przenieść z Ministerstwa Budownictwa, a żeby to było na przykład albo u kolegów tutaj z Solidarności, albo u nas, w Federacji. Mamy techniczne możliwości, żeby to było szybko i żeby wszyscy sprawnie to dostawali, natomiast mamy problemy z resortem, wczoraj na temat tego materiału musieliśmy prowadzić prawie boje i byłem odsyłany do Ministra Mieczkowskiego o decyzje na ten materiał. Tak że taką propozycję ze strony związkowej mam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Serwiński:

...porozumieniu chciałbym się ustosunkować do tych propozycji. Jeśli chodzi o dyskusję nad redakcją całości uważamy, że ten wniosek jest w pełni możliwy do przyjęcia, to znaczy, żebyśmy dziś nie musieli dyskutować tego co nam rozdano w takich tych dwóch dokumentach, i moglibyśmy

odłożyć to do dyskusji nad całością, tym bardziej że ta całość musi być zwięzła, w związku z tym relegowanie całości nawet ułatwie odpowiednie ujęcie i tych problemów, które tutaj zostały zaproponowane.

Jeśli wolno zasugerować, panie Przewodniczący Janowski, to ja bym ze swej strony doceniając wagę tych problemów nowych, które pan był łaskaw wymienić, gorąco sugerował, żeby pan może jak zahierał będzie jeszcze w dalszym ciągu toku głos, może pan by jeszcze te nowe propozycje tematów zgłosił, ale byłoby dobrze, żebyśmy je dzisiaj dopisali i dyskutowali razem. Myślę, że te 13 problemów, które byśmy sobie wypisali, to one z powodzeniem mogą objąć i tę tematykę, przykładowo, gospodarka zasobami, w punkcie 4-tym, przecież utrzymanie zasobów mieszkaniowych było przez nas sporo dyskutowana, podnoszona, co nie oznacza, że nie powinniśmy jeszcze jakąś nową myślą uzupełnić, ale niektóre rzeczy z wymienionych, właśnie, właśnie.

Jeżeli chodzi o obsługę techniczną, to pozwolicie szanowni państwo, że w czasie przerwy też porozumiemy się, bo teraz, ale w zasadzie zgoda, no, nie ma żadnych przeszkód, jeżeli będzie takie życzenie, zdawało mi się dotąd, że Ministerstwo dysponuje dostatecznym potencjałem i osobowym i zapleczem technicznym, jeżeli są jednak inne życzenia, to możemy nawet kołowo tę sprawę traktować, że raz tu, raz ówdzie. Proszę bardzo.

P. Mrzygłód:

Czy nie można by było dyskutować tylko w .../głos poza mikrofonem/, ... żeby nie prowadzić monologów, bo to

jest, nuży nas wszystkich. Proponuję, ażeby ponieważ dyskutujemy politykę mieszkaniową, ażeby skoncentrować, mieliśmy dosyć dużo czasu, ażeby wypowiedzieć się szeroko, a dzisiaj tylko, żebyśmy i w następnych dniach podawali tylko w dyskusji te konkretne elementy polityki, które chcemy zmienić. i które chcemy usprawniać, a nie od początku żeby od Adama i Ewy wszystko powtarzać, co dotychczas mówiliśmy. Że w tym punkcie to, to, każdy po pół minuty, minutę i byśmy szybko tak jak w parlamencie angielskim szybko przeszli dzisiaj do końca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Ja bym proponował nie wchodzić na ten temat dyskusji, bo w parlamencie angielskim byłem wielokrotnie i to co się dzieje w parlamencie angielskim, nie trwa pół minuty i minutę, ja nie chcę na ten temat tu się wypowiedzieć, zupełnie jest inny system dyskusji. Tam nawet są dwie żółte linie, żeby szpada przeciwnika jeszcze nie dosięgnął. Do dziś dnia te żółte linie są utrzymywane, których przekraczać nie wolno.

Proponowałbym nie wrywać tego elementu parlamentarnego bo one są nie do porównania.

Natomiast konkretny wniosek, jaki ze strony pana prof. Mrzygłoda został zgłoszony uważam, że jest godny jak najbardziej uznania i ta zwięzłość i punktowanie tego co chcielibyśmy przedstawić jest zawsze ~~głównie~~ gorąco polecana. Proszę bardzo, otwieram dyskusję. Kto z państwa pragnie zabrać głos, mamy pierwszą karteczkę, mianowicie na tematy gospodarki terenami i spraw kadrowych zgłosił

się pan Witold Mieszkowski.

P. Witold Mieszkowski:

Ja bardzo się cieszę, że pan Mrzygłód zaproponował, żebyśmy krótko mówili, postaram się sprowadzić do wystąpienie do dwóch punktów i ograniczę się wyłącznie do rzeczy, które tutaj nie zostały powiedziane, a które uważam, że zostać powinny.

Otóż planowanie przestrzenne, gospodarka terenami oczywiście, planowanie przestrzenne musi stawiać jasne cele przed gospodarką gruntami. Jak dotąd, najszlubszym ogniwem ochrony prawa własności, o czym mówił pan Zawistowski, poprzednio, jest właśnie, niestety, plan miejscowy zagospodarowania przestrzennego.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że pozyskiwanie, sprawne pozyskiwanie terenów jest z natury rzeczy antytezą systemu ochrony prawa własności. Jednakże w zdemokratyzowanym systemie, mam nadzieję, że o taki wszystkim chodzi, jedynym możliwym do zaproponowania rozwiązaniem jest pragmatyczne pogodzenie tych sprzeczności poprzez - po pierwsze - przestrzeganie i egzekwowanie prawa, i po drugie - sprawną organizację działań w zakresie gospodarki przestrzeni.

Tymczasem racjonalnego i konsekwentnego postępowania w gospodarce terenami nie ma. Tak zwane służby działające w tej sferze cechuje dziś skrajna degrengolada, używam tutaj słów moich interlokutorów, z którymi się porozumiewałem w ostatnim tygodniu.

Nie dziwota. Nie mają bowiem te służby żadnego interesu w tej pracy, którą mają wykonywać. W tej sytuacji

materiały geodezyjne są oczywiście w znacznej mierze bezwartościowe, opłat za, na fundusz gospodarki terenowej nie ściąga się, mimo że prawo przecież jest w tym względzie, funkcjonuje, brak więc środków na tworzenie zasobów terenów budowlanych i tu kółko się zamyka.

Szczególną cechą woluntaryzmu i samowoli w tej dziedzinie charakteryzuje się moim zdaniem otoczona majestatem prawa tzw. ochrona gruntów rolnych. Fetysz tego hasła jest przerażający, a przecież sam problem powinien zostać sprowadzony do tego samego poziomu, co inne zgadnienia w gospodarce przestrzennej.

System, który chcemy dziś reformować, a który utrwalił się w naszym kraju silniej niż nam się wydaje, uwielbia fetysze, zaklęcia, kultywuje mity, bez żadnego racjonalnego sensu. Bez prowadzenia rachunków strat i rachunków zysków. Towarzyszy mu również swoisty konserwatyzm.

Chciałbym tu poruszyć niezwykle istotną strukturalną kwestię w rozwoju urbanistycznym w wielu naszych miast, w tym często dużych miast. I to w różnej geografii naszego kraju. Chodzi mi o funkcje terenów, które oznaczamy na planach zagospodarowania przestrzennego symbolem inne specjalne i S. I to dotyczące formacji zarówno naszych, co sojusznicznych.

Kiedyś jako urbaniści profesjonaliscie przypisywaliśmy obecności tych terenów niejednokrotnie rolę przestrzennie pozytywną. Trzymały nam bowiem na lepsze czasy tereny rozwojowe miasta i broniły często skutecznie przed tabunkową radosną pseudogospodarką. Ale dziś po 20 z górą latach

czy nawet po 30 latach sytuacja strukturalna naszych miast zmieniała się. Dziś rzetelny rachunek municypalny, a nie fetysz lub tabu, powinny decydować o potrzebie i czasie wejścia miasta w te właśnie tereny specjalne.

Najczęściej właśnie funkcjami mieszkaniowymi. No cóż, jeśli chce się prowadzić po raz pierwszy racjonalną i efektywną politykę przestrzenną, to trzeba wyzbyć się strachu i wygodnego pachnącego ciepłymi bamboszami oportu- nizmu.

I ostatnia kwestia, zbrojenie instalacyjne terenów należy traktować jako jedną z normalnych usług budowlanych w ramach normalnego systemu ekonomiki budowy. Braki materia- łowe, sprzętowe i kadrowe muszą być rozwiązywane tak samo jak w innych sferach wytwórczych, tu nie ma różnic. To się musi opłacić, a nomenklatura, jeśli myśli inaczej, musi ustąpić.

I druga sprawa, kwestie kadrowe. Otóż w kwestiach ka- drowych znowu tylko wycinek sprawy, o których nie było może mowy. Temat ten będzie oczywiście zahaczał również o hasło służb architektoniczno-budowlanych czy służb urbanistycznych i o tym tylko chciałbym powiedzieć. Oczywiście nie negując tego, co powiedział pan Przewodni- czący, zgadzam się, że sprawa jest szersza.

Otóż służby architektoniczno-budowlane właściwie nie zostały w 40-leciu powojennym w ogóle zbudowane. W trójstop- niowym systemie administracji województwo - powiat - gmina- podejmowano co prawda próby tworzenia administracji tego

typu o charakterze technicznym, architekt powiatowy lub miejski często zarazem wartościowy lokalny społecznik dbał o swą zawodową powinność w ramach dawanych mu upoważnień i możliwości, jednak od pierwszych lat poprzedniej dekady datuje się stały i wciąż potęgujący się regres^w tych śladowych już dziś służbach.

Dziś, kiedy od 8 lat mówimy, że gospodarka przestrzenna powinna mieć charakter lokalny, gdzie gospodarzem terenu powinien być rzeczywiście samorząd terytorialny, dziś fachowe służby architektoniczno-budowlane już praktycznie nie istnieją. Nawet w kadrze kierowniczej tych służb architektów można policzyć na palcach. Na szczeblu wojewódzkim stanowią już tylko 40% kadry kierowniczej, na szczeblu miejsko-gminnym 6%, na szczeblu gminnym architektów nie ma już wcale, 1%.

Nie lepiej sprawa się w samej centrali, w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, który to resort miał być przecież resortem funkcjonalnym, czy też w wydziałach urbanistyki i architektury w stolicach nawet województw. Co prawda, w Krakowie, w tym wydziale pracuje jeszcze 21 architektów, ale w Warszawie już tylko 17, w Katowicach 15, w Łodzi już tylko 7, w Chełmie, Łomży, Pile, Radomiu i w Skierniowicach po jednym. W Siedlcach i w Suwałkach, w tych wydziałach w połowie 1985 r., bo niestety takimi takimi tylko dysponuję liczbami, nie był zatrudniony ani jeden architekt.

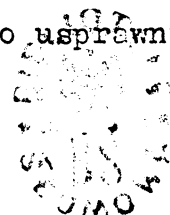
Nieco lepiej, ~~jeż~~ rzecz się miała ~~swego~~ czasu ze służbami urbanistycznymi, zorganizowanymi w latach pięć-

dziesiątych, dysponującymi wówczas kadrami nieźle przysposobioną do centralistycznego systemu planowania przestrzennego. I ta kadra jednak kiepsko zasilana nowymi adeptami trudnej i złożonej wiedzy urbanistycznej zaczyna się zarówno biologicznie starzeć, jak też gwałtownie topnieć.

Pogłębiający się rozdziew między z natury rzeczy długoterminowymi planami przestrzennymi a nakazami i dyktatem krótkoterminowego dychotomicznego planowania gospodarczego osłabia w służbach urbanistycznych poczucie satysfakcji zawodowej, wzmacnia natomiast frustracje i schizofreniczne rozwarcie.

Odbudowa tych służb z gwarancją ich wysokiego poziomu merytorycznego wydaje się dziś niezwykle trudna zważywszy, że jej redukowane wciąż uposażenia na przykład w roku ~~1989~~ 1986 doszły do wręcz głodowego poziomu 0,7 średniej płacy krajowej. Tymczasem materiały błądzące po biurkach urzędniczych w Warszawie próbują dowieść, że architektów w Polsce jest dosyć, że właściwie to ich w ogóle nie potrzeba, nawet należałoby zmniejszyć nabory na studia.

I może jeszcze dwie króciutkie uwagi do spraw kadrowych, o czym ~~ka~~ może tu nie być mowy. Sprawy budowy miast i mieszkań nie mogą pozostawać w rękach tych samych ludzi, którzy swoją dotychczasową aktywnością bądź biernością w życiu zawodowym w administracji lub w działalności politycznej doprowadzili do obecnego stanu gospodarkę przestrzenną, służby architektoniczno-budowlane, produkcję i wykonawstwo budowlane. Będą bowiem bronić swojego zdania, swoich wpływów, są zdolni jedynie do szczątkowego usprawniania



czy też doskonalenia swoich koncepcji. Tam, gdzie wymagane są radykalne zmiany systemowe. Stąd zrozumiałe są dla mnie warunki stawiane w innych zespołach okrągłego stołu, zmierzające do zniesienia nomenklatury nie tylko dlatego, aby ograniczyć monopol polityczny, ale aby na względnie, aby ograniczyć intelektualną selekcję negatywną, trwającą w naszym kraju od lat 50, a ściślej rzecz biorąc od września 1939 r.

W budownictwie, i ostatnia krótka uwaga, w budownictwie inżynieryjno-komunalnym, przede wszystkim inżynieryjno-komunalnym, ale również mieszkaniowym i przy modernizacji miast i osiedli należy stworzyć miejsca dla zatrudnienia pracowników o niewysokich kwalifikacjach, którzy są lub okażą się zbędni w innych sektorach wprowadzających reformy efektywnościowe. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Byłoby nam łatwiej pracować nad końcowym dokumentem, gdybyśmy mogli prosić dyskutantów, aby w paru punktach główne myśli zechcieli sobie wypisać, bo nikt tak dobrze jak ten, który przemawia, nie czuje co jest sprawą główną, choć mamy stenogram, ale studiowanie stenogramu to jest jedna sprawa, a sprecyzowanie krótkiego wniosku, który chce się podkreślić czy zaakcentować to jest sprawa po prostu ułatwienia sobie pracy.

Obecnie proszę o zabranie głosu pana Minustra Lucjana Mieczkowskiego. Czy zgłaszał się do wniosku pan Ryszard Niwiński? Nie. Proszę? Nie, to ja wiem, to ja wiem, ja tylko pytam. Potem, dobrze, dobrze. Że pan Nowicki

się zgłaszał, to ja doskonale wiem. Proszę bardzo, panie Ministrze.

Ob. Minister Lucjan Mieczkowski:

Dziękuję. Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Wypełniając prośbę pana Przewodniczącego prof. Serwińskiego o to, aby przekazać państwu informacje w dziale, który mamy dzisiaj omawiać, chciałbym^W możliwie krótkiej wypowiedzi ograniczyć się do przedstawienia państwu informacji dotyczącej 4 tematów. Postaram się unikać komentarzy, także jakichś ocen własnych i ograniczyć się do tego co miałbym do powiedzenia jako relacja o stanie istniejącym na wybrane tematy.

Na wstępie jednak chciałbym się ustosunkować do uwagi współprzewodniczącego Janowskiego, dotyczącej sposobu pracy w okresach, w interwałach między naszymi posiedzeniami i powiedzieć, że ja osobiście, jak i moi koledzy strony tak zwanej nie mamy naturalnie żadnych uwag co do tego, aby spotkania odbywały się niekoniecznie w gmachu Ministerstwa, była to propozycja nasza, jeśli chodzi o rozruch, na zasadzie oferowania sali i warunków do pracy, maszynopisania, odbicia itd. Na poprzednim posiedzeniu zobowiązałem się do tego, aby komplet materiałów odbitych w odpowiedniej ilości egzemplarzy byłby państwu doręczony na pół godziny przed posiedzeniem, byliśmy tutaj z panią dyrektorką Wolnicką przed godziną 10-tą.

Przechodzę teraz do informacji. Sprawa gruntów. Chciałem zauważyć, że w roku ubiegłym Rząd skierował do Sejmu, a Sejm 13 lipca w odpowiedniej uchwale przyjął

zmianę ustawy o gospodarce gruntami i uwłaszczaniu nieruchomości. Główna intencja wprowadzonych zmian polegała na uczynieniu z gruntów kategorii ekonomicznej, wyznaczono opłaty, niektórzy narzekali i dyskusje w toku przygotowań były dosyć powiedziałbym kontrowersyjne, prowadzone z ostro różniących się stanowisk, uważano duże grupy resortów i nie tylko, które uważały, że opłaty są za duże, aktualny poziom, który ustala opłaty za grunty pod mieszkaniówkę na poziomie 1%, a powiedzmy pod przemysłowe na poziomie od 3% i bardzo nieliczna grupa zwolnionych typu muzea, organizacje charytatywne, aż do prawa zwolnień włącznie, itd., powoduje to, że w sumie jednak środki są znaczne na ten cel kierowane. W rezultacie jest założenie, że-uczynione, że opłaty wnoszone za korzystanie z gruntów, najczęstszą formą jest oddanie w wieczyste użytkowanie lub zarząd, pozwala gromadzić samorządom terytorialnym środki na wykup terenu. Zwracam uwagę - na wykup, na pozyskanie, niekoniecznie na ich uzbrojenie, o czym powiem za chwilę.

Polemizowałbym bez przeciągania naturalnie dyskusji z moim poprzednikiem co do tego, że opłaty nie są wnoszone. Dobrą dosyć ilustracją sytuacją w Warszawie był artykuł opublikowany na pierwszej stronie Życia Warszawy, w którym spółka powołana w Warszawie o nazwie Retex, na zlecenie 3-ch dużych dzielnicowych rad narodowych, urzędów dzielnicowych podjęła się obliczania ~~szk~~ opłat i w rezultacie ~~egzekwowania~~ egzekwowania należności, była to bardzo interesująca lektura, także dla nas, pokazywała bowiem jak wyglądał poziom wnoszonych opłat, a także informowano, że chodzi

zresztą nam na tym bardzo zależało, w przygotowaniu tego przepisu, dochodzi do zjawisk, w których użytkownicy dotychczasowi gruntów rezygnują i zwracają grunt uznając, że odległa dość działalność inwestycyjna nie upoważnia ich do przetrzymywania gruntów w tym czasie, za które to przetrzymywanie musieliby wносить opłaty. Nieciągnę tego tematu, nie chcę przez to powiedzieć, że system jest perfekcyjny, chcę natomiast zauważyć, że jest to kierunek przyjęty na postawienie na ekonomizację gospodarki gruntami, stworzono także możliwość uzyskiwania gruntów do zasobu, znaczy podstawową formułą jest wykup, ale pod określone formy, budownictwa także jednorodzinnego pod warunkiem skoncentrowanego, jest obecnie, po obecnej noweli umożliwione również proces wywłaszczeniowy, jako skrajna możliwość.

Wojewodowie, władze terenowe są zachęcane do tego, aby tworzyły zasoby gruntów ustalając, znaczy kierując się rosnącymi zadaniami budownictwa mieszkaniowego, jakie czekają nas niechybnie.

~~W~~ Stan gruntów, będących w posiadaniu władz terenowych bądź inwestorów był zły na początku 1988 r. Resort robił taką ocenę. W stosunku do zasobu gruntów, który był niezbędny dla efektów tej 5-latki na początku 1988 r. we władaniu władz terenowych bądź inwestorów było w Polsce 75% obszaru niezbędnego pod efekty. A więc stan bardzo zły zważywszy, że to była połowa tego okresu.

W październiku 1988 r. podobnie, ponownie ankietę, można to powiedzieć, znaczy trochę więcej, sprawozdania złożone przez wojewodów wykazały, że mamy w stosunku do

efektów tej 5-latki średnio w Polsce 17% nadwyżkę. Czy to jest dobrze, czy to jest źle? Dobrze, że nastąpiła poprawa, trudno mówić, że jest to stan zadowalający.

Stąd Ministerstwo kierowało do wszystkich władz terenowych bardzo usilne instrukcje i doprowadziło do rezultatu, polegającego na tym, że wojewodowie deklarują obecnie, widząc że gromadzone są środki na pozyskiwanie terenów, zgodzili się wojewodowie z tezą resortu, iż trzeba iść nie pod efekty, jakie w tej chwili mają, tylko pod inne efekty przyszłościowe.

Ja nie chciałbym się wdawać, dysponuję naturalnie w podziale na wszystkie województwa danymi co już mają, czy mają, nie o to chodzi. Ja chciałem pokazać, zarysować pewien trend w ogólnej i prowadzę do tego, że w ogólnej ocenie wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego hamulce podstawowe budownictwa są obecnie dwa główne: materiały budowlane, ~~typu~~ tyczy to i uspołecznionego i nieuspołecznionego i środki na uzbrojenie terenu, na grubą infrastrukturę, a nie sam teren jako taki. Nie chcę przez to powiedzieć, że nie ma problemów terenu. Jest problem terenu, tylko w gradacji pewnej znacznie poważniejsza sytuacja, znacznie poważniejszy hamulec jest po stronie uzbrojenia. Na to mamy korespondencję odpowiednią.

Kolejny temat, dotyczący tej sytuacji. Otóż przegląd, jaki został zorganizowany, podzielamy tu pogląd, jaki Rada d/s Mieszkaniowych publikowała, nie dała zadowalających rezultatów. Odbył się on w dużym stopniu formalnie, bośmy w Polsce zarządzili kompletny przegląd terenów pod

budownictwo. I w związku z tym wychodząc ze skutków tego przeglądu Ministerstwo nasze zaczęło dokręcać śrubę żądając liczb pod efekty.

Gdyby kogokolwiek z tego grona szczegółowe materiały interesowały, jak to wygląda w skali kraju, jak wygląda sytuacja, jak wyglądają zamierzenia na przyszłość, także w odniesieniu do wybranych województw, jestem gotów te materiały udostępnić.

Nie mogę pozostawić bez uwagi pewnej wypowiedzi tym razem solidaryzując się z tym spostrzeżeniem pana Mieszkowskiego, jeśli chodzi o pewne fetyszyzowanie ochrony gruntów rolnych. Jak być może części z państwa wiadomo, tym, którzy także śledzą prasę, Rząd skierował w ubiegłym roku do Sejmu propozycję zmiany obowiązujących zasad jeśli chodzi o wyrażanie zgody na przeznaczanie terenów, Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa zaproponował, a Rząd przyjął tę formułę, ówczesny Rząd, Premiera Messnera, aby tym, który wyraża zgodę na zmianę przeznaczenia terenu od klasy gruntu I do IV, pomijam V i VI, ona ma zgodę wojewody obecnie, nie był Minister Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej, lecz wojewoda, która ma też komisję rolną, pomimo że podkomisje sejmowa przyjęła tę propozycję, powołana do pakietu tzw. ustaw gruntowych, jednakże połączone komisje sejmowe z udziałem Komisji Rolnictwa, Leśnictwa, a także Wysoka Izba w pełnym składzie nie podzieliła propozycji rządowej, poglądu Rządu w tej sprawie i nie wyraziła zgody na proponowane rozwiązanie utrzymując nadal system scentralizowany.

Kwoli nieobecnego tu między nami Ministra Rolnictwa

muszę lojalnie powiedzieć, że doszło do daleko idących tam usprawnień od strony rejestracji, przyjmowania, zafundowali sobie koledzy komputer, mają tam obsługę przyspieszoną te-
tez, ale nie kryje się, że resort nasz reprezentuje pogląd, że zgrabniej byłoby to, gdyby to było istotnie w układzie wojewódzkim. Z pewnością pozwoliłoby to przyspieszyć obieg. Uważamy, że dotyczy to zwłaszcza tych terenów, które są kwalifikowane jako rolne, a które są w granicach administracyjnych miast bądź bezpośrednio do nich przyległe.

Gdyby w tej sprawie się znalazł zapis nawet jednozdaniowy sądzę, że byłoby to pomocne.

Informacja dotycząca planów zagospodarowania przestrzennego, o czym mówił mój poprzednik i o co apelował pan profesor, abym to krótko naświetlił. Stan - proszę państwa, nie było drugiego aktu prawnego, który przesunąłby termin do roku 1980. Od razu w ustawie o planowaniu przestrzennym było wymóg ukończenia planów miejscowych zagospodarowania przestrzennego końca 1986 r., i był tzw. paragraf ulgowy, czyli artykuł ulgowy, który mówił, że na wniosek wojewodów, prezydentów Minister może wyrazić zgodę na przesunięcie tego terminu, lecz nie dalej niż do końca 1988 r. Z tego obowiązku nie wywiązało się 8 wojewodów, prezydent, prezydent Warszawy też się nie wywiązał mimo nacisków, ale jeśli chodzi o stan formalny, to znaczy sporządzenie planów, podkreślam, nie uchwalenie, a to jest różnica, sporządzenie planów, sytuacja na koniec roku była następująca: podaję tu dane za informacjami złożonymi na piśmie do Ministerstwa Budownictwa w formie teleksu lub pisma urzędowe wojewódzkieg~~o~~. Nie zostało sporządzonych 5 planów miast na 822 miasta,

w Polsce, nie zostały sporządzone plany 42 gmin na 2121 gmin w Polsce. Tak wygląda sprawa. W odniesieniu do miast oznacza to 0,6%, w odniesieniu do gmin oznacza to 2%.

I znowu chcę być dobrze rozumiany, wcale plan sporządzony nie jest, po pierwsze, nie jest podstawą ani do wskazań lokalizacyjnych ani do decyzji, dopiero jak jest uchwalony, dopiero jak jest opublikowany, to wtedy staje się tzw. planem miejscowym. Wojewodowie deklarują w odniesieniu do tych 47, że wszystkie te opóźnienia ewidentne w stosunku do ustawy zostaną usunięte, w I-szym półroczu tego roku, a większość z nich zadeklarowała wręcz terminy nie sięgające końca czerwca.

Osobny odcinek naturalnie stanowią sprawa aktualizacji planu, kontrole dokonywane przez NIK powtórza, że tam, gdzie plany były sporządzone i uchwalone nawet, jest licząca się ciągle grupa planów, które nie były w porę zaktualizowane i mamy prawo osadzać to po rozmowach z dyrektorami, projektantami, z dyrektorami biur planowania przestrzennego, z kolegami głównymi architektami, że w tej chwili wysiłek jednostek zajmujących się planowaniem przestrzennym będzie skupiony już nie tyle na wykonywaniu planów w tym roku, za wyjątkiem tych zaległości, ile raczej na ich aktualizacji. Tyle chciałem tytułem informacji przekazać, jeśli chodzi o stan zagospodarowania przestrzennego.

Materiały i wyroby, bo takie plany są. Chciałem się ograniczyć do następujących stwierdzeń. Dokonana przez resort sonda podstawowych, bo nie ma zjednoczeń, będą likwidowane zrzeszenia, więc użyję tu słowa branża, dokonana

przez resort sonda^w branżach produkujących materiały i wyroby dla budownictwa mieszkaniowego wykazała, że podstawowe przemysły nie deklarują rozwoju, podczas kiedy budownictwo mieszkaniowe wiemy jakie mamy tutaj intencje.

Również rządowy program w rozwoju materiałów i wyrobów dla budownictwa, który był przez Radę Ministrów przyjmowany do wiadomości, bo taka była oficjalna formuła wówczas, przedstawiana przez były resort budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, nie został wykonany w wysokości, jakaś była, jeśli chodzi o parametry ilościowe, bo głównie takie było ujęcie tego programu, nie został na dzień dzisiejszy zrealizowany.

Stąd sądzimy, że byłoby rzeczą bardzo ważną, aby nawet w tym lapidarnym ujęciu, o jakim mówił przed chwilą współprzewodniczący prof. Serwiński, aby w tym lapidarnym ujęciu znalazły się odpowiednie zapisy podkreślające rolę, znaczenie, powiedziałbym wręcz niezbędną rozwój podstawowych materiałów.

Nie można nie zauważyć, nieraz idąc wyjaśnienia w tym kierunku, jak to, brakuje cementu, Polska robi cement dzisiaj na poziomie około 18 mln ton, przy zdolności kraju rzędu 22, a budownictwo mieszkaniowe zużywa około 5, razem z rynkiem, no to jak można mówić, że nie ma materiałów. W tym przypadku akurat chodzi o to, żeby trafiał on do budownictwa mieszkaniowego, ale mamy proszę państwa, asortymenty, materiałów i wyrobów, które są produkowane par excellence w dużym stopniu przede wszystkim właśnie dla budownictwa mieszkaniowego. Np. materiały izolacyjne. My nie poprawimy

normy cieplnej, nie jesteśmy w stanie zaproponować, mimo że gotowy projekt leży, a to dlatego, że byłaby to norma teoretyczna, bo za chwilę prezes PKNiM musiałby udzielać ulg od tej normy, bo nie byłoby dostępu do podstawowych materiałów izolacyjnych.

Stąd podkreślam znaczenie tego bloku.

Na zakończenie tej informacji o materiałach i wyrobach chciałem dać, bo nie wszyscy dysponują, przy sobie, tymi informacjami, jakie w końcu mamy systemowe ulgi dla produkcji materiałów. Mamy, proszę państwa, następujące sprawy od strony systemowej, które miałyby pobudzić ten stan rzeczy. do większej aktywności. Mamy zwolnienie na okres obecnie 10 lat, a pamiętamy, że był poprzednio krótszy, od podatku dochodowego, dochodów uzyskanych z uruchamiania produkcji materiałów i wyrobów dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego, określonych przez Ministra Przemysłu w porozumieniu z Ministrem, którego reprezentuję.

Drugie, mamy zwolnienie na okres 3 lat od podatku dochodowego z dochodów uzyskanych z uruchomienia produkcji w zakresie wykonywania robót i obiektów budownictwa mieszkaniowego, infrastruktury towarzyszącej oraz remontów tych obiektów.

I po trzecie, mamy zwolnienie od podatku dochodowego na okres wszakże 1989-1998, dochodów uzyskanych z ilościowego przyrostu sprzedaży materiałów i wyrobów, określonych przez Ministra Przemysłu, jak w punkcie 1-szym. Je dysponuję zapisem, gdzie to były, jakie są numery, uważam to za mniej istotne, gdyby ktoś chciał sobie wynotować, proszę bardzo.

Kadry. Na marginesie, to znaczy podzielać ogólny pogląd mojego poprzednika co do bardzo złego stanu kadr, jeśli chodzi o służbę architektoniczną, budowlanych, głównie architektów, głównych architektów, także pracowników centrali resortu, chciałem rozwiać ewentualne obawy co do tego, że jest to tzw. nomenklatura. Ogłaszamy konkursy i mamy ogromne kłopoty, łącznie z ogłoszeniem konkursu na dyrektora departamentu urbanistyki i architektury, bez rezultatów dwa konkursy, odsyłam także do artykułu Polityki na temat sytuacji głównego architekta w Łodzi, słynna sprawa w Polsce, potwierdzamy informacje dotyczące braku w innych terenach.

Natomiast ponieważ kadry, to nie są tylko główni architekci, myślę, że powinienem państwu w paru liniijkach powiedzieć, gdzie my jesteśmy. Zatrudnienie w budownictwie ogółem stanowi 9,5% ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, bezwzględna liczba we wszystkich działach to jest 1,2 mln osób, wykształcenie wyższe ma 8,5%, 20% wykształcenie średnie zawodowe i około 34% wykształcenie zawodowe. W szkołach budowlanych różnych typów corocznie kształci się 65 tys. uczniów, 17 tys. mniej więcej absolwentów tych szkół zasila rynek pracy w dziale budownictwa. Proszę zauważyć, jakie są proporcje. Mamy 157 przyzakładowych szkół budowlanych, które przyjmują rocznie około 15 tys. uczniów. Nie ma zadowalającego przyrostu naboru takiego, który by nas satysfakcjonował w stosunku do zamierzonego rozwoju.

Jeśli chodzi o kształcenie wyższe, zwłaszcza jeśli chodzi o urbanistów, mówił o tym mój poprzednik, wystąpi-

liśmy, mamy tu stanowisko zgodne, jeśli chodzi o stronę rządową, wraz z ^{TUP-em}...~~na~~ przykład i wraz z prezesem TUP-u zajął wspólne pisemne stanowisko w stosunku do kierownictwa ~~Edukacji~~ Ministerstwa Edukacji Narodowej, jeśli chodzi o kształcenie urbanistów. Powstrzymam się od innych uwag.

I ostatni punkt, który nie był jeszcze dzisiaj komentowany, a który mamy na rozkładzie, to jest ów pluralizm form organizacyjnych i chciałem powiedzieć, że tu jesteśmy absolutnie za formułą pluralizmu we wszystkich organizacjach, jednostkach, z którymi mamy do czynienia w procesie inwestycyjnym, w projektowaniu w istocie w Polsce już faktycznie taki pluralizm egzystuje, bo mamy ~~formuły~~ od osób fizycznych, które projektują, żadna ~~zgoda~~ nie jest tu wymagana, wymagane są kwalifikacje w świetle ustawy z 23 grudnia ub.r., poprzez rozmaite spółdzielnie, pracownie przy stowarzyszeniach, pracownie autorskie, a skończywszy na biurach projektów spółdzielczych bądź państwowych.

W organizacjach inwestycyjnych proces jest wolniejszy, ale w roku ubiegłym uległ wyraźnemu przyspieszeniu. Powstają przedsiębiorstwa lub inne organizacje, niekoniecznie organizacje przedsiębiorstw, które podejmują obsługę działalności inwestycyjnej. Mam liczby z tego zakresu.

Gospodarka gruntami, nawiązując tu, szkoda, że nie ma pana redaktora Paszyńskiego, bo w jego pierwszym wystąpieniu była informacja, że niestety, nie ma żadnych. Spieszę poinformować, że mamy na dzisiaj 22 jednostki, wszystkie utworzone w roku ubiegłym, które podjęły się operacji polegającej na pozyskiwaniu gruntów, uzbęajaniu i przekazywaniu

gruntów dalej. To nie są zawsze tylko przedsiębiorstwa. Czasem są to spółki albo zespoły i inne formuły, ale organizacyjnie powiedziałbym określone.

Opowiadym się także za takim samym pluralizmem po stronie wykonawstwa z tym, że przyłączam się do tych głosów, które padły na pierwszym posiedzeniu, że jesteśmy za formułą nie burzenia tego co jest, tylko przekształcania i uzupełniania i sądzimy, że tak jak to przez radio mój kolega Piórkowski/?/ miał okazję powiedzieć, że duża firma może istnieć one także za granicą, najlepiej jeśli zajmuje się stanem surowym, natomiast ~~on~~ jak najszybciej powstawały jednostki specjalistyczne, małe, które podejmują się robót wykończeniowych, instalacyjnych, nie wiem, dekarskich, wszelkich, otoczenia terenu itd.

To wszystko co miałem do powiedzenia. Przepraszam, jeśli przydługo, ale starałem się komplet możliwie użytecznych informacji pod dyskusję. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana Romana Nowickiego, przygotowuje się pan Marian Wysocki.

P. Roman Nowicki:

Przekażę dzisiaj państwu kolejne materiały z obrad Rady Mieszkaniowej. Przepraszam, że nie dla wszystkich wystarczą te materiały, po prostu one dopiero schodzą ~~z~~ drukarni, mam 15 egzemplarzy, w miarę sprawiedliwie je podzielimy. Robię to z dwóch powodów, że ten drugi tom państwu przekazuję. Po pierwsze być może, że znajdziecie coś interesującego i będzie można uzupełnić stan swojej wiedzy i poglądów na tematy budownictwa mieszkaniowego, ale robię też z pewnej chęci zilustrowania ~~xxx~~ tezy, o której mówię od początku.

Otóż w budownictwie mieszkaniowym prawie wszystko zostało już powiedziane i kolejny raz siebie i państwa zachęcam, żebyśmy rzeczywiście dużo uwagi w tej chwili na tym posiedzeniu i na przyszłym poświęcili działaniom. Działania są najważniejsze, trzeba coś zrobić, jakiś wyraźny krok do przodu, bo ilość wiedzy, którą mamy na temat kłóski mieszkaniowej jest przeogromna w tej chwili. To jest pierwsza sprawa.

Dlatego niech to posłuży jako pewna ilustracja. Acha, jeszcze jedna sprawa. Wiele osób tutaj siedzących na tej sali jest w Radzie Mieszkaniowej, w jej organizacji, w takim razie jest to pewien wspólny dorobek. Bo jest pan Wysocki, jest pan Andrzejewski, jest pan Serwiński, jest pan Paszyński, jest OPZZ i jest Solidarność, są bezdomni. Nie ma decyzji, nie wiadomo co dalej będzie, ale, no tak, tak. To jest odrębny problem. Jest pan Jajszczyk jest Solidarność, są związki zawodowe itd.

Czyli to jest dorobek tych ludzi, jest TUP, jest SARP, itd. To jest pierwsza kwestia. Proszę państwa, druga sprawa, jest taka, stoimy dzisiaj przed nadzwyczajnie trudnym zadaniem. Nie muszę państwu powiedzieć, że przy takiej ogromnej wiedzy na temat sytuacji budownictwa mieszkaniowego dokonanie syntezy jest naprawdę bardzo ciężkim problemem. Chciałem powiedzieć, że już raz taki wysiłek został podjęty, znaczy może nie raz, ale w 1987 r. przedstawił mi Premierowi propozycję, żeby właśnie dokonać wielką syntezę, powiedzieć, jakichś jest kilka tematów, które powinny być nadzwyczajnie rozwiązane po to, żeby ruszyć budownictwo z miejsca. Doskonaliśmy później politykę, doskonaliśmy wiele innych elementów, ale ruszmy, bo na to czeka społeczeństwo. Ruszmy z miejsca.

Taka synteza została dokonana, lepsza czy gorsza, ale Komitet Redakcyjny zachęcałbym, żeby jeszcze raz to ewentualnie przejrzeć, to jest na 3 strony. Tutaj są załączone też materiały oryginalne, autorskie, dlatego tak to wygląda, trochę obszernie. Natomiast sama synteza jest na 3 stronach. Tam jest powiedziane co powinno być zrobione, by ruszyć z miejsca.

Proszę przeczytać. W tym zespole, w którym miałem przyjemność kierować, był pan Paszyński, było wielu praktyków, byli wojewodowie, tak że proszę. I w takim razie nie będę w szczegółach zabierał głosu, bo moje poglądy od 1987 r. tutaj właściwie nie uległy specjalnie zmianie, niech to będzie potraktowane, panie przewodniczący, jako mój głos w dyskusji. Ja składam na piśmie, to co w 1980 r.

było.

I, proszę państwa, ostatnia sprawa. Zwrócę na nią uwagę, bowiem w szeregu spraw, które wymagają swojego rozwiązania, uznaję, że to jest w zasadzie chyba najważniejsza sprawa, to jest sprawa materiałów, i maszyn, i sprzętu dla budownictwa. Muszę wrócić do historii, chociaż żeśmy się umówili, że będziemy wracali tylko wtedy, kiedy jest konieczne. Ale pokazuję państwu, że ruchy są możliwe do przodu, tylko nie zawsze mamy do czynienia z dobrymi politykami gospodarczymi, nie chcą się dać przekonać.

Ile lat walczymy o to, żeby zwolnić od podatku na te 10 lat? No, przecież Solidarność, OPZZ, Rada Mieszkaniowa - mówimy o tym od naprawde bardzo wielu lat. Zawsze nam mówiono, że to jest niemożliwe. Nagle takie decyzje zostały podjęte, okazuje się, że są możliwe, ale zostały podjęte cząstkowo. Chciałem powiedzieć, że dalej się jękamy w tych sprawach. W dalszym ciągu jak gdyby nie do końca ten temat rozgrywamy.

Dlatego zgłaszam konkretny wniosek. Jeżeli w materiałach redakcyjnych, które będą, tę sprawę rozstrzygnąć, to jest bez wahań, do końca, że wszystkie materiały, surowce, wyroby dla budownictwa mieszkaniowego w nowych zakładów, ale i ze starych powinny być zwolnione na 10 lat z podatku dochodowego. Są tu przy tym stole tacy ludzie, którzy udowodnią Rządowi, że to wcale się nie wiąże ze spadkiem wpływów do budżetu z różnych powodów, bo przecież to jest jeden z podatków, a podatków w ogóle jest kilka.

Proszę państwa, taki ruch trzeba uczynić dlatego, - że dzisiaj jest klęska. Nie mówimy o tym wyraźnie. Dzisiaj państwo, nie mówimy o budownictwie państwowym, tutaj przy tym stole siedzą ludzie, którzy jak gdyby żyją Warszawą, wielkimi aglomeracjami, ale popatrzcie państwo, co się dzieje na wsi, co się dzieje w GS-ach. W ogóle nic nie ma. Sprawa łąpówek stała się powszechną sprawą. Jest klęska, jeżeli chodzi o zaopatrzenie materiałowe. Musimy uczynić ruch. Wszystko to co powiedział pan Minister Miskowski, nie będzie miało znaczenia. Wszelkie zabawy w polityki, trochę tak, trochę tak, trochę to, jeżeli nie spowodujemy nadzwyczajnego dopływu na rynek materiałów budowlanych.

W takim razie wnioskuję, żeby - co to znaczy nowe zakłady? Popatrzcie, też na tę zabawę z tymi 10-ma latami zwolnieniem nowych zakładów. Przecież dzisiaj jest taka prawda, że istnieją uzbrojone zakłady, które mogą podwoić i potroić produkcję, które są świetnie do tego przygotowane, i ważniejsze są ruchy w ich zakładach starych, istniejących, państwowych, prywatnych, spółdzielczych, niż to, że te nowe zakłady tworzymy. Mamy ogromne rezerwy niewykorzystane. I trzeba coś tutaj uczynić. Absolutnie, zdecydowanie i to jest ważna sprawa.

Drugi wniosek konkretny. Proszę państwa, proponuję, żeby zapisać ~~cyfrową~~ wielkość, ~~my~~ myśmy raz już Rząd w ten sposób próbowali złapać^w tę pułapkę, że tak ~~myśmy~~, można powiedzieć. To się nam nie bardzo udało. Komisja Planowania była niesubordynowana, jeżeli tak można powiedzieć. Zapisać, ile budownictwu jest potrzebne maszyn i sprzętu i

dopilnować, żeby te maszyny i sprzęt się znalazły, bo przecież to będzie gadulstwem, jeżeli tego nie zrobimy. Myśmy w Radzie Mieszkaniowej zapisali kiedyś, że budownictwo dla prostej reprodukcji potrzebuje 2400 maszyn rocznie. Taka jest prawda. A otrzymuje 400-300-500 maszyn. Jeden resort walczy o to, żeby były maszyny, a drugi eksportuje polskie maszyny na Zachód, a nas uszczęśliwia, do różnych krajów, a nas się uszczęśliwia maszynami rumuńskimi czy innymi maszynami, które są znacznie gorsze od polskich maszyn i urządzeń. Trzeba zabronić eksportu maszyn, jeżeli to będzie konieczne budowlanych. Decyzje w sprawach budownictwa mieszkaniowego muszą być tego typu. I pozostawić to budownictwu. I zapisać, ile rocznie budownictwo powinno tych maszyn otrzymywać i Rząd ma mieć obowiązek te maszyny dostarczyć, bo to rozwali się całe wykonawstwo.

I proszę państwa, jeszcze kwestia - zwolnić, ja zaraz skończę, chwileczkę, zwolnić od cła wszystkie te maszyny, zdecydowanie wszystkie maszyny, urządzenia, które służą budownictwu, od cła w imporcie. I to w tym jednym dokumencie musi być zapisane wszystko, co robić dla budownictwa, maszyny, sprzęt, który przywożą z zagranicy niech służy bez żadnego cła.

I ostatni wniosek konkretny, prosilibym, wnioskuję w imieniu moim, jak również pewnych grup, które reprezentuję na tej sali, żeby dokonać specjalnych zapisów w sprawach energooszczędnego budownictwa, innego sposobu budowania w Polsce. Proszę państwa, jako szef spółki w tej chwili po przedsiębiorstwach, znakomicie są mi znane realia i to co

się dzieje w kraju. Budownictwo niedługo nie będzie miało żadnego dopływu podstawowych surowców i materiałów dlatego, że my jesteśmy biedakami w budownictwie mieszkaniowym, natomiast firmy polonijne, zagraniczne, z kapitałem zagranicznym wykupują całe fabryki łącznie z ich produkcją i przeznaczają na inne cele.

Przykładowo byłem w przemyśle drzewnym w Bieszczadach kilka dni temu, gdzie prosiłem, żeby załatwili mi kilka tysięcy, fabryka produkuje 100 tys. m³ drewna. Prosiłem o 2-3 tys., żeby z tego zbudować lekkie energooszczędne domki. Powiedzieli, że nie jestem żadnym partnerem dla nich, że to co tam się produkuje, 5 razy tyle płaci ile to jest warte, i to pojawiła się firma zagraniczna, która wykupuje cały zakład. O zapis też prosiłbym szczegółowy, żeby ze względu na konieczność zmiany mentalności sposobu patrzenia na budownictwo energooszczędne, dokonać specjalnego zapisu, który będzie mówił na przykład, że producenci, którzy przeznaczają na energooszczędne budownictwo nowego typu w Polsce materiały i surowce, no nie wiem, będą zwolnieni z podatku dochodowego, ja często o tym mówię, ale mówię z punktu widzenia państwa, to nie jest sprawa, że państwo przegra na tym, bo to jest po prostu czysty zysk. Tylko tu muszą powstać jakieś decyzje nadzwyczajne. Dziękuję, panie Przewodniczący.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Zgodnie z zapowiedzią głos ma pan Marian Nowicki, przygotowuje się pan Zbigniew Janowski.

P. Marian Nowicki:- Marian Wysocki:

Chciałbym na początku przeprosić pana Przewodniczącego, zmieniliście mi nazwisko. Marian Wysocki się nazywam.

Jedna czy dwie na początek refleksje. Czytając dokumenty, obserwując, słuchając dyskusji taki wniosek nasuwa mi się. Powinniśmy bardziej pamiętać, że budownictwo mieszkaniowe to nie tylko aglomeracje. I nawet w dokumencie dzisiaj, znaczy w tej propozycji przedłożonej dotyczącej polityki mieszkaniowej też przebija to miasto, budownictwo wielorodzinne. Jest bardzo duży obszar różnych innych form, w tym indywidualnego.

I druga sprawa, nawet w tak zwięzłym dokumencie, jaki będziemy redagowali, wydaje mi się, że potrzebne są pewne potwierdzenia^w tych odcinkach, elementach polityki czy działalności, które się sprawdzają, które trzeba konsekwentnie wdrażać, zaraz do tego powrócę.

Gospodarka gruntami. Chciałem potwierdzić, że posiadanie aktualnych planów, sporządzonych według istniejących, obowiązujących przepisów, według istniejącego ustawodawstwa prowadzona gospodarka gruntami jeśli jest konsekwentnie~~xx~~robiona, daje dobre efekty. Ja mówię w oparciu o doświadczenia ze swojego województwa. Nie chciałbym się chwalić, ale to bardzo dobra rzecz i jeśli konsekwentnie utrzymamy nawet te istniejące przepisy, one powinny dużo dobrego już robić. Przykładowo, nie mogliśmy pokonać bariery inwestorów budownictwa spółdzielczego w gminach, w ośrodkach gminnych.

Chcę powiedzieć, że w ciągu roku powstało ich ponad 20 takich małych spółdzielni samodzielnych w gminach, a to

dlatego, że zostały uporządkowane sprawy terenowe, że można było przeznaczyć odpowiednią działkę i stało się możliwe poprzez to, że powstał plan, zatwierdzony oczywiście, ogłoszony. To chciałbym potwierdzić, bo to jest bardzo istotne.

Potwierdzam wypowiedź pana Mieszkowskiego co do terenów rolnych. Pracuję w województwie, które ma szczęście^{lub} w nie-szczęście posiadać grunty w zdecydowanej przewadze I-III klasa. I i II jest tak bardzo dużo. To co się dzieje jest nieraz obłędem. Miasto, nieduże miasto na nasze warunki to jest zupełnie duże, nie może się rozwijać, ponieważ ma I i mało II i praktycznie niewiele można zrobić.

Jest to sprawa zasadnicza i ta teza postawiona, aby te grunty traktować na zasadach ogólnych, zgodnie z planami uzgodnionymi, z rolnictwem przecież, z pionem rolnym, powinna być podkreślona. Nieco mniejsze są z gruntami leśnymi, ale tam jest mniejszy problem, jest trochę inna, tam trzeba było uporządkować działki. Mianowicie, są zakwalifikowane do leśnych lub leśno-rolnych, lub leśno-różnych i też tego nie można dotknąć. Żenujący niedawno był fakt, że 0,3 ha trzeba było dla oczyszczalni ścieków, były to takie krzaki po prostu, nic tam nie było, ale zakwalifikowane jako las, 4-krotnie podchodziliśmy do Ministra jeszcze wtedy Leśnictwa w sprawach oczywistych i zupełnych,

Uzbrojenie terenów. W moim przekonaniu, może ja posiadam złe informacje, ale jest jeszcze dalej niejasność, kto płaci za czyje tereny i uzbrojenie terenów. Chodzi mi na przykład o sprawę spółdzielczości mieszkaniowej oraz innych ~~inwestycji~~,

inwestorów. Może ja mówię tutaj, jestem niezorientowany do końca, ale panuje przekonanie, że rada narodowa finansuje a inni korzystają. To powinno być bardzo jednoznacznie określone. W moim przekonaniu urząd miasta czy rada narodowa nie może być dobrym ojczulkiem i pokrywać koszty inwestorom w tej postaci. To powinno być jasno określone i sprecyzowane. Dopóki tego nie będzie, wytwarza się w radach wyraźny opór przy przekazywaniu, przy wykupie, ~~uzbyszaniu~~ i przekazywaniu terenów.

Materiały i wyroby. W moim przekonaniu, znaczy nie jestem przekonany, że uda nam się zapisy wprowadzić szczegółowe do materiałów. Przecież nasz materiał ma być krótki. Proponowałbym, aby zobowiązać do podjęcia wszelkich decyzji, jakie tylko są możliwe, znalezienie wszelkich jakikolwiek powiedziałbym mechanizmów, aby uruchomić i aby zwiększyć produkcję wyrobów. Jest to klucz do sprawy, oczywiście jest parę takich kluczy, ale ten jest jednym z najważniejszych. Budownictwo jednorodzinne oraz budownictwo w formach organizowanych, małych na przykład, byłoby znacznie większe, gdyby można było kupić materiał.

Tu przyłączam się do pana ~~Nowickiego~~ Nowickiego, że to co się dzieje, jest wręcz nieprzyzwoite. I to w dużych i w małych miejscowościach. I tu bym nawet nie formułował jakie, jakies szczegóły, po prostu wszystko musi być zrobione, aby się wreszcie pojawiły. I dotyczy to, bo my często spływamy sprawę. Nie dotyczy to materiałów ściennych. Nie powinno dotyczyć to spraw, które może rozwiązać rzemieślnik, nawet kocioł centralnego ogrzewania. Dotyczy to instalacyjnych,

pokryciowych, wyposażenie. Jeśli tego nie będzie, to jakiegokolwiek zasady nic nie dadzą. Bo jeśli my nakręcimy koniunkturę inwestorską, to się zrobi jeszcze gorszy bałagan po prostu. Natomiast podrywa się ruch budowlanych indywidualnych, proszę zobaczyć w Garwolinie, jak się jedzie tam obok wyznaczono na podmokłych zresztą terenach duży obszar pod indywidualne budownictwo, tam się ludzie zawijają w tej chwili. Kiedy tylko przejeżdżam obok, to widzę pracujących, materiały, oczywiście radość ich jest teraz, dopóki będą wznosili stany surowe, to tak na marginesie, później dopiero zaczną się poważniejsze kłopoty.

Jak powiadam, powinniśmy unikać tego, że nakręcimy inwestorski ruch i stanie to wszystko w połowie.

Sprawa kadr. Mogę potwierdzić tylko, z architektami jest rzeczywiście, zamojskie tu nie zostało wymienione, jest sytuacja bardzo trudna i nie zrozumiałem tej uwagi o nomenklaturach na przykład, ale to jest sprawa po prostu znalezienia ludzi. Poszukiwania nie ma. W Biurze Planowania Przestrzennego w Zamościu, w Wojewódzkim Biurze w tej chwili nie wiem czy pracuje jeden czy w ogóle nie ma architekta, dlatego że architekt odszedł do innej pracy, nie jestem pewien. Ale nawet jeśli jest jeden architekt, cóż to jest? Oczywiście, mamy architektów kilkunastu w PKZ-cie, jest, kilku założyło swoje prywatne lub spółki, firmy projektowe, bardzo dobrze zresztą, ale nie ma w urzędzie, w Biurze Planowania,

Sprawa kadr w budownictwie - powiem tak, dopóki nie uporządkuje się sprawy zaopatrzeniowe, nawet w odniesieniu

do przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych i innych, dopóty poważny człowiek nie chce naprawdę pracować w wykonawstwie budowlanym, to jest już ten fakt..., bo nie mówię o innych.

Sprawa pluralizmu form realizacyjnych. Tylko potwierdzać i wydaje mi się tu powinno być jasne stwierdzenie jednym zdaniem, także przyłączałbym się do poglądu, nie formułujemy likwidowania kombinatów czy jakichś innych form, tylko popierania wszystkiego co może powstać, bo ja też, ja ~~je~~ nie jestem zwolennikiem kombinatów, ale jeśli dobrze funkcjonuje, jeśli działa, po co go niszczyć? Zresztą co to da? Tylko stratę.

Sprawa budownictwa indywidualnego - myślę, że w tym punkcie powinniśmy bardzo właśnie wyraźnie określić, że jest to jeśli nie kluczowa, to podstawowa forma realizacyjna i powinniśmy zrobić wszystko poprzez stwarzanie warunków, aby to budownictwo funkcjonowało. Wydaje się, że mamy niedobry pogląd, że miasto nawet 100-tysięczne musi mieć wieżowce. To jest nieporozumienie. Tym bardziej budowanie dużych obiektów, wysokich budynków w miastach poniżej 100 tys. to jest kiedyś ktoś zażartował, przepraszam, że przedłużam, ale przypominała mi się taka dykteryjka, właściwie historia prawdziwa, otóż w jednym z miast właśnie wielkości 50 tys. zafundowano projekt dla 5 czy 6 ~~xxx~~ 11-kondygnacyjnych budynków. W Warszawie to są średnio wysokie, a tam to są w ogóle pierwsze. Uczestniczyłem w tej rozmowie, mówię - rzeczywiście, czy wyście zwariowali? Bo co to wam? Przecież to koszt eksploatacyjny później,

nawet jeśli w inwestycyjny nie wkładacie swojej złotówki, to później to utrzymać trzeba. A przecież to będzie miasto utrzymywało. No więc toczyliśmy głupie dyskusje, wyjaśnienia, w końcu któryś powiedział pół żartem, pół serio, no do cholery, nasze dzieci też powinny poprobować jeździć windami, tak jak w dużych ośrodkach. Było to poczucie, że duże miasto to duże domy. Nie wiem czy to w materiałach naszych, jeśli chodzi o budownictwo indywidualne, zwiększenie jego w miastach, czy byłoby właściwe, ale bym proponował też taki zapis. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Głos ma obecnie pan przewodniczący Zbigniew Janowski, a następnie myślę, że jako ostatni przed przerwą pan dyrektor Wiktor Piwkowski.

P. Zbigniew Janowski - Współprzewodniczący:

Proszę państwa, ja spróbuję w krótkich zdaniach ^{zająć} ~~zająć~~ się kadrami, problemami kadrowymi w budownictwie. Otóż naszym zdaniem kadra w budownictwie jest to jeden z najsłabszych elementów tego procesu i może się tak zdarzyć, że będziemy mieć pieniądze, tereny, maszyny i wszystko co jest potrzebne do zbudowania mieszkania, natomiast nie będzie miał kto tego zrobić.

Dlatego ten problem jest ważny i powinniśmy też w kilku punktach odnieść się do niego we wnioskach, które będą wypływały z naszego stolika.

Jakie sprawy powodują, że dzisiaj ludzie odpływają z budownictwa? Bo jest to proces ciągły, niektórzy twierdzą, że procentowo nie odbiegamy od innych branż, natomiast jeżeli chodzi o fachowców, tych, którzy powinni w budownictwie zostać, to w zasadzie robotników pełnowartościowych, kwalifikowanych odpływa około 75% ze wszystkich ludzi, którzy zmieniają pracę. Nie byłoby w tym nic strasznego, gdyby oni przechodząc do rzemiosła dalej pracowali na rzecz pomnażania ilości mieszkań, natomiast bardzo często przechodzą do innych sektorów, albo do usług, nie zawsze ma to później odbicie we wzroście ilości mieszkań.

Odejście są powodowane też złym stanem płac w budownictwie, a przede wszystkim pewnymi tutaj ograniczeniami ze strony Rządu.

Z badań, z analiz w krajach socjalistycznych i w krajach zachodnich, ja mam tu kilkanaście wykresów, które zrobiono na ~~tych~~ ten właśnie użytek, wynika, że budowlani

średnio od 4 do 10 punktów więcej zarabiają od przemysłu, przyjmując jako 100 płace w przemyśle. Natomiast w naszej Polsce jest to poniżej 100% i te nożyce się rozwierają, szczególnie w końcówce ubiegłego roku. Złe warunki pracy, złe warunki płacy, braki materiałowe, zła organizacja pracy, a także i błędy w projektowaniu powodują, że ludzie nie mogą zarobić, w związku z tym nie bardzo chcą w budownictwie pracować. I to jest też jeden z powodów, który powoduje, że ludzie odchodzą.

Do tego jest zła struktura w budownictwie, ponieważ odchodzą robotnicy w większości, coraz większy procent udział ma administracja. I to jest spowodowane nie tylko tym, że przedsiębiorstwa nie chcą tego zmieniać, ale tu właśnie pewne przepisy powodują, że - pewne przepisy i sytuacja w kraju powodują, że tych ludzi w administracji jest coraz więcej, chociażby służby zaopatrzenia, które w tej chwili są bardzo rozbudowywane, przy - ja to mówiłem na Komisji sejmowej, ale tutaj pozwolę sobie jeszcze to powtórzyć raz, że tylko do 15 lutego firmy musiały oddać około 60 różnego rodzaju różnych sprawozdań.

I chcę Wam powiedzieć, że wczoraj dotarła do mnie jeszcze jedno sprawozdanie, które na koniec roku był uprzejmy pan prezes GUS-u wydać, jest to sprawozdanie - 2 strony - odnośnie strajków w przedsiębiorstwach. Komu to jest potrzebne - nie wiem, bo Służby Bezpieczeństwa dadzą to bardzo szybko i nie trzeba będzie do tego angażować dodatkowych ludzi. Tak że jeszcze jedna osoba być może będzie do tego zatrudniona.

To powoduje właśnie, że jest utrzymywana administracja, że utrzymywana jest administracja w księgowości i w innych działach w tych, w których można najwięcej zaoszczędzić, a pieniądze przeznaczyć dla ludzi.

Gdzie firmy oszczędzają? Najczęściej oszczędzają właśnie w służbach bhp-pwskich, w służbach socjalnych, i innych, bo tam najłatwiej to wszystko zrobić, jak również oszczędzają też na tym, aby te warunki nie były, znaczy oszczędzają, często nie mają możliwości innej, bo taka jest sytuacja, natomiast tam się da najłatwiej zaoszczędzić.

I chciałbym tutaj jeszcze przytoczyć pewne sprawy, mówiliśmy o sprawie szkolnictwa zawodowego i to od szkoły zawodowej po wyższą uczelnię. Ja zgadzam się, że na wyższych uczelniach póki co nie brakuje chętnych, chociaż coraz więcej, tak jak było powiedziane, jest pań, a jak jest z paniami, szczególnie w tym początkowym okresie, i na budowach, to wszyscy wiemy i w jaki sposób mogą one przewidziewo prowadzić budowę.

Natomiast brakuje, naszym zdaniem, w programach szkół wyższych tutaj i ekonomiki i organizacji i wszystkich tych spraw, które są potrzebne bezpośrednio na budowie. Ja chcę powiedzieć, że po skończeniu szkoły byłem przygotowany do innej działalności, na pewno nie gospodarczej. Wszystkiego można się było nauczyć, wyliczyć, tylko jak to praktycznie zrobić i jak wyglądają niektóre rzeczy, które teoretycznie nam przedstawiono, nie miał nam kto tego pokazać. Tu jest najważniejsza sprawa praktyk zawodowych, które muszą w zupełnie inny sposób przebiegać,

które muszą przygotowywać przyszłych inżynierów do pracy zawodowej, bo niestety, w naszym kraju inżynier nie jest jeszcze tak traktowany jak w innych krajach, gdzie on powinien spełniać inne role. Natomiast u nas jest w produkcji i on musi być przygotowany do pracy bezpośrednio na budowie.

Tutaj jest jeszcze jeden temat, oczywiście szkoły zawodowe, jeszcze chciałbym kilka zdań, w szkołach zawodowych, zresztą pan Minister powiedział, ile jest uczniów, a ilu zostaje później w produkcji. Jest to bardzo niepokojące. Co powoduje taką sytuację naszym zdaniem? Otóż społeczeństwo bardzo krytycznie ocenia budowlanych przez pryzmat ilości oddawanych mieszkań i jakości oddawanych mieszkań. Tutaj szczególnie wtóruje im w tym prasa, radio i telewizja, która znalazła ~~xx~~ sobie i to chciałbym podkreślić, za przyzwoleniem kogoś ważnego w tym kraju, bo oni nie robią tego tam spontanicznie, chłopca do bicia z budownictwa. I Rząd próbuje na budowlanych złożyć całkowitą odpowiedzialność za brak organizacji, za brak kierowania, za nieumiejętność kierowania procesem inwestycyjnym w budownictwie.

Zwracam się tutaj szczególnie do prasy i do tych wszystkich, którzy w najbliższym czasie będą pisać o budowlanych, być może nawet źle, bo najłatwiej się to robi, jeżeli się jakieś aferki może wyciągnąć, żeby przypomnieli sobie stwierdzenie, tutaj dygresja, jeszcze byłego ministra budownictwa, który mówił, że budowlani, że Pan Bóg stworzył ziemię, a wszystko co na tej ziemi ~~tw~~ stworzyli budowlani. To, co widzimy wokół, samo się nie stworzyło. I gdy będziecie

źle pisać o budowlanych, to o tym pamiętajcie. Jest to naprawdę ze szkoda dla dużych rzeszy budowlanych, którzy uczciwie pracują, odbudowali ten kraj w tym ostatnim 40-leciu. A budownictwo jest takie, jak cała gospodarka i niewiele potrafimy zmienić w budownictwie, jeżeli nie zmienią się systemy w tym kraju, gospodarcze systemy.

Ja sobie tutaj przygotowałem kilka wniosków na ten temat, postaram się je przedstawić zespołowi, który będzie pracował, ale teraz chciałbym je państwu przeczytać pod rozwagę.

Otóż chciałbym wnioskować, aby w najbliższym czasie zlikwidowano wszelkie formy limitowania wynagrodzeń w budownictwie mieszkaniowym. I to w tym, które ma statutowo budować mieszkania, jak również te przedsiębiorstwa, które statutowo się budownictwem nie zajmują, ale budują mieszkania. I za tę część produkcji powinny mieć zwolnione limitowanie wynagrodzeń.

Winniśmy upowszechnić, jakieś pytania? To chętnie odpowiem. Upowszechnić powinniśmy zespołowe formy wynagradzania i tutaj trzeba by wzmocnić to preferencjami podatkowymi dla przełamania konserwatyzmu w organizacji pracy, bo największy opór jest wśród właśnie zarządów przedsiębiorstw, w tym temacie, ponieważ boją się, że będzie duża grupa administracji ze względu na taką politykę musiała odejść, bo będzie niepotrzebna tym brygadam do normalnej pracy.

Trzeba by, wnioskując tutaj, aby zlikwidować co najmniej połowę obowiązujących sprawozdań, zwłaszcza GUS-owskich, i uprościć formalne wymogi dokumentacji przedsiębiorstwa.

Chciałbym tutaj wnioskować również, aby być może przy państwowym nadzorze budowlanym, może przy jakiejś innej organizacji, utworzyć służbę inspekcji bhp w budownictwie i tę służbę proponowałbym też ściśle powiązać ze związkami zawodowymi.

Dostosować programy kształcenia kadry, o tym mówiłem, zwłaszcza w szkołach wyższych, dla potrzeb praktyki.

Podjąć także działania dla stabilizacji kadry budownictwa mieszkaniowego w wielkich aglomeracjach, tworząc w niej rodzaj raczej służb miejskich przez zapewnienie preferencji mieszkaniowych w budownictwie komunalnym w drodze umów cywilno-prawnych czy inaczej. Jeżeli byśmy przeanalizowali właśnie problemy budowlanych, problemy w dużych aglomeracjach, w Warszawie czy w innych, to okazuje się, że większość zatrudnionych w budownictwie mieszka w hotelach. Swego czasu mieli obiecanie, że po iluś tam latach otrzymają mieszkania. 10-12 lat od tego czasu minęło, oni się postarzelili, są rozbite rodziny, i nikt nie wywiązał się ze zobowiązań, które dał tak zwany budowniczy stolicy. A tak kiedyś było.

Proponowałbym, aby ten problem rozwiązać.

Warunki w hotelach są różne, ale szczególnie w warszawskich hotelach są nie najlepsze i ci ludzie mieszkają po prostu w bardzo złych warunkach.

Podjąć działania podwyższające prestiż społeczny pracy w budownictwie i tutaj chciałbym apelować, aby - na skandal już zakrawająca sprawa, odznaczenia zasłużonych dla polskiego budownictwa została wreszcie skierowana do Sejmu i aby odblokować tę sprawę w jak najbliższym czasie. Nieprawdę budowlani zasługują na takie odznaczenie, tym bardziej, że ma być to odznaczenie honorowe, które nie

będzie się wiązało z dodatkowymi wydatkami dla państwa.
Dziękuję bardzo.

- 49 -

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Zgodnie z zapowiedzią, głos ma
pan dyrektor Wiktor Piwkowski.

P. dyr. Wiktor Piwkowski:

Ja chciałbym się skoncentrować krótko, ponieważ przerwa jest tuż za mną, na temacie związanym z rozwojem produkcji materiałów i wyrobów dla budownictwa, postaram się również wyprowadzić wnioski z tego swojego wywodu.

Otóż po pierwsze, chcę zwrócić uwagę, że pan prof. Andrzejewski na jednej z poprzednich sesji zwrócił uwagę na to, że warunki, w jakich jest rozwiązywany problem mieszkaniowy, nie są trwałe, nie są identyczne. I w tej wypowiedzi pana profesora było podkreślenie, iż po 1995 r. a nawet tuż przed nim pojawi się zjawisko powrotu wyżu demograficznego.

Ja chcę zwrócić na drugi element, który pojawi się mniej więcej w tym samym czasie. Będzie to element nowy w budownictwie mieszkaniowym, a może nie tyle nowy, co bardzo silny, będzie on wiązał się z likwidacją narastającej od lat luki remontowej i ze zmianą podejścia do problemu gospodarki energetyki w budownictwie. Ten drugi czynnik, który tutaj staram się przedstawić, spowoduje kilka pochodnych.

Pierwszą z nich będzie oczywiście zmiana struktury wydatków, czyli mniej środków będzie można przeznaczać na budownictwo nowe, ponieważ konkurencją dla niego będzie problem modernizacyjno-remontowy.

Po drugie, zmieni to zjawisko strukturę materiałową, która będzie w budownictwie musiała być zastosowana. Wzrosną niepomniernie potrzeby na materiały term izolacyjne, jak również na materiały, raczej wyroby instalacyjne

związane z nowoczesną techniką instalacyjną.

Byłem wytwórcą wielu programów rządowych, programów rozwoju tej dziedziny. Natomiast muszę, tutaj skorzystam nawet z tego tekstu, który pan redaktor Paszyński wygłosił, korzystam również z opowiadania innego redaktora, który mi powiedział tak, różnica między programem a samolotem bojowym polega na tym, że jedno i drugie trzeba bez przerwy doskonalić, natomiast samolot bojowy musi latać. Więc te programy, które układaliśmy, oczywiście nie wystartowały nigdy. Zwracam uwagę na to co powiedział pan Minister Mieszkowski o ostatnim programie z 1986 r., który nie rozpoczął nawet realizować. Zwracam na ten dramatyzm uwagę, ponieważ te wszystkie programy były obciążone jedną wadą. One mianowicie nie dawały instrumentów ich realizacji. One były programami analiz i ocen i postulatów, natomiast w momencie, kiedy dochodziliśmy do instrumentalizacji, kończyło się to na tzw. systemie roszczeń inwestycyjnych. To grzęzło w tym momencie.

Mówię o tych programach w tej chwili dlatego, że chciałbym podkreślić pojawienie się nowej siły, która może zrealizować rozwój produkcji materiałów i wyrobów dla budownictwa, a nie program, czyli to o czym właśnie pan redaktor był uprzejmy powiedzieć.

Tymi siłami są siły kapitałowe. W wyniku tych naszych wieloletnich zreszta postulatów powstały dwa fundusze, mianowicie fundusz zmian strukturalnych w przemyśle i fundusz rozwoju budownictwa mieszkaniowego, natomiast jest to kapitał państwowy, stworzony w rękach państwa, natomiast

kapitał przedsiębiorstw tworzy w pewnym stopniu, i to moim zdaniem dosyć narastającym, system podatkowy. Ten, o którym mówił pan Minister Mieszkowski.

Natomiast niedobrze jest, że o ten kapitał państwowy, celowy kapitał nie jest wykorzystywany, jak dotąd, dla rozwoju tej produkcji.

Fundusz zmian strukturalnych w przemyśle poszedł swoją drogą, natomiast fundusz rozwoju budownictwa mieszkaniowego jeszcze nie ma po prostu swojej figury ani prawnej ani terytorycznej.

Mówię w tym momencie o tych funduszach dlatego, że jeżeli mamy uzyskać powodzenie w rozwoju produkcji materiałów i wyrobów dla budownictwa, to wielkie nadzieje wiążę raz z istnieniem tych kapitałów, a dwa - z koniecznością jak najszybszego powołania banku, o którym tutaj wielokrotnie jest mowa i nazywamy go tutaj różnie, ponieważ te kapitały powinny być skoncentrowane w banku i poprzez politykę bankową, odpowiednią politykę inwestycyjną banku, nie państwa, odpowiednio oddziaływać na rozwój określonych dziedzin w produkcji materiałów i wyrobów.

Jeżeli mam odpowiedzieć na pytanie, jakie to są dziedziny, one wiążą się z tym co powiedziałem na samym początku, otóż ze zmianą struktury zapotrzebowania materiałowego i mogę wymienić tutaj materiały termoizolacyjne, bardzo aktywnie w których trzeba rozwoju dokonać, następnie ceramika budowlana, nowoczesna ceramika budowlana, lekkie odmiany betonu komórkowego i cała grupa materiałów instalacyjnych

związanych m.in. z termoregulacją.

Tutaj, moim zdaniem, poprzez interwencjonizm tego kapitału powinno nastąpić dynamiczna i przy tym to słowo dynamizm ma tutaj pozytywne znaczenie, moc rozwoju tych właśnie strategicznych materiałów i wyrobów. Czyli kończąc tę sekwencję na banku i jego roli wykorzystującego ten istniejący już kapitał, który może niestety przecieknąć nam przez palce, jeżeli bank go nie przejmie i nie spożytkuje przewidkowo.

I drugą i ostatnią część mojej wypowiedzi chciałbym poświęcić fetyszom, bo zgadzam się z panem, że fetyszyzacja osiągnęła u nas rozmiary już apokalipsy. Natomiast fetysze te pojawiają się w wielu miejscach. I tak, na przykład mówimy o tym, że drobna wytwórczość bardzo może rozwiązać wiele naszych problemów. Ona oczywiście może rozwiązać wiele problemów, ale istnieje ta dziedzina wielkiej produkcji przemysłowej, o której mówiłem przed chwilą, której ta drobna wytwórczość nie rozwiąże.

Posłużę się przykładem. Ceramika budowlana. Jeżeli my w tej chwili produkujemy 3 mld jednostek ceramicznych rocznie, to mniej więcej odpowiada naszym potrzebom w granicach około 2/3, czyli powinniśmy produkować przy zwiększonym zapotrzebowaniu oczywiście, do czego zmierzają nasze obrady, około 4,5 mld jednostek ceramicznych. I teraz proszę zwrócić uwagę, najnowocześniejszy zakład ceramiki w Polsce, jaki jest w Zesławicach pod Krakowem, zużywa 2400 kcal ciepła na kilogram wyrobu. Cegielnia wiejska zużywa 1300 kcal na kg wyrobu, a europejski poziom w tej dziedzinie wynosi

500 kcal na kilogram wyrobu. Jeżeli zatem te 1,5 mld chcielibyśmy uzyskać w tej grupie drobnej wytwórczości, proszę zrobić sobie w domu rachunki, będą problemy z ilością zer. Oczywiście, że tak, ale zmierzam do tego, że powinniśmy bardzo mocno zrestrukturyzować przemysł ceramiki budowlanej, ponieważ wyrobem tym najprostszym nikt sprawy tutaj nie sprowadzi do przodu, tym bardziej, że ceramika budowlana stanowi w tej chwili stanowi jeden z trzech materiałów termoizolacyjnych.

Jeżeli ja mówię o ceramice budowlanej, mówię o pustakach, ... 0,65 ... taką strukturę ściany, która będzie odpowiadała wymaganiom norm ochrony cieplnej. Nie odpowiada to już cegła zwykła czy nawet cegła kretówka.

Drugi fetysz, jest to sprawa technologii w budownictwie, oczywiście nie wystąpię tu jako obrońca technologii wielkopłytowych, natomiast chcę skorzystać z tego gremium i złożyć oświadczenie, dobrze że to rejestruje to urządzenie moja wypowiedź, jako dyrektor Centralnego Ośrodka Badawczo-Projektowego Budownictwa Ogólnego na Wierzbowej, która jest synonimem technologii wielkopłytowej. Wszyscy z Wierzbowej wiążą technologię wielkopłytową, jak amen z pacierzem.

Oświadczam wobec i poproszę o uwagę teraz, że po 1990 r. Wierzbowa absolutnie nie będzie się zajmowała doskonaleniem technologii wielkopłytowej. Nie, chwilczką. Nie będzie się zajmowała doskonaleniem, bo technologii wielkopłytowych nie da się udoskonalić. One mogą być tylko, proszę zwrócić uwagę na to, one mogą być tylko bardzo dobrze wykonywane, czyli muszą być jakościowo dobrze wykonywane,

o skąd się wzięły technologie wielkopłytowe? Technologie wielkopłytowe wzięły się stąd, że rozwiązywano przy ich użyciu masowe budownictwo o niewysokim standardzie. A zatem jeżeli chcemy rozwiązać masowe budownictwo o niewysokim standardzie, to musimy i tworzyć i stosować z pewnymi ograniczeniami. Jeżeli będziemy chcieli zrobić dobrą architektonicznie robotę i wykonać bardzo dobry obiekt, niestety, musimy stosować inne technologie.

Dlatego też moja przewrotna, że tak powiem, teza o nie zajmowaniu się tymi doskonaleniem technologiami zmierza do tego, że one powinny po prostu być bardzo dobrze wykonywane technicznie i stosowane na skalę, na jaką będzie na nie zapotrzebowanie, a nie ustawienia tej technologii jako czegoś, co jest fetyszem.

Przytoczę tutaj państwu ciekawostkę. V Plenum Komitetu Centralnego PZPR w roku 1972, które zajmowało się wielkim gierkowskim programem budownictwa mieszkaniowego, było to wielkie tremium polityczne w kraju, wydało wyrok na technologię wielkiego bloku. Mam tutaj bibułę przy sobie, materiały z tego Plenum. Ale teraz przynieść tutaj taką bibułę to też jest już problem.

I teraz do czego zmierzam? Wyrok był ewidentnie zapisany, była teza, że należy zlikwidować technologię wielkoblokową do końca i zastąpić ją technologią wielkopłytową. I teraz są tu wśród nas tu architekci, proszę zwrócić uwagę, wielki blok się obronił sam, niszczony teza polityczna, innymi tam jeszcze systemami, wielki blok pozostał i wszyscy

architekcie chętnie sięgają po to tworzywo, bo ono po prostu daje pewne możliwości.

I tym, tą opowiestką o wielkim bloku poczynając od technologii, wychodząc od technologii chcę stwierdzić, nie politycy decydują o technologiach, nie powinni politycy decydować, a dajmy tym technologiom żyć na takim poziomie, w jakim one będą zapotrzebowane i będą kupowane. I niech się martwią tym technicy i przedsiębiorcy, a nie politycy.

Druge sprawa, trzecia sprawa, to jest kombinaty budownictwa mieszkaniowego. Oczywiście, wypowiadając się w radio musiałem walczyć z moim przeciwnikiem, jakim był redaktor Aleksandrowicz, który napłótł w Sztandarze Młodych głupstw tak dużo, że trzeba było tam w jakiś sposób rypostować. Natomiast czy kombinaty są złem czy dobrem? Proszę zwrócić uwagę, zrobiliśmy analizę francuskiego budownictwa na potrzeby pojej dzisiejszej wypowiedzi. We francuskim budownictwie w ostatnich latach pojawiła się następująca tendencja - 20% tego budownictwa jest skupione w rękach potężnych dużych przedsiębiorstw budowlanych, 80% stanowią absolutnie drobne przedsiębiorstwa. To są częste brygady takie poruszające się. Natomiast zjawisko polega na tym, że został wycięty cały środek, czyli nie ma, jak gdyby ubyło tych średnich wielkości przedsiębiorstw, które zostały wchłonięte w części przez ~~tye~~ te wielkie organizacje, a w części zdeglomerowane w maleństwa.

Jaka jest sytuacja w Polsce? W Polsce jest mniej więcej stosunek 50 do 50; bo 50% powierzchni budownictwa wykonuje się w jednorodzinnym budownictwie, z czego większość na

wsi, i tam żadne duże przedsiębiorstwo nie bierze udziału w tym, natomiast to wielkie miejskie budownictwo jest wykonywane przez kombinaty, z reguły lub przez duże organizacje budowlane i to można tą proporcję wyprowadzić.

Natomiast do czego zmierzam? Z tą sprawą kombinatów, zmierzam do tego, że kombinaty są pochodną formacji inwestorskiej. Jeżeli jest duży inwestor, który ma duże place budów, on powoduje istnienie dużych zakładów i duży inwestor zawsze wytworzy duże organizacje budowlane. Natomiast nie będę już wniknąć w szczegóły, w jaki sposób można nie dopuszczać do tej sytuacji i mam tu jeden wniosek, że w tej chwili w tej strukturze jest moim zdaniem związanie kombinatów z fabrykami domów, tak zwanymi. To ródzi moim zdaniem kompleks, który powoduje wiele nieprawidłowości. I moim zdaniem prawidłową polityką podatkową należy ten układ rozbić, czyli podzielić budownictwo od przemysłu prefabrykatów betonowych.

I wreszcie będzie przerwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Chwileczkę. Zakończenie było wspaniałe. Przerwa będzie, ale zanim będzie, chciałbym jeszcze gorąco prosić pana dyrektora Pińkowskiego, bo mówił o miliardach jednostek, a potem zużycie energii podał od kilograma, brakuje jakiejś danej, jak przejść z jednostek na kilogramy, bo to są dla różnych asortymentów różne sprawy, tak że nie rozwiązany tego bez tej danej.

Druge sprawa, chciałbym powiedzieć, że dzisiaj w audycji przed godz. 7-mą rano dużo czasu poświęcono naszym

dzisiejszym obradom i apel był jeden, żebyśmy właśnie pomysłeli o zmianie technologii, która w tej chwili nie jest energooszczędna, która traci wiele ciepła przez mury, która przez okna traci wiele spraw, itd. Ale doskonały był ten komentarz w części końcowej, ci redaktorzy prowadzący tę audycję z nami wiążą wszystkie nadzieje, że my dzisiaj czy w najbliższych dniach tę sprawę rozwiążemy i właśnie pan dyrektor Piwkowski tu cieszy się bardzo, że trochę stycznie do tych tematów.

I ostatnia sprawa, żeby, proszę państwa, ja chciałbym prosić państwa, aby w chwilach bezsenności pomyśleć, na przyszły czwartek czy na przyszły piątek o takim problemie, jeżeli jesteśmy w gronie budowlanych, to widzimy świat przez budownictwo, szczególnie mieszkaniowe. Jeżeli jesteśmy w gronie elektroników, cały świat jest zelektronizowany, łącznie z satelitami, a ntenami itd., bez tego gospodarka ani kroku nie ruszy, co jest też pewną prawdą. Jeżeli jesteśmy w świecie górników, bez węgla i energii świat nie będzie istniał, jeśli jesteśmy w świecie hutników, i tak dalej, i tak dalej. I ja nawet usłyszałem w ostatnim tygodniu, jeżeli nie będziemy budować dróg, to nie dojeździemy, itd., itd. Byłem na zjeździe sanitarnych inżynierów, którzy powiedzieli - jeżeliby sanitarnych inżynierów nie było, to życie w miastach i w większych osiedlach byłoby absolutnie niemożliwe. I też mają swoją rację.

Otóż, właśnie, właśnie, otóż ja mam taką gorącą prośbę, żeby albo w toku dyskusji albo w toku przemysłów rozwiązać

taką sprawę, my musimy poddać naszemu zespołowi nasze prze-
myślenie i będziemy chyba bardzo mocno walczyć o poprawę
sytuacji w zakresie budownictwa mieszkaniowego i to jest
nie tylko obowiązkiem, ale absolutną kategorię społeczną
potrzeby, żądaniem. To nie jest już potrzeba, to jest kate-
goryczny wymóg, z tym jednak, że jak ja w różnych gronach,
w tym i sejmowych, i gdzie indziej, tę sprawę podnoszę,
to zawsze mi zadają takie pytanie: kosztem czego? Ja kiero-
wałem 13 lat uczelnią i miałem 8, a potem 9 wydziałów.
I ja sobie też postanowiłem, że te nowoczesne wydziały
muszą trochę wesprzeć nie tylko z powodu, że nowe, ale z
powodu, że te nowe byłyby bardzo potrzebne gospodarce narodo-
wej. I zrobiłem to. Muszę powiedzieć, że po koniec kadencji
cierpiełem dlatego, że w tym czasie te niektóre inne pozos-
tały mi w tyle i powiedzieli - oto jest wynik twojej poli-
tyki.

Otóż czy ta gospodarka narodowa nie jest naczyniem
połączonym i ja głoszę z trybuny sejmowej taką tezę, no
właśnie, rzeczywiście, ale rzeczywiście to tak jest, to
ja głoszę taką tezę, to jest rządowy program poprawy bu-
downictwa mieszkaniowego, a nie program resortowy. Tu musi
współpracować wiele gałęzi gospodarki narodowej, jeśli mamy
to uźródłowić.

I echo tego nie jest w tej chwili klarowne, albo mnie
się zdaje, że ono dojrzewa. I jest to problem natury
ekonomiczno-filozoficznej, jak tę gospodarkę narodową,
a nie tylko budowlaną prowadzić, żeby w tak zwanym między-

czasie, nie ma takiego polskiego słowa, nie podupadła
jakkolwiek inna dziedzina. Ja mam taką swoją odpowiedź,
że my bardzo dużo możemy zrobić, tylko musimy chcieć zrobić.
Jeżeli chcieć, to musimy tworzyć warunki i musimy naprawdę
wkładać dużo osobistej energii. I jeżeli tego nie będzie,

**I jeżeli tego nie będzie, to żadne statusy, regulaminy,
dodatkowe dokumenty tego nie rozwiążą. A żeby chcieć,
to naprawdę musimy to społeczeństwo zjednać dla sprawy
i mieć je pomocne. Dziękuję.**

Obecnie ogłaszam 15-minutową przerwę.

/Przerwa/

/Po przerwie/

Przewodniczący:

**Przekazuję przewodnictwo panu Przewodniczącemu
Zbigniewowi Janowskiemu. Bardzo proszę.**

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

**Dziękuję bardzo. Jeszcze raz mam prośbę, ponieważ
czas niestety nieubłaganie leci, a mamy dzisiaj 18-tu mów-
ców już się zapisało do głosu, z tego 5 zabrało głos, żeby
skończyć w granicach godziny 16-ej, proponuję, aby ten
wniosek, który padł pierwszy, aby mówić bardzo krótko i
z wnioskami, aby go przestrzegać.**

**Jako kolejny mówca prosił o głos pan Janusz Bielek,
a do głosu przygotowuje się pan Łukasiewicz. Pan Bogdan
Łukasiewicz. Proszę bardzo.**

P. Janusz Bielak:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Chciałbym poruszyć następujący problem, trochę może inaczej widziany, widzący pewne sprawy. Mianowicie, wspólne zagadnienia, wspólne zagadnienie powstaje z takich punktów ujemnych w dotychczasowym podziale dyskusji: pluralizm form organizacyjnych, organizacja kierowania procesem inwestycyjnym, gospodarka terenami, uzbrojenia i wznoszenie obiektów. To wszystko razem ma wspólny punkt.

Otóż jeżeli chodzi o sprawę architektów, poruszoną przez jednego z przedmówców, widziałbym ją jako szybszą do rozwiązania nie z pozycji akcentowania ludzi w tym zawodzie, tylko z pozycji celowości określonego działania. I jeśli będzie ta celowość społecznie potrzebna i akcentowana, z pewnością ^{znajdą} ~~znajdą~~ się ludzie z określoną zdolnością zawodową.

Teza podstawowa, którą chcę wygłosić, brzmi następująco: proces inwestycyjny musi być organizowany i sterowany całościowo, szczególnie właśnie w budownictwie mieszkaniowym. Pod słowem "całościowo" rozumiem ujęcie w zbiorach zadań, w których to zbiorach są wszystkie te ~~składowe~~ części składowe albo inwestycje cząstkowe, które razem tworzą pełnofunkcyjne osiedle mieszkaniowe, pełnofunkcyjny zespół mieszkaniowy, zaspokajający na danym poziomie standardów przyjętych potrzeby ludzkie. I wtedy mamy do czynienia z ujęciem w cyklu inwestycyjnym pełnym i mamy do czynienia z drugim aspektem, mianowicie z przebiegiem procesu wzajemnie uzależnionego w takich częściach składowych: najpierw jest

plan przestrzenny i jego decyzje wyznaczające poszczególne zakresy inwestycji cząstkowych, potem jest przygotowanie terenów zgodnie z tymi zasadami, podwójnie rozumiane, a więc wytypowanie, potem udostępnienie. Pragnę przypomnieć, wszystkim tu obecnym szczególną znajomością urbanistyki, że jest tu cztery obszary działań, a więc przejęcie własności, to jest makroinwelacja, jeśli jest potrzebna, to jest melioracja, jeśli jest potrzebna, to jest relokacja czegoś co już istnieje lub wyburzenie czegoś co istnieje, jeśli teren ma być inaczej wykorzystywany.

I te elementy muszą być spełnione, żeby ten przewidziany w planie stał się rzeczywiście dostępny dla budowania, ale proszę patrzeć, jak się kontynuuje cały proces.

Następna grupa zagadnień i czynności to uzbrojenie tego terenu i zabudowa kubaturowa. Tak rozumiem podstawowy proces inwestycyjny w każdym przypadku, kiedy powstaje zespół mieszkań ~~ma~~ jako zbiór bez względu na ich wysokość, szerokość, długość, stan skupienia, rodzaj techniki i technologii. Ale z takiego ujęcia wynika niezwykle kilka istotnych wniosków, które tu przed gronem fachowców wysuwam. A więc zawsze trzeba widzieć całość tych procesów we wzajemnym uzależnieniu poziomym. Po drugie, wszystkie działania cząstkowe muszą być działaniami współrzednymi dla tej całości. Po trzecie, potrzebna jest w tym układzie radykalna zmiana dotychczasowego stylu pracy różnych służ budowlanych, architektonicznych, inwestycyjnych w przekrojach terenowych. Celem ich pracy ma być budowanie pełnofunkcyjnych zespołów

mieszkaniowych, mniejszych lub większych, a nie realizacja samodzielnych spraw geodezji czy architektury czy jakichkolwiek innych.

Następna sprawa, o wszystkich rozwiązaniach, o ich trafności ma decydować przy ocenie osiągnięty cel i to cel kompleksowy, a nie cząstkowy. Dalej, twierdzenie o wyprzedzaniu uzbrojeń jest ciągle jednak nieprozumieniem. Dobrze zrobiony plan realizacyjny w rozumieniu wdrożenia kompleksu inwestycyjno_budowlanego znakomicie potrafi rozwiązać równoczesność uzbrajania i wznoszenia obiektów. Natomiast przyjmowanie zasady, żebyśmy na 2, a czasem 3 lata uzbrajali i czekali z wykorzystaniem jest po prostu rzeczą, na którą nas chyba nie będzie przez najbliższe lata stać.

I wreszcie następna sprawa, w ten sposób dopiero w kompleksowych układach możemy liczyć i organizować świadomie, imperatywnie czas dla tego zbioru, przy czym można zaplanować i realizować optymalny przebieg, który - uważa - jest w moim pojęciu instrumentem sterowania. Tak opracowany proces inwestycyjny ma równocześnie posłużyć jako instrument sterowania do praktycznego zrealizowania.

I tu stawiam grupę następujących wniosków. Po pierwsze, zakładam, że jestem rozumiany przez siedzących tu specjalistów. I po drugie, powtarzam wnioski.

Wniosek pierwszy, należy radykalnie przeorganizować we wszystkich układach terenowych systemy organizacji terytorialnego zarządzania w budownictwie mieszkaniowym. Komentuję króciutko, jest to układ w tej chwili archaiczny,

który w żadnym razie nie jest w stanie sprostać tym wymaganiom, o których mówię.

Wniosek drugi, należy prowadzić bezwzględnie koordynację pełnych kompleksowych procesów inwestycyjnych, przy czym muszą to robić odpowiednio ustawiane służby terenowe.

Wniosek trzeci, służbom planowania przestrzennego należy nadać wiodącą rolę w prowadzeniu takiej koordynacji. Oznacza to, też komentarz, że w tych służbach muszą one być rozwinięte o pewien obszar działania. Nazywa się to najkrócej, a z ogromną treścią, tworzyć nie tylko plany i programy stanów, ale także plany procesów, i przy ich pomocy ^{umieć} sterować ich wdrożeniem.

Są to rzeczy już opanowane na świecie i częściowo w Polsce.

Wniosek czwarty, tworzyć wyspecjalizowane służby sterujące współpracą z samorządem terytorialnym, korzystające z najnowocześniejszych technik, a więc komputerów w systemach rejestracji przetwarzania informacji, systemu sterowania.

Istota mojej wypowiedzi jest następująca. Patrzmy na rozpatrywane zagadnienia i problemy syntetycznie i komplementarnie, a nie po kawałku. I tak organizujemy działania. Bo, proszę państwa, kończę, i twierdzę, że widzenie osobno raz terenów, raz budowy szpitali, raz budowy mieszkań, raz budowy uzbrojeń i to w takim układzie, innym razem w innym układzie, jest następstwem zbiurokratyzowanego starego podziału archaicznego, w którym zgubiliśmy najważniejszą rzecz, a mianowicie osiągnięcie głównego celu. Dziękuję.

Przewodniczący Janowski:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan Bogdan Łukasiewicz, przygotuje się pan Zbigniew Zawistowski.

~~Maxima~~

P. Bogdan Łukasiewicz:

Ja mam króciutko tutaj uwagi do przedstawionego na dzisiaj materiału, bo nie bardzo bym się zgadzał z panami Przewodniczącymi, że po prostu oddalimy to na następne posiedzenia. Po prostu sprowokowało mnie to do wypowiedzi na ten temat, mianowicie uważam, że w takiej formie, w jakiej ten materiał został dzisiaj przedstawiony, po prostu nie do przyjęcia, myślę, że dla wszystkich, dlatego że te sprawy merytoryczne one tutaj są słuszne, tylko one są dla zewnętrznych osób, które by w przyszłości to czytały, będą niezrozumiałe, niejasne. Wydaje mi się, że tak, że trzeba by tutaj, po prostu forma powinna być inna tego. Króciutko powiedzieć, jaka ważna sprawa jest to budownictwo mieszkaniowe i potem w poszczególnych punktach, o których tutaj czy 13 czy będzie ich 17, wypunktować najważniejsze problemy, które są do załatwienia. Wyśleźć, którzy będą realizowali w przyszłości te zadania, szczególnie Rząd, po prostu rozstrzygnę, jakimi metodami tutaj zorganizować.

I w sprawie gospodarki ziemią, tutaj uwagi. Ja już w tym temacie na poprzednim posiedzeniu powiedziałem co miałem do powiedzenia, tylko bym po prostu sugerował, żeby

bw

13/1

i w sprawie gospodarki ziemią, tutaj uwagi, ja już w tym temacie na poprzednim posiedzeniu powiedziałem co miałem do powiedzenia, tylko bym po prostu sugerował, żeby zapisać tutaj, żeby się w punktach znalazły takie sprawy, jak bo to jest naszym celem, ja po to tutaj jestem, reprezentując rolników, żeby wprowadzić w zapisie i to potwierdzić przeze wszystkich tutaj, żeby tu było potwierdzone, częściowo, swobodny obrót ziemią i kompleksowy wykup ziemi pod inwestycje, bo na dzień dzisiejszy po prostu tej kompleksowości nie ma.

To by się wiązało po prostu z ustaleniem ceny ziemi, bo na dzień dzisiejszy po prostu jest szarpanie między przyszłymi inwestorami a właścicielami ziemi o ceny między innymi, tych warunków po prostu zbyt tej ziemi, tych gruntów. Gdy będzie to kompleksowo, można się ze wszystkimi po prostu tutaj w sposób prosty dogadać.

I ja jestem za tym po prostu, żeby ta cena ziemi była wysoka, bo to zmusi po prostu inwestorów do tego, żeby w sposób oszczędny, maksymalnie oszczędny wykorzystać.

I bym tutaj sugerował, żeby jeżeli chodzi o wieś, zresztą tutaj było powiedziane, żeby zapisać, że tutaj ważne jest zarówno zezwolenie na budownictwo mieszkaniowe na terenie gospodarstw istniejących dla dzieci rolników, a także wytwarzanie, stwarzanie przy gminach terenów pod przyszłe budownictwo, żeby pozwoliło tam inwestować w większym zakresie niż na dzień dzisiejszy.

Ja bym po prostu sugerował, żeby to w punktach po

bw

13/2

prostu było zapisane, bo w tekście takim opisowym, który na dzień dzisiejszy tutaj jest propozycja, jest po prostu myślę nie do przyjęcia ze względu na to, że to nie jest komunikatywne dla tych, którzy będą to czytać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. My tutaj ze współprzewodniczącymi absolutnie nie chcieliśmy narzucić wszystkim państwu jakichś rozwiązań docelowych, natomiast takie były propozycje. Jeżeli uznamy, że dzisiaj na ten temat dyskusujemy, proszę bardzo, ja rozumiem, że tak to możemy traktować. Natomiast ze względu na to, że była to sprawa, którą otrzymaliśmy w tej chwili, na obradach, nie można się było do tego odpowiednio przygotować.

Mamy jeszcze jedną zaległą sprawę organizacyjną. Obiecaliśmy sobie wspólnie, że po przerwie zgłosimy przedstawicieli do poszczególnych zespołów, które jutro mają pracować i przygotować już konkretne zapisy. I teraz chcieliśmy to zrobić, jeżeli państwo pozwolicie.

Otóż ze strony związkowej proponuję, aby w zespole, który będzie jutro pracował, w tym pierwszym zespole na temat, który w ubiegłym tygodniuśmy mówili, pracował pan Ume i pan Bielak. Natomiast na tematy dzisiejsze pan Rutkowski i pan Olszewski. I gdyby pozostałe ekipy mogły zgłosić swoich przedstawicieli, te osoby już notowałyby szczegółowo wnioski, które tutaj padają, bo odnoszą się one do wszystkich zapisów. Pan dyrektor Piwkowski do którego zespołu? Do dzisiejszych tematów rozumiem? I strona Solidarności? Do dzi-

bw

13/3

siejszych tematów, rozumiem, że z pozostałych pozostają ci, którzy byli.

Proszę bardzo, rozumiem, że zespoły mamy już ustalone, jest propozycja, aby zespół, czyli 4 osoby do zespołu na tematy, które.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:
Pb.....

Ja myślę, że dopiero pod koniec naszej dyskusji wyłoni się, tak sądzę, jakby schemat konstrukcyjny tego końcowego dokumentu i myślę o tym, że , tak mi się wydaje, przynajmniej głośno myśleć, iż nie warto w tej chwili rozstrzygać jeszcze jak będzie konstruowane, będą skonstruowane poszczególne bloki tematyczne, natomiast myślę, że te nazwiska, które ja podałem z naszej strony, one są liczniejsze, dlatego że ja sądzę, że to się wyłoni, będzie potrzeba zwłaszcza jeśli będziemy chcieli przedstawić maksymalnie dużo, załatwienie maksymalnie wielu problemów dzisiaj, to być może utworzą się dwa zespoły, po dwa zespoły. Stąd myślę, że to traktujemy jako pewną wstępną propozycję, natomiast w zależności od postępu w dyskusji pod jej koniec będziemy mogli, jak sądzę, odpowiedzieć, do czego jesteśmy przygotowani na następne posiedzenie.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że nic się nie stanie, jeżeli zespoły będą liczniejsze, jak będzie część dyskusji przeniesiona po prostu na zespół i więcej osób spowoduje, że te materiały będą lepiej przygotowane.

Przewodniczący Mieczysław Serwiński:

Jeszcze jedna sprawa, panie Przewodniczący. Myśmy tu

bw

13/4

rozmawiali przed chwilą z panem przewodniczącym Paszyńskim, myślimy o dwóch dokumentach ewentualnie, o tym skondensowanym takim, tak umownie je nazwijmy, tym kilkustronicowym, gdzie będą tylko zarysowane główne kierunki, ale ponieważ nasza praca jest szczegółna, myślę, że powinien powstać również tak zwany załącznik kilkunastostronicowy, w którym byśmy wypunktowali bardziej dokładnie to, do jakich uzgodnień ewentualnie ~~ich~~ braku uzgodnień byśmy tutaj doszli. Jest to jednak efekt wielu tygodni pracy i warto byłoby, żeby w szerszym dokumencie te sprawy nam nie zniknęły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. Ponieważ uwag w tym temacie nie widzę, zresztą było to zgłoszone na pierwszym posiedzeniu naszego zespołu, proszę bardzo, pan Minister Mieszkowski.

Ob. Minister Witold Mieszkowski:

Taka prośba natury formalnej, żebyśmy próbowali ustalić miejsce dokładne i jeśli można by proponować, żeby to było gmach OPZZ, i godzinę. Tutaj z naszej strony dyrektor Piwkowski ma pewne obowiązki jutro i prosi, aby rozważyć, czy byłaby to mogła być na przykład godzina 13,30 bądź 14?

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

To może spotkajmy się na neutralnym gruncie, jeżeli już mamy rezygnować z gmachu Ministerstwa Budownictwa?

Ob.....:

Je rozumiem, że są dwa zespoły i dwa zespoły będą pracowały oddzielnie. Jeden na zaproszenie tutaj kolegów z Solidarności prosiłbym o wskazanie miejsca, gdzie ten

zespół pierwszy będzie pracował.

Ob. ~~XXXXXX~~./?/:

Pierwszy, od polityki mieszkaniowej, byłby nadal w gmachu Ministerstwa jutro od godziny 14-ej, salę podamy w następnej przerwie. Mam na myśli te pierwsze cztery tematy.

Ob. Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Są na razie rozbieżne zdania, proszę bardzo, ponieważ jest propozycja, żeby zespół pierwszy się na razie nie zbierał.

Ja proponuję tak, żeby w tej chwili wszystkie ekipy się zastanowiły, jak ten problem rozwiązać, a w czasie przerwy jeszcze by my się tutaj skonsultujemy i po przerwie podamy techniczne warunki obrad poszczególnych zespołów. Proszę bardzo, o głos prosił pan Zbigniew Zawistowski, przygotowuje się pan Czesław Uhma.

P. Zbigniew Zawistowski:

Trzymając się zaproponowanej tu dyscypliny chciałbym zaproponować kilka wniosków, które w tych grupach, które dzisiaj są przez nas omawiane, powinny w tym sformułowaniu, które przyszło mi do głowy lub zbliżonym, być zanotowane. Dotyczy to problemu gospodarki gruntami i problemu kadry, który widzę troszeczką szerzej problem kadr, co za chwilę będę starał się uzasadnić.

Nobec tego złączę od spraw gospodarki gruntami. Padło takie sformułowanie już tutaj, chciałbym je wzmocnić i apelować o niezbędne ~~wkpi~~ wprowadzenie do naszych zapisów jako sprawy głównej sprawy jednoznacznego uporządkowania systemu czy zasad władania gruntami czy własności gruntów, tak, aby na tej podstawie powstał mechanizm obrotów gruntami, bez którego to mechanizmu a pełni rozeznanego i akceptowanego przez właścicieli nie ma mowy o badanych korzystnych zmianach w gospodarce terenami i w planowaniu przestrzennym.

Wprowadzane, to jest pierwszy wniosek.

Drugi wniosek, wprowadzone w planach przestrzennych zmiany przeznaczenia gruntów rodzą skutki ekonomiczne. Te skutki ekonomiczne muszą być skonsumentowane. Jeżeli te skutki ekonomiczne nie będą natychmiast konsumowane, planowanie przestrzenne będzie sztuką dla sztuki, a między nim a faktycznym władaniem gruntów będą powstawały zjawiska patologiczne, kryminogenne, które będą dawały rezultaty zbliżone do obecnych.

Nie rozwijam tych tematów, sądzę, że one znajdą odpo-

bw

13/7

wiednie rozwinięcie w tych zapisach.

Podstawą, wszystko to powinno doprowadzić do tego, że grunt będzie miał swoją wartość i to wartość nie tylko w obrocie, nieoficjalną, także w obrocie oficjalnym, dlatego że dotychczasowa polityka oszczędzania gruntów, której wyrazem są wszystkie przepisy dotyczące ochrony gruntów rolnych, jest polityką karkowatą. Ona nie atakuje tych zjawisk, które są faktycznym marnotrawstwem gruntów. Nie atakuje takich zjawisk jak blokada gruntów, nie atakuje zjawisk takich jak rozrzutna gospdarka gruntami, zgodna z przeznaczeniem, ale rozrzutna.

W związku z tym wniosek, aby blokowanie gruntów przeznaczonych pod odpowiednie funkcje, a nie wykorzystywane w okresie przewidzianym okresie czasu

kw

14/1

W związku z tym wniosek, aby blokowanie gruntów przeznaczonych pod odpowiednie funkcje, a nie wykorzystywane w okresie przewidzianym okresie czasu, było objęte bardzo wysokimi podatkami, rygorystycznie i w sposób jednolity obejmujący zarówno właścicieli prywatnych, jak i instytucje państwowe, nawet własność komunalną.

I potwierdzam również już z innego punktu widzenia, z punktu widzenia właśnie planisty i architekta, konieczność wprowadzenia zmian w przepisach o ochronie gruntów rolnych tak, aby umożliwić budownictwo mieszkaniowe dla ludności nierolniczej na wsiach i to zarówno na terenach specjalnie na ten cel wyznaczonych, jak i na terenach stanowiących własność rolników lub własność ludzi, którzy chcą tam pobudować. Jest to sytuacja w tej chwili absolutnie nie do przyjęcia, że cała polityka ochrony gruntów rolnych, czyli polityka prorolnicza, w tym sformułowaniu, jakie w tej chwili jest, odpycha kadrę inteligentną od rolnictwa, od zamieszkiwania wsi, likwiduje jej możliwości tam instalowania się i to w sposób najkorzystniejszy, a mianowicie na własnym gruncie, we wsi, w której oni bardzo często się urodzili, którą znają, w której mieszkają ich rodziny.

I teraz przechodzę do spraw kadrowych. Hestem zdania. że niekorzystne zmiany w budownictwie przede wszystkim są wynikiem, a także powodują zniszczenie kadry inżynierskiej. Nie tak bałbym się o etos robotników budowlanych i nawet nie tak o etos i sytuację w służbach architektoniczno-budowlanych, do której za chwilę wrócę, ale uważam, że spustoszenie, jakie zostało dokonane w zakresie zarządzania

bw

14/2

budownictwem, poczynając od szczybla kierownika budowy a kończąc, przepraszam tu obecnych, na dyrektora departamentu w Ministerstwie Budownictwa, jest straszliwe. Jest to doprowadzenie do takiej biurokratyzacji tego oderwania od realiów, odebrania umiejętności organizacyjnych, odebrania umiejętności pewnej rzutkości, pewnej specyficznej dla budownictwa rzutkości, która nie da się ująć w żadne tabele i nie da się ująć w żadne wskaźniki, że tu bym położył główny nacisk.

Pozwólcie, państwo, że zanim sformułuję wniosek, to jeszcze jedno słowo. Na całym świecie budownictwo jest wykonywane w sensie robotnika budowlanego przez ludzi o dość niskim przygotowaniu kulturowym i dość niskim przygotowaniu zawodowym. To są Portugalczycy, to są Algierczycy itd. Natomiast stan budownictwa zależy od stanu kadry inżynierskiej, od tych, którzy tymi ludźmi kierują. Od tych, którzy tymi ludźmi kierują. I tym kierowaniem zapewniają i wysokie zarobki, zapewniają im etos, zapewniają im szacunek społeczny itd. Wreszcie awans, bo oni z reguły później na całym świecie przechodzą do innych, bardziej skomplikowanych przemysłów czy działań ludzkich.

I tutaj dokonaliśmy zniszczenia, które jeżeli nie zostanie zauważone i nie zostaną podjęte systemowe działania odtwarzające ten stan, to poprawy nie będzie.

To samo dotyczy średniego szczybla zarządzania. Zostało praktycznie rzecz biorąc, średnie szkolnictwo zniszczone, również przez to, że praktycznie rzecz biorąc nie wiadomo, jak tę kadrę wykorzystywać.

bw

14/3

W związku z tym mam następujące wnioski. Przez 40 parę lat nie udało się stworzyć systemu przyciągania kadr wysoko wykwalifikowanych do pracy w szeroko pojmowanym zarządzaniu gospodarką przestrzenną i budownictwem - łącząc te dwie sprawy. Odpowiedzialność za brak tego systemu przyciągania ponoszą kolejne resorty, które się tymi sprawami zajmowały. I dzisiaj unikanie tej odpowiedzialności, tak jak to zaprezentował pan Minister Kieczkowski, jest po prostu niedopuszczalne. Bardzo przepraszam, nie można powiedzieć, że nie ma dopływu kadr, że są trudności z kadrami, dlatego że nie ma takiego poza Ministerstwem w tej chwili Budownictwa, a lat temu kilka Ministerstwami, które zajmowały się gospodarką komunalną i nosiły szereg innych nazw, nie ma takiego organu w Polsce, z rządowego, który by można było obarczyć odpowiedzialnością za, innego organu za ten sposób gospodarowania kadrami.

Wniosek jest mój następujący, aby przestać traktować te ~~kategorie~~ kategorię ludzi jako urzędników państwowych, to znaczy wyjąć ich z kategorii urzędników państwowego, a stworzyć kategorię, stworzyć taką kategorię na wzór lekarzy, którzy mają specjalne rozwiązania pozwalające przyciągnąć do stanowisk w zasadzie administracyjnych ludzi, którzy są fachowcami w swoim zawodzie, a nie stoją się w ten sposób urzędnikami.

To wymaga i zmiany statusu, zmiany systemu płac, zmiany ustawienia tych ludzi.

Nie zgadzam się również, przepraszam bardzo, zabrzmiał polemicznie, mimo tego, że chciałem się ograniczyć tylko do

wniosek, ~~kt~~ z twierdzeniem, że nie obowiązuje w tej dziedzinie nomenklatura. Oczywiście, pod tym hasłem rozumiemy pewien system organizacyjny. Ten system rzeczywiście nas nie obowiązuje ze względu na to, że służby te zostały tak sprowadzone do takiego niskiego poziomu, że dla polityki państwa naprawdę można je z nomenklatury wyłączyć. Natomiast osobiście uczestniczyłem sześciokrotnie w próbach obsadzenia w odpowiedni sposób stanowisk w służbach architektonicznych w Warszawie, wszystkie propozycje, które zostały składane z punktu widzenia przydatności fachowej kandydatów, były odrzucane z jednego i stałe tego samego powodu - nie byli to członkowie partii.

Przepraszam bardzo, efekt dzisiaj tego jest taki, że nie namówicie panowie do pracy w tych służbach ludzi, którym się stawia tego rodzaju warunek. Ktoś, kogo nie interesuje kariera polityczna czy kariera administracyjna, na tych warunkach do tej pracy przyciągnięty nie zostanie.

Również proszę o odnotowanie wniosku, że nienależy pod pozorem sprawnego organizowania tych zagadnień likwidować biur planowania przestrzennego. Ja posłużę się tu przykładem. W jednym z województw, które zapewne Ministerstwo Budownictwa doskonale o tym wie, jest na tyle przygotowania planu dla gmin i miast, województwo siedleckie, w którym to właśnie likwiduje się w tej chwili biuro planowania przestrzennego. To nie jest tylko kwestia nazwy, to jest także kwestia tworzenia pewnej grupy ludzi, pewnego zjawiska, które przyciąga ludzi. Natomiast jak to będzie w innym układzie organizacyjnym, tego przyciągnięcia nie bę-

bw

14/5

dzie.

I teraz pozwólcie państwu, że jeszcze kilka wniosków dotyczących zjawiska, dotyczących grupy zagadnień, które ja nazywam polityką standardów, a które się z kadrami do- kładnie wiąże. Wnioski są następujące. Wszystkie przepisy, które, przepraszam bardzo, tak zaczę, nie były poruszone sprawy bardzo istotne, mianowicie sprawy projektowania dla budownictwa. Jest to sprawa, która wiąże się z kadrami, szczególnie właśnie z kadrami wysokokwalifikowanymi. Za sposób wykorzystania wysokokwalifikowanych kadr w bu- downictwie również odpowiedzialny jest Rząd dlatego, że przez swoje agendy posiada on możliwość wpływania na szereg zjawisk od kształcenia zaczynając, a na stworzeniu warunków organizacyjnych wykonywania zawodu kończąc.

W związku z tym przepisy, które regulują całą tę sferę, które w tej ~~chwili~~ chwili noszą taki charakter jaki noszą, zniszczyć również nie tylko kadrę tę, ale całą tę dziedzinę gospodarki narodowej, bo jest to w jakimś sensie dziedzina gospodarki narodowej, projektowanie rozumiane szeroko, proszę mnie nie posadzać za agitatora do własnego ogródka.

Pierwsza, zasadnicza sprawa, i tu stawiam wniosek, należy dokonać przeglądu wszystkich przepisów i norm tech- nicznych, które - i usunąć wszystkie te, które nie dotyczą zagadnień technicznych, tylko są próbą ukrycia w tych nor- mach pewnych zjawisk pozatechnicznych, a mianowicie należy usunąć wszystkie problemy techniczne, które noszą charakter reglamentacji ekonomicznej i normami technicznymi nie są. Reglamentacja ekonomiczna powinna się odbywać za pomocą mechanizmów ekonomicznych. Przykład, nie może być

na przykład sytuacji tego rodzaju, że reglamentacji ekonomiczna odbywa się za pomocą ustalenia, że rodzina 5-osobowa ma mieć tyle metrów kwadratowych. Nie wiem, ile powinna mieć rodzina 5-osobowa. Każda ~~rodzina~~ rodzina 5-osobowa jest różna, są różne układy. Jest to norma ekonomiczna i ona nie powinna być normą techniczną dlatego, że nie załatwia problemów ekonomicznych, natomiast niszczy sferę techniczną, niszczy sferę projektowania.

Dalej, usunięcie wszystkich przepisów zmierzających do sztucznego łatwego egalitaryzmu. Egalitaryzmu nie mającego znowu nic wspólnego z techniką. Za pomocą techniki, za pomocą przepisów technicznych egalitaryzmu się nie wprowadza. Jest to sztuczny egalitaryzm, to znaczy egalitaryzm zakładający równość na ^{mecie} ~~starcie~~, a nie równość na starcie. Bo, przepraszam bardzo, jeżeli egalitaryzm polega na właśnie normach dotyczących projektowania, czyli przydzielanie różnym ludziom takich samych warunków mieszkaniowych, jest to typowy egalitaryzm na metcie, a nie egalitaryzm na starcie.

Poza tym nie załatwia prawdziwego egalitaryzmu w Polsce, są na to badania, które potwierdzają, że ilość metrów kwadratowych, którymi dysponuje rodzina, zależy od pozycji społecznej głowy rodziny i pozycji ekonomicznej rodziny, a nie zależy od ilości osób. I to są badania w skali całego kraju.

I trzeci punkt, usunięcie wszystkich tych przepisów, które są przepisami chroniącymi interes producenta, interes wykonawcy i interes eksploatującego. Nie mają nic wspólnego z techniką i z normami technicznymi. Są w wielu wypadkach alogiczne, są incydentalnymi przepisami. Posłużę się przy-

bw

14/7

kłędem. Na przykład, zwała się daszek tego typu, jaki widzimy przez okno na Ursynowie w szkole dlatego, że pada na niego śnieg. Przypadek, nie przewidział projektant. Ale na tej podstawie rodzi się przepis zabraniający takiego wykonywania daszków w całej Polsce.

Następna sprawa. Kupuje przedsiębiorstwo eksploatujące sieć wodociagową kupuje do jej eksploatacji samochody 17-tonowe. Natychmiast wydają obowiązujący w całej Warszawie przepis, który ustala, jakiej szerokości i jakiej nośności powinny być drogi na osiedlu, gdzie by można się było poruszać tymi wozami.

Tego typu przepisy muszą być zlikwidowane. To nie jest tylko i wyłącznie zjawisko incydentalne, to jest cecha całego systemu tworzenia przepisów, które są ze względów politycznych albo przerosły się w zjawiska polityczne, są formułowane z punktu widzenia metody, a nie z punktu widzenia celów. Metoda powoduje, metoda wykonania, metoda pokonania zadania powoduje, że się za pomocą tych przepisów manipuluje celem, to znaczy obniża cel do poziomu, który, za pomocą którego można go wykonać.

Wszystkie te przepisy, o których mówiłem, mają taki charakter. Jest to manipulowanie jakością mieszkania, szeroko pojmowanego, w taki sposób, aby istniejącymi posiadanymi metodami można to zadanie wykonać. Co jest najciekawsze, jest to zgubne dla celu, ale zgubne dla metody. Tragedia budownictwa mieszkaniowego w Polsce z tego się właśnie bierze. Klęska inżynierska, którą ponoszą budownictwo prefabrykowane w Polsce, klęska ekonomiczna

i klęska organizacyjna polega na tym, że metoda przechwyciła cele. W związku z tym metoda przestała się doskonalić, przestała się rozwijać.

Przykład takiego rozwiązania został zaprezentowany tutaj dzisiaj. Pan Minister Mieczkowski użył takiego sformułowania, że jest gotowa nowa norma cieplna, która wprowadza pewne zastrzeżenia, ale jej nie można wprowadzić, bo nie mamy produkcji materiałów izolacyjnych na tym poziomie. To jest błędne koło dlatego, że brak tej normy czyli brak tego bodźca, brak tego celu nie stymuluje rozwoju produkcji materiałów izolacyjnych, w związku z tym czekanie z tym, aż ta produkcja się rozwinie, to jest błędne koło, ona się nigdy nie rozwinie, ona się w tych warunkach nigdy nie rozwinie.

W związku z tym politykę standardów technicznych i jakościowych moim zdaniem nie może tej polityki prowadzić Ministerstwo Budownictwa tak długo, jak długo nie stanie się organem faktycznie funkcjonalnym, jak długo będzie politykę prowadzić z punktu widzenia metody, a nie celów. I to, proszę mnie dobrze zrozumieć, nie mówię tego jako ataku na resort, tylko zwracam uwagę, że dopóki się ta sprawa nie zmieni, nie ruszy Ministerstwo Budownictwa.

Może, ponieważ obserwowałem na przestrzeni ostatnich paru lat wielokrotne zmiany nazwy Ministerstwa Budownictwa, oraz przepływ kadr z szeregu innych resortów, które się inaczej nazywały, może po prostu Ministerstwo Budownictwa powinno zmieniać lokal, może to nie nazwa i kadry decydują, tylko coś w rodzaju geniusz loci, czyli wpływ tego miejsca, w którym to Ministerstwo się znajduje.

I w związku z tym jako pewnego rodzaju wstęp do tych spraw proponuję również zapisać następujące trzy wnioski, którymi kończę. To nie kto inny, tylko resort budownictwa, a ściślej Rząd powinien zaproponować program, opracować program odejścia od wielkiej płyty, jako absolutnie jednoznaczne deklaracje odejścia od stosowania techniki rozwiązań, które stworzone dla rozwiązania problemu masowego budownictwa o niskim standardzie, cytuję pańskie słowa, pa- nie dyrektorze, tych problemów nie rozwiązały, a nawet bardzo poważnie przyczyniły się do zaciemnienia obrazu oraz pogłębienia kryzysu.

Następnie, stworzenia systemów, zaproponowania systemu, alternatywnego systemu organizacyjnego przedsiębiorstw budowlanych, wykonawstwa budowlanego. Przy stworzeniu takiego alternatywnego systemu nikt się nie będzie martwił o kombinaty, skoro będzie alternatywny system zobaczymy co jest lepsze. Dzisiaj podtrzymywanie kombinatów, podtrzymywanie kolejnymi programami wielkiej płyty, a tylko i wyłącznie zostawianie w sferze werbalnej przepychanki - golono - strzyżono - problemu, która forma jest bardziej efektywna, jest po prostu, przepraszam, nie jest, nie chcę tak powiedzieć, może być odczytywana jako po prostu zła wola.

Wreszcie opracowania systemu wspierania produkcji materiałów budowlanych. Przecież to w końcu jest jedno z zadań Rządu, może ten system nie da się za pierwszym razem sformułować w taki sposób, aby ~~nie~~ odniósł netychmiastowe efekty. Ale znowu będzie to pewnego rodzaju deklaracja, gdyż uważam, że ta sytuacja, jaka i tym ~~wniosek~~ kończę, ta sytuacja, jaka tu zaistniała przy tym stole, sytuacja polegająca na tym, że nikt nie utożsamia się z dotychczasową polityką, jest elementem utrudniającym nam nazwanie popełnionych przez nas wspólnie błędów po

imieniu po to, aby ich więcej nie robić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

- 81 -

hm. Dziękuję bardzo. Do głosu przygotowuje się pan Bolesław Kierski, natomiast głos ma pan Uhma. Proszę bardzo.

P. Czesław Uhma:

Do materiałów. Jaki jest normalny model zaopatrzenia w materiały? Materiał dostarczony na budowę transportem dostawcy na telefon. I w zasadzie moglibyśmy się tym problemem dalej nie zajmować, bo to nie jest problem ani mieszkalnictwa, ani Ministerstwa Budownictwa itd. Za materiały odpowiada przemysł i handel. Jeden za produkcję, drugi ~~hm~~ za sprawne i umiejętne rozprowadzenie, za stworzenie rezerw itd.

No, ale skoro jest taka sytuacja jaka jest, to po pierwsze, w moim przekonaniu trzeba wyraźnie przyciągnąć do współodpowiedzialności za ten problem te dwa resorty, przemysł przede wszystkim i handel, po drugie, trzeba sobie powiedzieć, że pula materiałowa musi być zsynchronizowana z naszymi nakładami finansowymi, które przewidujemy na wydanie na materiały. Bez tego zsynchronizowania pieniądze wydajemy na większy zakres budownictwa, realizujemy materiały na ... i powoduje to taką ogromną ilość ujemnych zjawisk, że nie warto o tym mówić, bo są znane.

Stąd mnie się wydaje, że trzeba by było oprócz tej synchronizacji przejściowo ograniczyć roboty budowlane w przemyśle, znaczy w inwestycjach przemysłowych, bo to daje nam dodatkowe pole materiałowe, i poza tym jeżeli cel, który został zapisany, 7% dochodu narodowego czy 8-10 mieszkań na 1000 mieszkańców ma być zrealizowany, to trzeba sobie zdawać sprawę, że w niektórych materiałach trzeba 5-krotnie dać więcej materiałów, w niektórych 2-krotnie, w niektórych 3-krotnie. Jest to ogromne zadanie i tego

bw

14/12

po pierwsze, się sprawami tylko ekonomicznymi w sensie podatki nie da załatwić. Owszem, częściowo to załatwi sprawę, ale jeśli by ten cel miał być zrealizowany, to jest sprawa absolutnie wywalczenia pieniędzy na import materiałów, zwłaszcza tych lekkich, jak instalacyjnych, itd.

Stąd budownictwo powinno się domagać odpowiednich dostaw materiałowych, do tego jakim sposobem je zdobyć, to tam przy sprawach finansowych możemy jeszcze pomówić.

Przy sprawie materiałów uważam, że w zespole, który by się zajmował sprawą zredagowania tych problemów, to jednak wiadomości inżyniera Kierskiego powinny być wykorzystane.

Do terenu. Tak jak w czynszach. Problem ekonomizacji gospodarki terenami. Dotychczas teren nic nie kosztuje, bo to co tam te grosze się płaci, ja mówię o terenie uzbrojonym, to jest po prostu symbol. W związku z tym też jest potrzebna ekonomizacja. Co to znaczy? To znaczy odpowiednio wysoka cena za teren uzbrojony, to znaczy z tym, że ja się oczywiście opowiadam za długoletnim kredytowaniem tych zakupów, ale to musi kosztować. Teren musi być w budownictwie najdroższy, teren uzbrojony. W dużych miastach kosztuje dwa razy więcej jak metr kwadratowy wybudowania mieszkania.

Następna sprawa, jeśli już mamy, jeśli już będziemy mieli, to jest problem eksploatacji tych wszystkich urządzeń miejskich. Ja się na tym nie umiałbym wypowiedzieć, ale chciałbym, żeby może specjaliści w tej dziedzinie zastanowili się nad problemem, czy to się dzieje w tej chwili, że istnieje eksploatacja branżowa i każdy sobie rzepkę skrobie,

bw

14/13

gazownicy sobie, energetycy sobie, ci od wody sobie, czy jest to organizacja prawidłowa i czy może by nie trzeba było przejść na przykład na organizację terytorialną czy jakąś inną? W każdym razie wydaje się, że sposób organizacji eksploatacji wymaga urządzeń, uzbrojenia, wymaga również spojrzenia na, dla usprawnienia tego problemu.

Wreszcie w tej sprawie chciałbym ostatnią sprawę, to znaczy jest problem, stwierdziliśmy to, zróżnicowania stopnia zaangażowania, sprawności organizacyjnej, przygotowania terenów i realizacji budownictwa w różnych województwach. Osobiście wydaje mi się, że potrzebna jest od społeczna czy może urzędowo społeczna ocena działalności poszczególnych regionów, powiedzmy sobie województw. Osobiście oczekiwałbym, że będzie robiony doroczny raport o stanie przygotowania i realizacji budownictwa w poszczególnych województwach i że będzie ten moralny nacisk na te rejony czy te regiony właściwie, w których te sprawy są zaniedbane.

Tak że stawiam wniosek o to, żebyśmy, bo my stale mówimy o resorcie. A teraz cały ciężar budownictwa przesunął się jednak w sensie ich realizacyjnym na województwa. I dlatego trzeba by było, przecież resort jest funkcjonalny, a więc też w jego interesie jest oceniać i wymagać od tych, od terenu. A więc raport.

Trzeci problem, to jest sprawa pluralizmu organizacyjnego. Ja chciałbym tylko dwa tutaj elementy powiedzieć. Po pierwsze, jeżeli przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne mają być mniej więcej jednakowo ekonomiczne, to muszą być pod podobną administracją. Nie mogą być nadmierni

bw

14/14

drogie te państwowe. Muszą być drogie przy tej zasadzie, że sprawozdawczość i te wszystkie papiery, które muszą tworzyć, są nieporównywalnie większe niż jakakolwiek spółka akcyjna, choćby największa.

A więc trzeba od tej strony również spojrzeć na organizację przedsiębiorstw, zrównać je w sensie sprawozdawczym i poza tym chciałem przypomnieć, że w formach tych nawet państwowych dużych przedsiębiorstw powinno się jakoś bardziej uoszczędniać te sprawy, to znaczy propagować agencyjne formy na przykład w kombinatach. Można ogłaszać przetargi nawet na prowadzenie poszczególnych tam placów czy budów czy coś takiego przez pewne agencyjne formy. Agentem może być kierownik budowy, agentem może być zespół budowy. W każdym razie bardziej to uoszczędnić.

Ostatnia sprawa, kadry - bardzo krótko - bo to najmniej, podano tutaj liczby, które są prawdziwe, bo jeśli chodzi o to co szkolnictwo zapewnia, 2700 szkoły wyższe, około 5 tys. średnie, około 17 tys. szkolnictwo zasadnicze, razem 25 tys., to jest niecałe 2% kadr budowlanych rocznie. Tymczasem jeżeli przyjmiemy, że człowiek pracuje w budownictwie przeciętnie 30 lat, to trzeba wymienić, na wymianę 333%, a więc 1,9% to jest ileś tam mniej niż potrzeba, bo potrzeba 3,3%, to znaczy kilkadziesiąt procent za mało dochodzi ludzi do budownictwa dla uzupełnienia kadr rocznie.

I przy tym jest sprawa tej jakości kadr. Tutaj ktoś poruszył sprawę przygotowania inżynierów budowlanych również od strony organizacji i ekonomiki. Chciałbym dwie rzeczy

bw

14/15

przypomnieć, a mianowicie jedno, że zespół reformy proponował żeby stworzyć coś w rodzaju licencjonowanego kierownika budowy przygotowanego od strony nie tylko technicznej, ale prawnej, organizacyjnej, ekonomicznej itd., ale to jest jedna sprawa. Druga sprawa, to chciałem państwa poinformować, że przedmiot ekonomika budownictwa na politechnice warszawskiej jest na wydziale inżynierii ogólnej jest tylko część specjalizacji i to w granicach między 15 a 45 godzin przez całe studia, podczas gdy ekonomii i filozofii uczy się przez 300 godzin. Więc to są zupełnie zwichnięte proporcje.

Wreszcie sprawa honoru budowlanego jest to sprawa bardzo ważna, trzeba prosić i prasę i związki zawodowe, żebyśmy my wreszcie zaczęli tym ludziom, którzy pracują w budownictwie pod gołym niebem jednak stworzyli taką satysfakcję, komfortu moralnego, że ci ludzie coś tworzą. Bo to, że tworzą tylko 200 tys., to jest wina nie ich, ale to, że tworzą 200 tys., mieszkań, to jest ich zasługa. I to trzeba powiedzieć sobie propagować. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan Kierski, a przygotowuje się do głosu pan Ryszard Niwiński.

bw

14/16

P. Bolesław Kierski:

Na poprzednim posiedzeniu powiedziałem, że działalność inwestycyjna, budowlana jest jednym z najbardziej niezrównoważonych elementów gospodarki narodowej. W pełni to dotyczy działalności budownictwa, ja to nazywam działalnością inwestycyjną, budowlaną, modernizacyjno-budowlaną, gdzie popyt na inwestycje może być pokryty, myśmy się kiedyś na komisji sejmowej zastanawiali, pan prof. ..., szacowano nadmiar popytu inwestycyjnego na 40 do 50%. Ale co to oznacza?

Poza tym potwierdza, że nie ma bilansowania w gospodarce narodowej, nie ma zbilansowania w materiałach budowlanych. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Wprawdzie są takie zapisy zmyłkowe, i informacje zmyłkowe wynikające z wysokiego szczebla, wobec tego postawię retoryczne pytania. Kto powinien wiedzieć, ile potrzebuje budownictwo bez zzględu na, cała działalność budownictwa bez względu na podporządkowanie sektorowe? Pytanie retoryczne. Kto to bilansuje? Bo słyszałem, że są zbilansowane materiały dla budownictwa i wydzielone, jak się bilansuje, to się już nie wydziela, panowie, chyba pomieszaliśmy pojęcia. Bilansowanie to jest produkcja, plus import, plus eksport, bo ~~my~~ słyszałem, że się wysyła. Tak, sprzedajemy. Plus zapasy na koniec roku.

Dlaczego o tym mówię? Bo z tym miałem do czynienia, trwało to tylko około 30 lat w Komisji Planowania. Był czas, w którym bilansowano odpowiednio ~~w~~uwzględniając zmianę struktury robót, ale zaczęto odchodzić, bilansowano bowiem

bw

14/17

tylko produkcję budowlano-montażową uspołecznioną. To znaczy ci, którzy budują prywatnie, byli traktowani na zasadzie reszty, aczkolwiek muszę przyznać bardzo solidnie Samopomoc Chłopska, wiceprezes Szelażek bardzo solidnie bilansowali potrzeby, trochę dostawali, może 50%, może 30%, a w czasie roku jeszcze ~~dyskutowano~~ wykupywano z tej puli. To nawet się opłacało niektórym przedsiębiorstwu, bo materiał z puli rynkowej był droższy, zatem działało na wzrost przerobu przedsiębiorstwom uspołecznionym, które zapomniały zapotrzebować materiałów.

Dlatego też jeden moich pierwszych wniosków jest, że materiały dla budownictwa musi bilansować resort, który jest funkcjonalny dla budownictwa, ale dla wszystkich podmiotów gospodarczych, odpowiednio do struktury robót budowlano-montażowych, bo ja komuś mogę dać cement, ja nie mam stali, to jest pierwsza rzecz. Ale to mało. Część materiałów stosowanych w budownictwie jest równocześnie

bw

15/1

Dlatego też jeden z moich pierwszych wniosków jest, że materiały dla budownictwa musi bilansować resort, który jest funkcjonalny dla budownictwa, ale dla wszystkich podmiotów gospodarczych, odpowiednio do struktury robót budowlano-montażowych. Ja mogę komuś dać cement, ja nie mam stali. To jest pierwsza rzecz. Ale to mało, część materiałów stosowanych w budownictwie jest równocześnie, na takie same zastosowanie w przemyśle. Mam na myśli blachę ocynkowaną, aluminium, pręty, lakiery, przewody. A zatem musi być instytucja zbiorcza, która w makroskali w ramach tzw. planu gospodarczego musi to zbilansować i musi powiedzieć, ile mamy, albo zmniejszamy roboty, albo mamy dopuścić, jeżeli za coś mamy. Tak to kiedyś było.

Chciałbym stwierdzić, że od roku 1972 zarzucono w Komisji Planowania planowanie tzw. analityczne, a w tej chwili już się nikt tym nie zajmuje. Centralny Urząd nie zajmuje się bilansowaniem potrzeb.

I ja w tym dopatruje się trudności opracowania wieloletniego programu rozwoju produkcji materiałów budowlanych, który był, do którego przygotowania był zobowiązany Rząd, uchwałą z 3 lipca 1984 r. w sprawie polityki mieszkaniowej. Myśmy tam wtrącili, to była polityka mieszkaniowa, ale uważaliśmy, że jest bardzo potrzebne stwierdzenie to. Dlaczego? Analiza przepływów międzysektorskich wskazuje, że budownictwo mieszkaniowe jest najbardziej materiałonne, 47-48% wszystkich materiałów idzie na budownictwo mieszkaniowe i remonty. Tak wskazuje analiza rozszerzonego, w tej chwili GUS robi tylko 17 na 18, nie te duże arkusze, 100 na 100, żeby można było rozszyfrować gospodarkę narodową.

bw

15/2

zresztą już i tak jest rozkojarzona.

Dlatego też zwracam uwagę i to dałem w piśmie wszystkim prawie kolegom na poprzednim posiedzeniu, zwracam uwagę na niebezpieczną lukę, która się wytworzyła, lukę strukturalną. Nie ma u nas gospodarza, który w skali makro przedstawia Rządowi, a potem Sejmowi, jakie są nakłady na dany rok, jakie one mają pokrycie w realizacji. Wspomniałem o tym opracowaniu rozpoczynając, że równowaga między potrzebami a możliwościami gospodarki jest podstawowym warunkiem niezakłóconego rozwoju gospodarki narodowej. To jest, ponieważ tu mówimy o materiałach, przypominam, że nadal aktualny jest wniosek przygotowania się zespołowego, to nie może robić tylko resort budownictwa, to musi robić przedstawiciele paru resortów, bo kiedyś tak robiono, myśmy kiedyś robili tzw. 15-letnie kroczące dane rozwoju gospodarczego, z planowymi ... planu inwestycji, struktury technicznej wynikały nakłady na roboty budowlano-montażowe i myśmy wtedy mogli powiedzieć, że będziemy musieli za 5 lat mieć tyle stali, tyle cementu i mogliśmy podejmować decyzje co do produkcji. U nas żadna firma polonijna nie zastąpi hut. Są takie materiały, które wymagają inwestycji strategicznych i do tych inwestycji była przecież powołana i nadal powinna w tym zakresie działać Komisja Planowania.

Zatem wniosek jest, że nieodzowne jest prawidłowe bilansowanie potrzeb odpowiednio do struktury robót wszystkich gałęzi, we wszystkich rodzajach budownictwa. Dlaczego podkreślam wszystkich rodzajach? My tutaj ciągle mówimy o budownictwie mieszkaniowym. Proszę państwa, nawet kombinaty w pełni nie wykonują budownictwa mieszkaniowego, jakbyście

bw

15/3

państwo zobaczyli ich portfel zł~~oseń~~ień, to oni wykonują różne inne roboty, nawet nie z zakresu budownictwa ogólnego,, to jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, pragnę z całym naciskiem stwierdzić, że budownictwo mieszkaniowe realizują przedsiębiorstwa budowlane górnictwa, komunikacji, wojska, zatem i tzw. systemu gospodarczego. W r. 1987 oddano 14% całej powierzchni mieszkaniowej w systemie gospodarczym, i tego nikt nie bilansuje. Ten system jest ~~spakowywany~~ zaopatrywany z tych branż, do których on jest przyczepiony, więc jeżeli jest sobie w przemyśle, to on dostaje z przemysłu. Jeżeli stoi przy gospodarce komunalnej, on dostaje z gospodarki. Jeżeli stoi w rolnictwie, dostaje z rolnictwa.

I dlatego nie można odrywać działalności produkcyjnej budownictwa i budownictwa mieszkaniowego od całokształtu funkcjonowania i działalności gospodarczej budownictwa.

Ob.....:

Przepraszam, chciałem przypomnieć państwu, że zespół, w którym obradujemy, nazywa się zespołem polityki mieszkaniowej i nie rozwiązamy przy tym stole rzeczywiście niezwykle ważnych problemów całej gospodarki kraju.

P. Bolesław Kierski:

Jednym z elementów, żeby, jednym z elementów polityki mieszkaniowej jest nowe budownictwo i remonty, żeby one prawidłowo były realizowane, musi być pokrycie w bilansie.

Rwcając teraz do, ponieważ tutaj była mowa o kadrech, była mowa, dla kogo my mamy, jakie są w ogóle, jakie jest zatrudnienie teraz w budownictwie. Powiadam, w dzia-

bw

15/4

kalności produkcyjnej, nie w biurach projektowych, w roku 1987 pracowało w robotach budowlano-montażowych 1 mln 719 tys. 600 osób. To jest rzeczywiste zatrudnienie w produkcji budowlano-montażowej. I dlatego mówiąc o kadrach i przygotowaniu kadr oczywiście nastąpiły ogromne zmiany, w międzyczasie od 1978 r. do 1987 r. przesunięcie z kluczowego budownictwa do systemu gospodarczego i rzemiosła, ale tam także są potrzebni ci robotnicy.

Dlatego też proponuję, mówiąc o bazie, o ilości potrzebnych pracowników, przyjmowanie pełnej liczby zatrudnionych w wykonawstwie robót budowlanych. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, w kwestii formalnej.

P. Aleksander Paszyński - współprzewodniczący:

Myślę, rzeczywiście, jeżeli mamy skończyć dzisiaj listę mówców, to powinniśmy wprowadzić rygorystyczną zasadę ograniczenia czasu wystąpień, i po drugie, naprawdę znakomita część tego, o czym dzisiaj tutaj mówimy, ze względów nawet czysto technicznych, choć jest ogromnie ważna, nie będzie się mogła przecież znaleźć jakby w efekcie naszej pracy. Wobec tego dla przynajmniej zasady dobrej roboty nie powinniśmy niepotrzebnie tracić wspólnie tego czasu na rzecz, jak powtarzam, niezwykle ważne i istotne, ale przecież wykraczające poza techniczne możliwości skonsumowania całego tego materiału.

Wobec tego stawiam po prostu formalny wniosek ograniczenia czasu do maksimum 5 minut.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. Mamy prośbę, żeby zamykać się w czasie

bw

15/5

od 5 do 10 minut, po 10 minutach będziemy tutaj już dzwonić i pokazywać, że czas zbliża się ku końcowi, natomiast chciałbym z góry przeprosić w przypadku, jeżeli ktoś będzie mówił na wszystkie inne tematy z wyjątkiem tematów, które dotyczą dzisiejszych obrad, będziemy z urzędu wchodzić, że tak powiem i przerywać dalszą dyskusję. Z góry za to przepraszam, mam nadzieję, że takich nie będzie sytuacji.

Proszę bardzo, pan Uhma w sprawie formalnej.

P. Wzesław Uhma:

... wszystkie wystąpienia, poza jednym, które trwało prawie 20 minut, nikt nie przekroczył 10, a kolega mówił 3 minuty 40 sekund.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. Mamy nadzieję, że taki czas będzie w dalszym ciągu utrzymany. Proszę bardzo, pan Ryszard Niwiński, przygotowuje się pan Jerzy Gruchalski.

P. Ryszard Niwiński:

Pregnę podziękować i powiedzieć, że, pragnę podzielić się swymi refleksjami co do dzisiejszego tematu i postaram się, żeby w tym czasie bardzo ograniczonym, ale moim zdaniem potrzebnym do ograniczenia zmieścić się.

Chciałbym odnieść się do tematyki sprawie gruntów, uzbrojenia i sygnalizacyjnie tematyka kadrowa.

Zgadzam się przy naszym tutaj omówieniu tych spraw z wypowiedzią prof. Serwińskiego, współprzewodniczącego naszych obrad, że problem budownictwa mieszkaniowego musimy widzieć jako jedną z całości elementów funkcjonowania naszego państwa. Nie możemy rozpatrywać tego zagadnienia jako czegoś tylko odrębnego w niektórych sprawach.

Cieszę się również, że już dzisiaj problem budownictwa odnoszono nie tylko do dużych aglomeracji, ale również i małych miasteczek i wsi.

I sprawa gruntów. Proszę państwa, obserwuje się obecnie - nie wiem, tak tutaj mnie informowano, pewien zastój przy wywłaszczaniu gruntów. Czym to jest hamowane? Albo może bardziej jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy?

Moim zdaniem sprawa ceny gruntów. Obecnie urzędowe ustalenia ceny gruntów hamują szybkie zawieranie umowy kupna-sprzedaży. Byłbym za wolnymi cenami, jedynie jakieś gremium niezależne od administracji terenowej czuwałoby nad tymi górnymi granicami, górnymi stawkami, żeby tutaj też nie było nadużyć, ale gremium niezależne. niezależne od administracji. Musimy wywołać rynek ziemi. Jeżeli nie zostanie wywołany rynek ziemi, to temat ten będzie stale

bw

15/7

nas wszystkich tutaj bulwersowała. Ale musimy też dostrzec i taką sytuację, że jest zła gospodarka już posiadana ziemia. Jednostki różne, i spółdzielnie i zakłady pracy, posiadając już wywłaszczony czy wykupiony grunt, raczej chcą wchodzić na tereny czyste, nie chcą budować w systemie plomb. Nie chcą też przyspieszać wyburzania, bo to trzeba naturalnie dać mieszkania, to pomniejsza możliwość szybszego rozkładowania tej dużej listy czekających.

Myślę, że powinny być wydane jakieś dyspozycje do administracji wojewódzkiej, dające jej zwolenie na przegląd takiej sytuacji i na zastanowienie się, jak z tego wybrnąć, bo jak się jeździ po miastach, to widać bardzo dużo ziemi niewykorzystanej, wykupionej. Ona ani rodzi, ani wykorzystana jest do budowy. Taka jest prawda.

No, rozwój miast musi następować, takie jest prawo, i z tym musimy wszyscy zgadzać się, ale gospodarka terenami w miastach powinna być w sposób prawidłowy widziana.

Sprawa następna, uzbrojenie terenów. Nakłady, które otrzymują rady narodowe, są niestety niewystarczające, ale i samo wykonawstwo uzbrojenia musi być też trochę inaczej widziane.

Ja uważam, że należałoby zastanowić się nad powołaniem różnego rodzaju spółek, które będą sprzedawać uzbrojone tereny, czy to spółdzielni czy to zakładowi pracy, mówię nie działek, tylko terenów. Niestety, ale w tej chwili przepisy prawno-ekonomiczne nie zezwalają na takie rozwiązanie, jeżeli chodzi o duże tereny. Tyle w tej sprawie.

Jeżeli chodzi o sprawy kadr, w dniu wczorajszym

bw

15/8

niałem przyjemność spotkać się z pewną grupą budowlanych, żeby na niektóre tematy, które dzisiaj poruszamy, można było przedyskutować, bo trzeba widzieć też ich, którzy bezpośrednio wykonują, którzy interesują się tymi tematami, i oprócz tych wszystkich spraw, które tutaj poruszył kolega przewodniczący tak jak gdybym przenosił wczorajsze spotkania z różnymi budowlanymi w różnych terenów, z innych terenów, teren wschodni konkretnie, Białystok. I oprócz tych spraw, które tutaj kolega szanowny poruszył, to są jeszcze inne tematy, które poruszali. Przede wszystkim sprawy płacowe.

Dlaczego inżynierowie unikają budów? Dlaczego idą do różnych innych zajęć? Przede wszystkim jeżeli inżynier, który przyjdzie na budowę mniej zarabia od majstra, jeżeli inżynier mniej zarabia od robotnika, a taki paradoks niestety jest, to i przedsiębiorstwa twierdzą, pokazują przepisy, że niestety nic nie mogą w tej sprawie zrobić. To już coś nie w porządku.

Dlaczego też jest tak duża administracja? Przede wszystkim muszą zabezpieczyć się przed różnego rodzaju kontrolami. Kontrola jak przychodzi, to patrzy jak tam papierek, czy w porządku, czy nie w porządku. Jak papierek w porządku, to w drugiej kolejności już sprawy fachowe. Taka jest smutna prawda. Powinny być ograniczone organy kontrolne. To co już tutaj było poruszone na początku tej polityki budowlanej, spraw techniki, izba skarbową do swoich spraw, ale w tej chwili jest różne GIT-y i BIT-y itd., w każdym województwie różnych kontroli jest tyle, że oni muszą zabezpieczyć się papierkowo przed tymi kontrolami, żeby potem sążnistych protokółów nie pisać. I potem nie musieli rozliczać się. Dziękuję. Zdaje się, że nie przekroczyłem limitu.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. 7 minut, tak że na pewno pan nie

przekroczył. Proszę bardzo, pan Jerzy Gruchalski, przygotuje się pan Andrzej Dobrucki.

P. Jerzy Gruchalski:

Ja chciałbym trzy sprawy, moim zdaniem wydaje się, że sprawa rozwoju budownictwa mieszkaniowego czy sprawami, które terminują ten rozwój to są trzy zagadnienia, to jest kwestia pozyskiwania terenów, sprawę technologii i sprawa materiałów budowlanych.

Chciałbym może na początku na moment wrócić do historii. Dwa dni temu, nie wiem, może państwo obserwowali, był taki film w telewizji z lat siedemdziesiątych, gdzie m.in. w pewnej chwili pokazano przemawiającego pana Gierka, który mówił, że w roku 1995 każda polska rodzina będzie miała zapewnione mieszkanie i wobec tego musimy zbudować w tym czasie 7 mln 300 tys. mieszkań. I oczywiście, mówię o tym dlatego, że chciałbym, żebyśmy my tu również nie próbowali proponować takich programów, bo wiemy co z tamtego programu było, a żebyśmy zwrócili uwagę na pewne sprawy według mnie zasadnicze, na pewne zadania, które potem odpowiednie jednostki rządowe powinny rozstrzygnąć.

I między innymi do tych zadań moim zdaniem należy sprawa m.in. terenów. Wydaje mi się, że ta sprawa ciągle nie jest rozwiązana w sposób należyty, że powinien, władza powinna stworzyć jak gdyby czy przygotować bank terenów i powinno to być w dyspozycji władzy czy rady narodowej, konkretnie rzecz biorąc, bo to by umożliwiło m.in. rozwój budownictwa indywidualnego. Ja generalnie opowiadam się za tym, abyśmy forowali budownictwo indywidualne, bo jest to przecież wzięcie w swoje ręce budowy mieszkań pod konkretnego obywatela. Wiadomym jest, że to postanowiliśmy wcześniej, że

bw

15/11

kolejka mieszkaniowa do tych mieszkań spółdzielczych będzie musiała ulec ograniczeniom, a tym samym ludziom trzeba stworzyć pewne warunki, żeby sami mogli te mieszkania budować. A tymi możliwościami czy tymi warunkami to jest kwestia m.in. odpowiedniego zestawu działek budowlanych.

Nie opowiadam się generalnie za działkami pod budownictwo wolnostojące, jestem za tym, aby budować małe domy mieszkalne i domy jednorodzinne układzie szeregowym. Myślę, że również musi być stworzony system, dla pozyskiwania terenów prywatnych. Tutaj już niektórzy z kolegów mówili, gdyż ta sprawa jest w dalszym ciągu nierozwiązana, w tej chwili przecież jest to przedmiotem niezwyklej spekulacji.

Sprawa następna, to jest w moim odczuciu sprawa stworzenia możliwości wykorzystania terenów pod budownictwo wszędzie gdzie to jest możliwe. I tutaj mam na uwadze m.in. opanowanie różnych złych ruchów samorządów mieszkańców. Przecież są nieraz działki budowlane, które mogłyby być szczególnie w miastach zabudowane, ale dzięki temu, że samorządy mieszkańców się nie zgadzają, oczywiście głównie z partykularnymi swoich interesów, i nie można tych budynków realizować. W Warszawie jest słynny przykład na ul. 3 Maja Spółdzielni Rzemiosła Projekt, gdzie grupa młodych ludzi od 4 lat ma już projekt, ma oczywiście to wszystko przygotowane, nawet ma opracowany projekt zgodnie z prawem, ~~pankinix~~ ~~xxxxxx~~... tam jest również zastosowana, natomiast jest tam grupa ludzi w samorządzie mieszkańców, którym oczywiście ta sytuacja się nie podoba. I przeszkadza w sposób jaś, no, bez mała złośliwy. Myślę, że ta sprawa powinna być

bw

15/12

rozwiązana ustawowo, żeby samorzady mieszkańców, jeżeli to jest zgodne z prawem, nie przeszkadzały budować takich mieszkań.

Sprawa druga, to znowu jest kwestia materiałów budowlanych. Myślę, że kwestia materiałów budowlanych jest kwestia decydującą dla rozwoju budownictwa, ja oczywiście tutaj nie fetyszyzyowałbym żadnej formy własnościowej, która te materiały by wytwarzała. Oczywiście jest, że kolego Piwkowski wskazał na to, że gdzieś tam w cegielni wiejskiej zużywa się na jednostkę ceramiczną 1300 kcal, ale przecież Rząd powinien zadbać o to, aby przede wszystkim stworzyć warunki, aby te cegielnie wiejskie były wyposażone w normalne urządzenia, które nie będą tak energochłonne, bo nie ma nigdzie powiedziane, abyśmy musieli budować tak drogo. A ponadto trzeba zwrócić uwagę w rachunku jakimś ciągłym, przecież tam jest transport, który się oszczędza, i cały szereg innych rzeczy, których nie bierzemy pod uwagę.

Myślę, że tutaj powinniśmy ~~kwix~~ stworzyć pewien system ekonomiczny stymulujący rozwój, bo wprowadzenie na przykład w tym roku przez Ministra Finansów zwolnienia podatkowego na 10 lat, dopiero w tym roku, mimo że tu wszyscy się przyznawali do tego, że bardzo intensywnie walczyli o ten problem, to powinno być stałe, stabilne i konkretne. To nie powinno z roku na rok ulegać zmianie, bo ktoś, kto chce zainwestować w problematykę jakiegoś warsztatu, musi mieć warunki do tego stabilne i długotrwałe.

Posłużmy się choćby przykładem Grecji i Hiszpanii, tam wprowadzono taki system przed kilkunastoma laty i budownictwo mieszkaniowe tam w tej chwili bardzo znacznie

bw

15/13

poszło do przodu, bo warunki były bardzo stabilne, bardzo konkretne.

Sprawa następna, myślę, że na tym tle trzeba byłoby zadbać również o sprawę oszczędności materiałów. Mówimy, że mamy braki materiałowe, przecież nasze budynki wykazują, o wiele gorsze parametry techniczne jak inne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ciężar 1 m^3 , to podejrzewam, że nasz budynek o podobnej technologii jest cięższy co najmniej o ponad 50%. Tu są również pewne oszczędności materiałowe, i myślę, że ten problem powinien być również rozwiązany, pomimo istnienia obecnie nieistniejących już programów jak PR-5, myśmy tego problemu przeważnie nie rozwiązali.

I sprawa następna, to jest kwestia utrzymania zasobów budynków, a na tym tle, tutaj podzielam pogląd kol. Zawistowskiego odejścia od wielkiej płyty. Nasz wielką płytą czekają dwa problemy. Pierwszy problem, ona niedługo będzie musiała być remontowana, to będzie niesamowitym utrudnieniem dla naszego całego zestawu modernizacji i remontów mieszkań, a po drugie myślę, że rzeczywiście trzeba byłoby od tej wielkiej płyty zacząć odstępować, bo nie jest to technologia, która stwarza nam właściwe warunki zamieszkiwania i oszczędności materiałowych.

I na końcu, sprawa wykonawstwa, myślę, że ja również jest za ilością wykonawstwa, z tym że jaki mamy dziś stan? Dziś mamy albo kombinaty kilkuset- albo kilkunastotysięczno-osobowe, i zakłady rzemieślnicze. Średnio 2 albo 3 osoby na warsztat, średnio. Musimy stworzyć również warunki finansowe, warunki ekonomiczne, podatkowe do tego, aby

bw

15/14

tworzyły się niewielkie zakłady produkcyjne, które by to wykonawstwo prowadziły. Myślę, że pierwsze takie elementy zostały, są wprowadzane tą ustawą o działalności gospodarczej ale ten system musi być wyraźniejszy, ten system musi również ~~przekazywać~~ preferować te wszystkie sprawy związane z podatkami, no i oczywiście państwo musi zapewniać możliwości zaopatrywania tych gestorów, którzy będą budowali, w odpowiednie urządzenia i maszyny. Po prostu musi być tutaj stworzony pewien rynek wykorzystywania zarówno kapitałów prywatnych, kapitałów państwowych, jak i kapitałów wszelkich innych, nawet pochodzących z zagranicy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. Kolejny mówca, to pan Andrzej Dobrucki, natomiast proszę o przygotowanie się pana Wacława Tuszyńskiego.

bw

15/15

P. Andrzej Dobrucki:

Dotychczasowy rozwój naszego kraju odbywał się kosztem chyba 4 elementów, z których 2 nas bezpośrednio dotyczą, mianowicie kosztem gospodarki terenami w Polsce, kosztem gospodarki mieszkaniowej, kosztem naszych zasobów i wreszcie kosztem przyrody.

My tutaj w naszym zespole zajmujemy się gospodarką mieszkaniową, ale ta gospodarka terenowa jest o wiele szerszym zagadnieniem niż związana tylko z terenami mieszkalnymi/?. Chciałem tutaj jednak zająć się prawie wyłącznie sprawą terenów czy obszarów, przestrzeni, jak kto woli. Trzeba przyznać, że podjęte zostały kroki rzeczywiście w resorcie, chociaż bardzo opóźnione, bo te poprawki, które były wprowadzone w 1988 r. postulowaliśmy w 1985 r., ówczesny dyrektor departamentu prawnego pan Zajfert /?/ skutecznie torpedował, nawet na szczepku komisji sejmowej pan profesor był obecny, myśmy na ten temat rozmawiali, dobrze, że to teraz zostało naprawione i istnieje w tej chwili nadzieja, że zacznie się ten problem rozwiązywać.

Jednak jakie jest istotne zagrożenie? Wszyscy się tutaj wypowiadamy za tym, żeby przestać terenem administrować, zacząć gospodarować i żeby teren się jakby urynkował itd. Natomiast musimy pamiętać o tym, że teren to jest albo przestrzeń to jest największe i ~~niesamowicie~~ niepomnażalne dobro naszego kraju, gdzie wobec tego puścić go na wolny rynek tę gospodarkę byłoby bardzo ryzykowne, tym bardziej na tle reformy gospodarczej, gdzie podmioty gospodarujące, inwestorzy czy nawet już użytkownicy tej ziemi, są coraz bardziej i będą coraz bardziej i tego oczekujemy, agresywni

bw

15/16

w stosunku do przyrody, do terenów i w związku z tym jest wniosek pierwszy, jeżeli się nastawiamy na gospodarkę terenową, a nie na administrowanie, jak dotychczas, na jakąś reglamentację, musimy stanowczo zbudować system ze strony państwa kontroli nadzoru i pilnowania tego terenu. Ten system właściwie istniał, bo to powinny być wydziały gospodarki, urbanistyki i architektury, które tego pilnują. Niestety, te wydziały praktycznie w wielu miastach nie funkcjonują i rzeczywiście nieprawidłowe użytkowanie terenów, zachłanność, niszczenie nie ma dostatecznego przeciwdziałania ~~xxx~~ ze strony władzy.

Wniosek pierwszy, absolutnie jest niezbędne, jeżeli ma być forma gospodarcza ... terenami wprowadzona, zbudowanie, odbudowanie władzy architektoniczno-budowlanej, urbanistycznej, która by broniła tych terenów, ... dawała, ale pilnowała użytkowania ich czy budowania na nich zgodnie z wytycznymi, które daje miasto.

Na tym tle rodzi się pytanie, na które ja mam odpowiedź ale to jest moja prywatna odpowiedź, nie mogę tego w imieniu naszej grupy ~~reprezentować~~, ... czy własność. Ja jestem zwolennikiem terenów miejskich w formie użytkowania, w formie ... Tylko to raczej nie własność, tylko w różny sposób dzierżawa 90-letnia, jak kto woli to nazywać, ponieważ miasto nie powinno się wyzbyć resztek dysponowania terenem, ale co ważniejsze, uważam, wiejska gospodarka powinna sobie zapewnić przechwytywanie czy niedopaszczenie do tego, żeby rentę gruntową w miarę upływu czasu przechwytywali prywatni wierzyciele, tylko ta renta powinna w miarę jak teren jest coraz bardziej atrakcyjny, w tym miejscu

bw

15/17

gdzie tam 5 lat coś budowano, to terenta powinna wpływać do kasy komunalnej, stwarzając bazę, żeby miasto miało środki na rozwój.

Nie wszyscy są tego zdania, wobec tego zaznaczam wyraźnie, że to jest moje osobiste zdanie, takie zdanie reprezentowałem na komisji sejmowej, jak tu była ta dyskusja i wtedy resprt zajął w tej sprawie takie trochę chwiejne stanowisko i przyjął tezę, ale dopuścił szczególnie w mniejszych miastach sprzedaż. Uważam, to jest sprawa otwarta. I nie chcę jej przesądzać.

Drugie zagadnienie, dotyczące terenów, to jest problem sprawiedliwości. Otóż obecny system przejścia z planu miejscowego, planu zagospodarowania na gospodarkę terenami jest niesprawiedliwy. Cena gruntu jest uzależniona od tego, na co on jest przeznaczony, a nie jak on jest obecnie użytkowany.

Podstawowy wniosek - teren miasto powinno nabywać według wartości jego w tej chwili, kiedy go nabywa, a nie według wartości, uzależnionej od tego, co tam chce się postawić. Bo jeżeli się kupuje i ten, który odsprzedaże ten teren, czy jest wywłaszczony, jest również niesprawiedliwie traktowany, bo zależnie od tego co tam na jego działce przewidują, to albo zbiera ciężkie pieniądze, jeżeli przewiduje działki na budownictwo indywidualne i każdy budujący może pertraktować o cenę, albo traci wszystko, bo tam jest szpital i tam się go siłą wywłaszcza po jakiejś cenie. To jest system błędny, który prowadzi do tych blokad, o których tutaj była mowa. Miasto powinno przejmować całościowo tereny, zaprogramować ich zabudowę i dopiero według jakiejś

bw

15/18

zasady, jak szpital to za darmo, to jest inna sprawa, ale przecież są nieustanne naciski na projektantów, mówiac szczerze, popierane, nie tylko słowne naciski, by właśnie mój kawałek ten to przeznaczyć na takie, na działki, a tamten u sąsiada niech budują tę szkołę. I my powinniśmy przeciąć. Miasto jest jedynym gospodarzem terenów. To jest za wielkie, żeby ktośkolwiek mógł tym rządzić, niezależnie od tego, że miasto może nie przeszkadzać, czy państwo, że stare działki jeden drugiemu buduje. Niech sobie to robią. Jeżeli chodzi o zorganizowanie tej gospodarki na przyszłość, to powinno być ujęte^Wadość rygorystyczne zasady działania miasta.

I tutaj ten wniosek już przedstawiłem, pozwolić jednocześnie miastu na uzyskiwanie nawet dochodów z terenów. Przecież tutaj czytałem niedawno sprawozdanie, jedn z głównych dochodów do kasy miejskiej za czasów Starzyńskiego

Jednocześnie miastu gła uzyskiwanie nawet dochodów z terenów. Przecież tutaj czytałem niedawno sprawozdanie, jeden z głównych dochodów kasy miejskiej za czasów Starzyńskiego to była gospodarka działkami. On kupował pola czy tam łąki na Grochowie, projektowali, ... projektowała parcelację i sprzedawał z zyskiem. Z zyskiem dla miasta. A my to robimy? Kupujemy albo wywłaszczamy i ze stratą oddajemy na rozmaite cele. To jest nie do kontynuacji i ta blokada nie da się usunąć, jeżeli się tego mechanizmu całkowicie nie zmieni.

I tutaj są wnioski do władz terenowych, powinny być skierowane, i być może częściowo centralnej. Jednak należy wrócić do takiej zasady, że miasto określa, no na przykład jest Warszawa 4 czy 5 głównych uderzeń inwestycyjnych, bo o polombach nie ma co mówić, to nie jest rozwiązanie sprawy. To można wybudować 5% programu w plombach. i je wykupuje, parceluje i rozsprzedaje, zgodnie z planem, który robiło. Wtedy tylko miasto będzie miało warunki, będzie mogło konkretyzować warunki i wymagania w stosunku do poszczególnych inwestorów i podmiotów inwestujących, a dzisiaj takich możliwości nie ma.

Wreszcie planowanie przestrzenne jako, już kończę, jako instrument gospodarki przestrzennej. Rzeczywiście jest całkowicie niedoskonała, przede wszystkim dlatego, że w planowaniu przestrzennym nie uwzględnia się właśnie problematyki prawnej terenów. Projektuje się wyłącznie z punktu widzenia jak najbardziej pięknych założeń, norm ile tam musi być zieleni, natomiast nie uwzględnia się faktycznej sytuacji prawnej. Dlatego uważam, że tutaj powinien być postulat absolutnie do rad narodowych, plan,

który rada narodowa zatwierdza, nawet uwzględniając to, że Minister Rolnictwa powinien być w tym względzie ubezwłasnowolniony, rada narodowa go odpowiedzialnie zatwierdza, tam też jest wydział gospodarki rolnej, nie tylko pan minister, to wtedy miasto musi konsekwentnie ten plan - niech go nie zatwierdza, jeżeli, bo to co pan Minister Mieszkowski powiedział, te 17% do wdrożenia, a ile jest z tego dostępnych? Połowa. Bo tam są takie przeszkody, tam jest niewyłączane, tam jest i w rzeczywistości sprawozdawczość Ministerstwa 117% /!/ działek jest gotowych, a jak przyjdzie budować, to tych działek nie można ugryźć.

Więc może nie połowa, bo może 70%, w każdym razie ta sprawa nie jest do końca załatwiona.

I ostatnia, krótka uwaga, tutaj do kolegi częściowo Zawistowskiego. Można się zgodzić z tym stanowiskiem, że tutaj cel decyduje, a nie metoda, natomiast ja sobie nie mogę wyobrazić przynajmniej, ale w tej grupie są też normy i standardy, sprawnego systemu pomocy kredytowej państwa, jeżeli nie będzie norm ani standardów. My musimy uwzględnić na co komu pożyczamy, a to już wymaga odpowiednich kryteriów. czyli inaczej tych norm i komu pożyczamy? Jego podmiotowe cechy. Bez tych dwóch nie można prowadzić sprawiedliwej społecznie polityki kredytowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. Przygotuje się pan Janusz Sanocki, natomiast głos ma pan Wacław Tuszyński.

P. Jacek Tuszyński:

Szanowni Państwo! Ja tu chciałem nawiązać do wypowiedzi .../głos poza mikrofonem/...Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana profesora Serwińskiego, a mianowicie jak usprawnić, poprawić gospodarkę narodową w zakresie polityki mieszkaniowej. Na poprzednim naszym spotkaniu już się wypowiadałem i tam postawiłem wniosek, żeby na naszych posiedzeniach nie rozpatrywać zagadnienia materiałów budowlanych, gdyż w moim przekonaniu ten zespół nie jest adekwatny, a żeby te zagadnienia tutaj poruszać dlatego, że my tych spraw nie rozwiążemy. Dlaczego? Dla bardzo prostej rzeczy. Nie istnieje w Polsce problem materiałów budowlanych, istnieje w Polsce problem energetyczny wytwarzania materiałów budowlanych. I wszystkie nasze sprawy związane z bilansowaniem jakimkolwiek materiałów budowlanych sprowadzają się do zagadnienia otrzymania odpowiedniej ilości energii do wytworzenia tych materiałów budowlanych. I taka jest prawda.

Jeżeli chcemy, żeby wzrosła ilość cementu, to każdy kilogram cementu jest 1 kg węgla, a nie tak jak jest podane w roczniku statystycznym, że to jest mniej więcej 0,3 dlatego, że to jest podany węgiel bezpośrednio zużyty do produkcji klinkieru, a nie węgiel potrzebny do wytworzenia proszku cementowego.

I jeżeli, i w Polsce do dnia dzisiejszego, na dzień dzisiejszy stan w tym zakresie jest taki, że nie mamy określonej tzw. polityki gospodarczej w zakresie nośników energii, to co my robimy jest największą stratą, jaką może

być w ogóle dokonana w gospodarce. Węgiel jest spalany w formie pierwotnej i 50% wydobytego węgla, to jest około 100 mln ton jest spalane na ogrzewanie w różny sposób i zupełnie niepotrzebny.

I teraz, proszę państwa, co stoi głównie na przeszkodzie w dziedzinie, które są właśnie tutaj poruszone, cement, metod i mianowicie wprowadzenie wskaźników technicznych do norm. Wprowadzono do normy ochrony cieplnej budynków wskaźnik K, a ten wskaźnik K są dawane kredyty, są zużyte materiały budowlane itd. Na czym polega problem? Ciągłe ta sprawa się przewija i nigdy ona nie dochodzi do końca, ponieważ w administracji nie potrafiono skojarzyć i zrobić jakiegokolwiek innego miernika oszczędności energii, wprowadzono jedyny miernik, mianowicie dobroci budynku wprowadzono współczynnik K. Co to spowodowało? Po pierwsze, spowodowało to generalnie pogrubienie ścian, żeby osiągnąć współczynnik K. Pogrubiono ściany, w związku z tym zużyto większe ilości materiałów. Rozliczenie kosztowe jest proporcjonalne do ilości zużytych materiałów. No i później reszta spraw jest już całkowicie oczywista.

Następnie odcięto środowisko, pozyskiwania energii ze środowiska i tworzenie produkcji nowych materiałów budowlanych, żeby pozyskać energię z zewnątrz. Powinno być, masa ludzi występuje o to, żeby ten współczynnik K uchylić z norm cieplnych, natomiast wprowadzić ilość energii cieplnej potrzebnej do utrzymania komfortu cieplnego na odpowiednim poziomie. To jest ilość energii. Wtedy otworzy się drogę do postępu technicznego w zakresie nowych materiałów

bw

16/5

budowlanych, pozwalających na pozyskanie energii cieplnej z zewnątrz. I to spowoduje natychmiast zmniejszenie się ilości materiałów do wytworzenia odpowiedniej kubatury.

Generalna zasada tutaj polega na tym, że musi być dążenie, aby zmniejszyć ciężar budynku. Czy to jest możliwe? Możliwe. Czy są systemy ekonomiczne? Nie ma. Nie istnieją. Systemy ekonomiczne działają w odwrotną stronę. ~~Ja~~Ja, proszę państwa, nie chcę tutaj rozwijać zagadnień związanych z produkcją materiałów budowlanych, jako przykład podam tylko dwa przykłady. Jeden dotyczy produkcji cementu w Polsce. Produujemy cement oparty na minerale C3S, cement bardzo energochłonny. Może być produkowany cement tzw. C2S jako podstawowy minerał, cement, który się doskonale nadaje dla budownictwa mieszkaniowego wsi. Jest opracowany cement prof. Paprockiego z tej samej ilości klinkieru 1 tona klinkieru, 3 tony popiołów dymnicowych i jednoczesny proces mielenia z aktywatorami daje cement 250. Nie można tego przepchnąć, nie istnieje taka siła, żeby można było to wdrożyć. Były robione próby już o charakterze pełnoprzemysłowym, żeby pozyskać energię z zewnątrz potrzebne jest szkło pod nazwą Sancalor, które przepuszcza 12% energii więcej do mieszkania niż normalne szkło. Pytanie, gdzie są największe oszczędności w budownictwie? Przede wszystkim w rolnictwie, bo można założyć podwójne szyby, ultrafiletu jest tyle samo, mianowicie i spowodować zmniejszenie ilości przy produkcji rolniczej.

Kończąc, chciałbym powtórzyć mianowicie, bo te zagadnienia jakoś nam się tutaj przewijają, żeby z naszych obrad

bw

16/6

zdziać zagadnienie materiałów budowlanych, bo ten zespół nie jest adekwatny w moim przekonaniu do postawienia prawidłowych wniosków w zakresie ich rozwoju. Zająć się polityką mieszkaniową. Najważniejszy punkt w polityce mieszkaniowej to jest uważam stworzenie jednolitego systemu ekonometrycznego pozwalającego na kontrolę obiegu wszystkich mianowicie składników finansowych, w tym obiegu. To jest jedno.

Ten obieg nie może być inaczej zrealizowany jak tylko przy zastosowaniu gospodarki rynkowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Janowski:

Dziękuję bardzo. Chciałbym prosić pana Sanockiego i proponuję, aby wypowiedź pana Sanockiego był po obiedzie. Będziemy mniej zmęczeni. Jeżeli byście państwo przyjęli i pan by wyraził zgodę, zrobilibyśmy teraz kilka minut przerwy przed obiadem, obiad o godz. 14,30. Ja dziękuję wszystkim za współpracę w prowadzeniu. Następną część obrad poprowadzi pan red. Paszyński. Dziękuję bardzo.

/Przerwa/

/Po przerwie/

Przewodniczący red. Aleksander Paszyński:

Dla usprawnienia dalszych prac parę propozycji czysto organizacyjnych. ^{Część} ~~z państwa~~ z państwa spiesz się, wobec tego chcemy to załatwić tak, żeby w obecności wszystkich podjąć te ustalenia. Sytuację mamy taką, że po zakończeniu listy dzisiejszych dyskutantów, ta lista jest wiążąca, w istocie rzeczy każdy z członków zespołu miał okazję wypowiedzenia się i to często wielokrotnie. Myślę, że niewiele już nowych elementów potrafimy wniesć do dyskusji.

Stąd propozycja organizacyjna wspólna nasza, jest następująca, iż byśmy spróbowali w czasie pomiędzy dzisiejszym posiedzeniem a czwartkowym za tydzień, żebyśmy spróbowali opracować propozycje tekstów, tekstu końcowego w całym obszarze spraw, w jakim się obraca. Być może nie będzie to w pełni satysfakcjonujący jeszcze dokument, ale stanowić on będzie myślę podstawę, racjonalniejszą podstawę do dyskusji w następnych dniach, znaczy we czwartek ewentualnie, jeśli okaże się to konieczne, w piątek następnego tygodnia.

Przy tym myślimy o tym, żeby tak skonstruować szkielet tego dokumentu, czy też ramy tego dokumentu, mówię o tym dlatego, żeby państwo mogli w dalszych wypowiedziach ewentualnie dorzucić pewne sprawy, które warte są uwzględnienia czy zanotowania. Mianowicie tak jak żeśmy myśleli i to co zrobiliśmy w poprzednim tygodniu, ten dokument zaczynać się będzie blokiem dotyczącym polityki mieszkaniowej, uzupełnimy go podblokiem czy blokiem dotyczącym polityki standardowej jako pewnych konsekwencji przyjętych zasad czy też sformułowanych zasad polityki mieszkaniowej, wreszcie to co było przedmiotem dzisiejszej, jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji, to co najbardziej umownie, najbardziej szeroko nazwać można warunkami realizacji przyjętej polityki mieszkaniowej - myślę tutaj o wszystkim, od terenów poczynając, przez problemy przedsiębiorstwa, materiałów, itd., to co jest przedmiotem dzisiejszych naszych obrad, wreszcie chcemy przedstawić jakby wybrane doraźne przedsięwzięcia, które trzeba jakby jako piérwsze kroki zrealizować, żeby był to pewien system doraźnych działań, których podjęcie powinno

bw

16/8

następować nieomal natychmiast. I wreszcie zakończymy to lub też to się zmieści także w tym zestawie działań doraźnych, jakby te legislacyjne działania, które wymagają, znaczy to wszystko co wymaga zmian w ustawodawstwie, wprowadzenia nowych elementów prawodawczych itd.

Jeśli by państwo nie mieli uwag czy zastrzeżeń do tego, do tej propozycji, trybu pracy, to byśmy może tylko jeszcze raz rozważyli to, w jakich zespołach, kiedy te zespoły działać powinny i byśmy mogli kontynuować naszą dzisiejszą dyskusję. Proszę uprzejmie.

P. Marian Wysocki:

Ja generalnie popieram propozycję przedłożoną przez Przewodniczących jako usprawniającą naszą pracę. Natomiast mam pewną uwagę, refleksję na temat organizacji pracy i podejścia. Dzisiaj otrzymaliśmy dwa materiały, znaczy chodzi mi o to, żeby nie powtórzyć tego w toku dalszych prac. Dzisiaj otrzymaliśmy dwa materiały w sprawie pierwszej części. Pan Przewodniczący poinformował, że ten materiał przygotowany przez grupę Solidarności jest redakcją dokonaną przez grupę Solidarności tego samego uzgodnionego tematu, natomiast materiał zatytułowany jest Stanowisko Solidarności. To jest, wydaje się, subtelność nieistotna, ale istotna. Ja na przykład odruchowo chciałem powiedzieć, proponować, żebyśmy właśnie dyskusję nad tym tekstem zaczęli od tego materiału właśnie Waszego, ale przecież jeśli to jest wspólne, tylko redakcyjnie zrobione, zrobiony tekst, no to po co ten nagłówek? To może wprowadzać, przepraszam najmocniej, bo to nie jest sprawa tylko.

P.....:

Panie Przewodniczący, jeżeli by można prosić, to ja rozumiem, że końcowy dokument będzie składał się z dwóch-trzech stron, a cała nasza dyskusja pójdzie znowu na marne. A żeby w załączniku dać wykaz problemów, które zostały poruszone do rozwiązania. Wykaz. I żeby po kolei nie personalnie, tylko co dyskutanci proponowali, co zmienić, w jakim kierunku ulepszyć, ta dyskusja nie poszłaby na marne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Zgadza się, ja przepraszam, nie powiedziałem tego, oczywiście, o czym mówił przed południem pan prof. Serwiński, ~~z~~ rzeczywiście musimy zrobić coś w rodzaju dwóch dokumentów, znaczy jeden ten legitymujący nas przed okrągłym stołem, znaczy to co stanie się elementem szerszego pakietu propozycji, niezależnie od tego oczywiście potrzebny jest bardziej szczegółowy raport trochę wykraczający poza te możliwości, jakie stwarza ten dokument. I teraz, jeżeli nam się uda, to zależeć będzie od sprawności naszej pracy, to chcielibyśmy na czwartek przygotować całość tego materiału, to znaczy zarówno propozycje dotyczące, znaczy jeżeli dostaniemy do wtorku-środy, do wtorku właściwie propozycje te bardziej szczegółowe, to być może uda się finalnemu zespołowi redakcyjnemu przygotować na czwartek projekt tekstu całościowego, znaczy po prostu skonsumować te poszczególne bloki i oczywiście także, jeżeli się uda, ten zestaw, ten jadro spisu szerszy problemów, które wynikają z obrad naszego stolika, a nie mogą jakby trafić do tego synte-

bw

16/10

tycznego, sumarycznego dokumentu. Myślę, że być może jest to fałszywa ocena. Ale myślę, że tak jak jesteśmy w tym gronie to każdy z nas wie dokładnie, co wzajemnie myślimy i nie sądzę, żeby trzeba było najpierw do końca powiedzieć tutaj wszystko, żeby móc stworzyć dopiero ten dokument czy propozycje i kolejno nad nimi dyskutować. Myślę, że poziom naszej wzajemnej znajomości poglądów jest dostateczny, iżby można pewną fazę skrócić i w czwartek podjąć dyskusję, będzie to powielone, dostarczone, wobec tego będzie można podjąć dyskusję wprost nad sposobem ujęcia, bo to jest właściwe dyskusyjne, a nie kwestie. Taka jest nasza propozycja, ona nie musi być oczywiście przyjęta. Proszę uprzejmie.

Ob.....:

Jeśli można w tej sprawie, to ja jestem ~~jęk~~ w jak najlepszej propozycji, żeby skracać ~~te~~ wszystkie dokumenty, żeby skracać fazy opracowania, ale bym prosił, abyśmy mogli otrzymać w czwartek, jeżeli będzie ten dokument końcowy całościowy, ale również te elementy, bo to by ułatwiło też dyskusję, gdyby coś opuszczono, można by wrócić do tekstu już gotowego, a nie formułować na nowo czegoś.

Ob.....:

Dokument powinien mieć to, czego oczekuje od nas społeczeństwo. I mnie się podoba to sformułowanie w stanowisku my musimy powiedzieć, ile my mamy budować. Tylko to będzie oczywiście uzależnione od koncepcji ekonomicznej gospodarki. Ale to trzeba powiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

bw

16/11

Ob.....:

Panie Przewodniczący! Ja przychylam się, proszę państwa, do propozycji, aby podjąć pracę nad całym dokumentem ~~zakła-~~ dając jednakże, że dzisiaj jeszcze byłaby okazja jeszcze dodatkowej wymiany poglądów w czasie tej sesji w ogóle, ale w szczególności może na tematy mało tutaj omawiane, a które na naszej liście były wymienione w trzeciej grupie, to jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga taka, w ślad za prof. Andrzejewskim, że musielibyśmy, panie redaktorze, panie Przewodniczący, uruchomić pracę i jutro autentycznie nad próbą redakcji częściowej i rozumiem to w ten sposób, że grupa pierwsza, która dotychczas działała w tych fundamentalnych sprawach, związanych z zasadami polityki mieszkaniowej zajęłaby się po wysłuchaniu dzisiejszych uwag próbą streszczenia i skonsolidowania tekstu, także uwzględnienia pewnych krytycznych elementów które tu były podejmowane, a grupa, która pierwszy raz by redagowała, poczyniłaby próbę zgrabnego, również syntetycznego ujęcia już nie tylko 4-ch punktów, ale w istocie dalszych 4-ch także. A następniew w poniedziałek-wtorek, z początkiem przyszłego tygodnia trzeba by w uzgodnionym składzie, ja byłbym gotów do proponowania w naszej strony tego składu, usiąść do próby redakcji, oczywiście w trójstronnym składzie do próby redakcji końcowego dokumentu.

Natomiast jeśli chodzi o rozdziały, które pan proponował powtórzę to, co powiedziałem na boku, ciszej, a mianowicie sądzę jednak, że o ile pierwszy tytuł pierwszego blbku moim zdaniem jest bezdyskusyjny, bo jest to rzeczywiście

polityka mieszkaniowa czy też zasady polityki mieszkaniowej, o ile trafny wydaje mi się tytuł drugiego bloku, warunki realizacji, tak jak pan to ujął - grunty, materiały, pluralizm jednostek itd., o tyle trzeci nie wiem, czy położenie akcentu na słowie doraźne jest trafne. Mh. Może nazwać wybrane problemy. Otóż te, które nie są stricte warunkami, a które są, czy niektóre problemy, bo proszę zauważyć co tam mamy. Mamy tam politykę lokalną, którą proponowała pani doc. Kulesza. Mamy sprawę nadzoru, to nie są elementy w moim rozumieniu doraźne. To są ważne aspekty całego tego zagadnienia. I lepiej byłoby, żeby nie przyklejać im etykiетки doraźności. Tak mi się wydaje. Dziękuję.

Ob.....:

Jeśli można dla wyjaśnienia tylko. Ja myślę, że te generalne zasady na przykład polityki lokalnej, to wszystko co jest elementem polityki mieszkaniowej, to znaczy polityka mieszkaniowa może że tak powiem swoje rozmaite poziomy, także poziom lokalny, natomiast ja po prostu rozumiałem nie upsterając się oczywiście przy słowa doraźny, po prostu myślałem sobie poza tym, że formułujemy jakieś globalne cele polityki mieszkaniowej, globalne założenia rozmaitych rozwiązań systemowych, finansowych, warunków tych realizacyjnych, żeby jednocześnie w tym naszym dokumencie jakby znalazł się także element, który odpowiadałby na społeczne zapotrzebowanie. No dobrze, co robić od jutra? Robić oczywiście wszystko po ł kolei, ale są pewne rzeczy, które wymagają szybkiego rozstrzygnięcia i w tym sensie rozumiałem tutaj ten zestaw zagadnień, wynikających z poszczególnych

bw

16/13

terytorycznych problemów, ale jakby skoncentrowanym na okresie półrocznym, do końca roku, no to jest kwestia oczywiście ustalenia. Tak to myślałem, ale, oczywiście tak można także na przykład powiedzieć, że w ramach tego programu działań bieżących muszą się znaleźć, musi się znaleźć podjęcie prac legislacyjnych, teoretycznie to można powiedzieć, że do końca roku powinny być załatwione te problemy właśnie legislacyjne po to, żeby można było uruchomić całą aparaturę proponowanych generalnych zasad polityki gospodarczej, polityki mieszkaniowej, działalności gospodarczej w obszarze mieszkaniowym, itd.

Ale to są propozycje. Myślę, że zespoły same jak zaczęły formułować teksty, to jakby znajdą luki czy też najlepszy sposób werbalizowania tych dosyć oczywistych spraw.

Przewodniczący:

Czy można zatem przyjąć taką propozycję?

Ob.....:

Ja nie przywiązuję wagi, ja po prostu zgrupowałem te zagadnienia, znaczy próbowałem grupować te zagadnienia po prostu dla ułatwienia prac redakcyjnych, bo rozumiem, że jakby spis problemów znajduje się w 13-punktowym, tylko że trudno powoływać 13 zespołów redakcyjnych, to jakby technologia pracy sugeruje potrzebę pewnego podziału. Więc myślę tak, blok polityki mieszkaniowej jest jasny, bo ten działek już przedtem. Proponuję, znaczy tak uznaliśmy wspólnie, że to będzie słuszne, rozszerzenie tematyki polityki mieszkaniowej o to co ja umownie nazwałem polityką standardową, to są pewne normy, normatywy, cała ta sprawa, z tym, że

to się mieści oczywiście w elementach polityki jakby, bo wyraża tendencje polityczne. I tutaj z naszej strony, rozumie pan Zawistowski zechce włączyć się do tego zespołu.

Jeśli chodzi o trzeci bardzo ważny, to są warunki realizacji. To jest właściwie przedmiot tych dzisiejszych obrad plus parę punktów na przykład 9-ty punkt z tego następnego bloku. Przy tym tu wyraźnie dwie jakby warstwy. Jak rozumiem, warstwy merytoryczne. Jedna warstwa to jest to co wiąże się z polityką terenową, jakby trochę z terenami, oczywiście, ~~z~~ z terenami jest to coś innego niż wewnętrzne problemy przedsiębiorstwa, niż techniki, technologie, materiały budowlane itd. Stąd myślę, że tutaj ta grupa powinna być troszeczkę personalnie czy wzmocniona czy podzielona może na dwie podgrupy, to już nie ma znaczenia żadnego.

Myślę, że kwestie programu tych działań bieżących czy wybranych problemów to może to by się zmieściło, panie Ministrze, w programie tej końcówki tego zespołu.

Ob. Minister Lucjan Mieczkowski:

Nie chciałem panu wpadać w słowa, ale w czasie, gdy pan to interpretował, tę ideę, wydaje mi się, że rzeczywiście ta trójka, ten trzeci blok zaczyna nam się dzielić, oscylować że tak powiem do przydzielenia się po części do bloku pierwszego, po części do bloku drugiego. Natomiast jako sprawy towarzyszące tym regulacjom prawnym, w tym ujęciu, mogłyby być te sprawy nazwijmy to organizacyjnego podejścia do realizacji ~~samykh~~ tak pomyślanych idei i warunków.

Ob.....:

Tak, ale ja myślę, że to może by wziął na siebie ten

bw

16/15

zespół..., bo to będzie wynikać z zestawu propozycji poprzednich.

Przewodniczący:

Czy można tę propozycję? Proszę uprzejmie.

Ow.....:

... rozważenie uzupełnienia, żeby zamiast użycia sformułowania polityka lokalna czy aspekty, podać głębiej nieco sformułowanie brzmiące: Terenowe aspekty problematyki mieszkaniowej, wiele spraw tam się zmieści. Bardzo, bardzo istotnych. Nawet kontrowersyjnych do bloku pierwszego.

Przewodniczący:

Dobrze, ja myślę, że po prostu możemy się zgodzić, bo przecież te bloczki czy też rozdziały nie będą miały swoich tytułów osobnych, one będą w całości. Ale tak rozumiem, że to byłaby precyzyjniejsze czy prawidłowsze określenie, pojemniejsze określenie tego zespołu tematycznego.

Czy ktoś z państwa jeszcze w tej sprawie? Nie ma.

Rozumiem wobec tego, że tę sprawę mamy przynajmniej co do zasady uzgodnioną. Jeśli chodzi o personalia, znaczy personalne przydziały, to - czy może na zakończenie obrad? Tak, dobrze.

Wobec tego wracamy do początku, czyli do dyskusji z zastrzeżeniem, że może on obejmować w tej sytuacji jakby całość spraw, zresztą tak się praktycznie i tak dzieło.

Głos ma pan Janusz Sanocki, przygotowuje się pan Lech Radke, dalej pan Jerzy Olszowski. Bardzo proszę.

P. Janusz Sanocki:

Ja chciałem mówić na temat zwolnień podatkowych, do tego tematu, ale chcę poprzedzić to taką, takim wprowadzeniem natury ogólnej, mianowicie chodzi o to, że w dzisiejszej dyskusji jakby były głosy, które abstrahują od naszego punktu wyjścia, to znaczy od tego, że co do tego byliśmy zgodni, że polityka mieszkaniowa państwa poniosła klęskę i tym elementem, który w naszym rozumieniu, w moim rozumieniu jakby przyczynił się do tej klęski, jest po prostu to, że państwo przyjęło na siebie szereg obowiązków o tak wielkim zakresie, których nie było w stanie sprostać.

A więc nadmiar państwowej kontroli był tym elementem decydującym. Jeśli dziś szukamy rozwiązań w kwestii mieszkaniowej, to musimy się poruszać w kierunku zmniejszenia tej kontroli i wycofania się państwa z wielu sfer

bw

17/1

I tym elementem, który w naszym rozumieniu, w moim rozumieniu jakby przyczynił się do tej klęski, jest po prostu to, że państwo przyjęło na siebie szereg obowiązków, ^o tak wielkim zakresie, którym nie było w stanie sprostać.

A więc nadmiar państwowej kontroli był tym elementem decydującym. Jeśli dziś szukamy rozwiązań w kwestii nieszkaniowej, to musimy się poruszać w kierunku zmniejszenia tej kontroli i wycofania się państwa z wielu sfer działalności, m.in. właśnie nawiązuję do tego, że gdybym chciał ująć to w takim skrócie, myślę sobie, że Solidarność była określana jako samoograniczająca się rewolucja, myślę, że twórcze kontakty mogą być między samoograniczającą się rewolucją a Rządem, tylko wtedy kiedy Rząd będzie również się samoograniczał.

I tutaj nawiązuję do sprawy podatków. Podstawowym instrumentem państwa w sferze ekonomicznej są podatki, jakby te rozwiązania, które są proponowane, zwolnienie od podatków, dochodowych na 10 lat, są można powiedzieć krokiem we właściwym kierunku, jak to się mówi, przyczyną trzeba powiedzieć, że podatek dochodowy jest tylko jednym z elementów obciążeń na rzecz budżetu. Mamy do czynienia z wieloma podatkami ukrytymi, na przykład część funduszy amortyzacyjnych odprowadzanych z budżetu jest też formą podatku. Z tego co wiem, również ZUS, składka ZUS w takim wymiarze przekracza potrzeby świadczeń społecznych i na przykład ZUS opolski odprowadził w ubiegłym roku 67 mld zł do budżetu. A więc należałoby się zastanowić, czy jest to wymiar składki ZUS, który ma zapewnić świadczenia społeczne, czy też jest to

bw

17/2

też w jakiejś części ukryty podatek.

Dodatkowo, proszę państwa, jeśli mówimy o tym, kto ma być zwolniony, oczywiście zwolnienia podatkowe mają zachęcać do przełamywania rozmaitych barier, i tutaj mówiliśmy o materiałach budowlanych, bez wątpienia producenci materiałów powinni być zwolnieni z podatku dochodowego, ale również producenci sprzętu dla budownictwa. Zwolnienia podatkowe powinny objąć również producentów sprzętu dla budownictwa i to również sprzętu drobnego, którego brakuje przy wykonywaniu np. domków jednorodzinnych czy tego budownictwa drobnego.

A, proszę państwa, jeszcze jedna sprawa, którą należałoby tu moim zdaniem włączyć, mianowicie prace projektowe, przecież to jest też element procesu inwestycyjnego, procesu budowania. Uważam, że prace projektowe powinny być również zwolnione z podatku dochodowego. To w tej chwili jest koszmarnie co się dzieje, projektanci ograniczają swoją aktywność zawodową dlatego, że grożą im, ciąży ten miecz podatkowy nad nimi.

I to właściwie tyle, jeśli chodzi o te podstawowe elementy, które chciałem tutaj wprowadzić. A więc uważam, że te zwolnienia podatkowe powinny objąć również sferę projektowania, sferę produkcji sprzętu oraz to co już było tu mówione produkcję materiałów budowlanych. Dziękuję.

Przewodniczący red. Aleksander Paszyński:

Dziękuję. Pan Lech Radke, kolejno pan Jerzy Olszowski.

bw

17/3

P. Lech Radke:

Na wstępie chciałem państwa przeprosić za pewne dywagacje, ale nie przeszkadzą mi one w zmieszczeniu się w ustalonym czasie. Poza tym niestety również wspomnę tutaj o podatkach, co na pewno strony rządowej nie będzie cieszyć.

Szanowni państwo! Z naszymi obciążeniami, jak wszyscy wiemy, wiąże się określone oczekiwanie społeczne. Stół skupia specjalistów z różnych dziedzin, którzy winni tym oczekiwaniom sprostać. Nikt z nas nie powinien jednak czuć się alfa i omega odnośnie całokształtu omawianej tu tematyki. Nikt nie powinien się jednocześnie ~~syt~~ wstydzić, że są obszary, co do których nie ma komplementarnej wiedzy. Winien w takich wypadkach zawierzyć tym, którzy poznali ten problem szerzej lub potraktować ich głosy jako impuls do swojego samodzielnego zgłębiania.

W grupie OPZZ wśród innych specjalistów zostałem dobrany jako przedstawiciel zakładu pracy, który w sposób praktyczny usiłuje, co prawda z różnym skutkiem, od lat przerwać impas w budownictwie mieszkaniowym na swoim terenie. Poza tym jako członek, jako przedstawiciel Federacji Hutniczych Związków Zawodowych, posiadający rozeznanie tego problemu w zakładach zatrudniających około 240 tys. pracowników, co stanowi 64% zatrudnionych, zrzeszonych w Federacji, i na koniec jako mieszkaniec około 10-tysięcznego miasteczka, odczuwający na własnej skórze wszystkie jego problemy. Tymi doświadczeniami usiłowałem się z państwem podzielić, niestety, spotykam się jak na razie z barierą niezrozumienia,

bw

17/4

wyrażającą się w pomijaniu we wnioskach zgłaszanych przeze mną problematyki. Niezależnie od wniosków, które ~~spierają~~ za chwilę, chciałbym poinformować, że już wcześniej zgłosiłem pod adresem ~~moich~~ moich kolegów z OPZZ propozycję spotkania się w moim miasteczku, zlokalizowanym 20 km od Opola, z dogodnym dojazdem z Warszawy, celem pogłębienia mojego przykładu znajomości problemów małych środowisk i zakładów pracy w zakresie rozwiązywania potrzeb mieszkaniowych.

Dzisiaj chciałbym rozszerzyć to zaproszenie pod adresem tych z państwa, którzy zechcieliby tylko z niego skorzystać. Jestem członkiem kierownictwa huty Mała Panew i moje zaproszenie jest wiążące.

A teraz jeszcze raz o tym, dlaczego tak ważne jest dla nas budownictwo mieszkaniowe zakładów pracy. Otóż pierwsze, co szósty pracownik zakładów hutniczych mieszka w budownictwie zakładowym. Już to daje mi obowiązek walki o te sprawy. Nie^{ch} każdy z nas przyczyni się chociaż troszkę do rozwiązania problemów 1/6 zatrudnionych w przemyśle. Ja nie próbuję tu ogarnąć, chociaż mam zdanie na temat innych problemów, ~~ale~~ nie próbuję walczyć o wszystko, jak się to niektórym z przedmówców zdarzało, ja walczę o to, nad ~~czym~~ czym się znam.

Po drugie, w okresie ostatnich 10 lat na ogólną ilość 100%, jeżeli przyjmiemy, mieszkań pozyskanych przez te hutnicze zakłady co do rozeznania, jakie rozeznanie mam, na 100% - 50% to mieszkania uzyskane z budownictwa zakładowego i spółdzielczego dla zakładów pracy, 50%. Natomiast spółdzielcze to tylko 22%.

Po trzecie, bo jest to przyjęcie inicjatyw w ręce tych,

których najbardziej boli brak mieszkania, a jednocześnie dysponują określonymi rezerwami. Nie wiem czy wszyscy z państwa mają rozeznanie w tym zakresie, jaka jest tematyka skarg w zakładach pracy. Ja w tej chwili po spadku, tak jak w każdym zakładzie prawie w całej Polsce zatrudnienie, mój zakład liczy poniżej 6 tys. zatrudnionych, i z tego muszę powiedzieć, 50 do 70%, a w ostatnim okresie właśnie około tej granicy 70, a czasami i więcej, to są nie skargi na tematy płacy. To są skargi dotyczące mieszkań, z tym przychodzi załoga do nas i oczekuje rozwiązania przez kierownictwo szeroko rozumiane zakładów pracy.

O problemie braku zainteresowania i możliwości rozwiązywania tych problemów przez władze terenowe no to byłaby, byłby czwarty powód, wspominałem wcześniej, nie chcę się tu powtarzać. Ponieważ sprawy, które poruszę, wiążą się z ulgami podatkowymi, mają one charakter systemowy i nie mogę przystać na ich oddalenie do kompetencji władz terenowych, bo usiłowałem doszukać tego swojego głosu w tych materiałach i co prawda mówi się o zostawieniu w szerokiej gestii władzom terenowym, ale niestety, nie wyobrażam sobie, żeby one jakiegokolwiek, no mogą tam jakieś może odnośnie opłat terenowych, ale nic więcej nie mogą zadeklarować.

A teraz wnioski. W formie przypomnienia-wnioskowałem o stosowanie ulg dla zakładów realizujących budownictwo mieszkaniowe, remonty i reweloryzacje. Tego tematu już nie chcę drugi raz rozwijać, ale oczywiście jestem za tym, to jest temat szeroki i proszę nie uważać, że go upraszczam. Ma różne aspekty, nie można to w jednym zdaniu budownictwa

bw

19/6

zakładowego ująć.

Ala jeżeli chodzi o tematykę uzbrojenia terenów, o ile przyznajemy, że brak środków jest jedną z podstawowych przeszkód w realizacji budownictwa, to proszę mieć świadomość, jak na tle tych ogólnych trudności wygląda uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe zakładów pracy i spółdzielni zakładowych. Przecież one zawsze przegrywają. Zawsze przegrywają. Daje się nam na tym terenie i to nie jest tylko problem mojego miasteczka, tylko to jest problem innych zakładów, które rozeznałem, tę sytuację, wielu zakładów, z całej Polski. Daje się tam receptę, niech wam to sfinansują, my nie mamy, mamy za mało środków na realizację uzbrojenia pod budownictwo spółdzielcze, na które nie ma innego wyjścia, niech wam to finansują zakłady pracy. Owszem, chcemy to robić, ale stoimy na stanowisku, że zakłady takie powinny korzystać ze 100% ulgi w podatku w stosunku oczywiście do poniesionych na ten cel nakładów.

Tematyka ta na identycznych zasadach powinna być rozszerzona na obiekty źródłowe, to znaczy kotłownie, ujęcia wody, oczyszczalnie, jeśli zakład rozbudowuje je dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego. Taka niestety sytuacja jest, że jeżeli jest jakiś zakład na terenie, to się nie buduje drugiej ciepłowni, drugiej oczyszczalni na przykład czy takie ujęcia wody, tylko jeżeli zakład jakieś rezerwy tam posiadał, to się te rezerwy zabiera na budownictwo mieszkaniowe, jeżeli zakład, jeżeli coś tam chce zmodernizować u siebie, musi realizować inwestycje na nowo lub wręcz jeżeli jest zainteresowany bardzo ~~zawikania~~ żywotnie

bw

17/7

w realizacji budownictwa mieszkaniowego, chociaż takich rezerw na daną chwilę nie ma, podejmuje rozbudowę tychże źródeł, o których wspomniałem.

I wracając do tematyki z ostatniego spotkania, ja naprawdę nie rozumiem, jak w tym gronie może nie wpływać sprawa realizacji budownictwa mieszkaniowego łącznie z infrastrukturą, tą społeczno-socjalną. Ja tego nie rozumiem. Jest to sprawa dla mnie integralnie związana i chcę powiedzieć, że dotychczasowa polityka w tym zakresie jeżeli abstrahuje od kwestii finansowych, to ona zakłamywała się na problemach wykonawczych dlatego, że do tej pory jeżeli nawet nie było ulg dla wykonawcy, to były systemy nakazowe, które właściwie rozliczały za powierzchnię mieszkalną, natomiast i takie zakłady realizowały w ramach możliwości oczywiście samą substancję mieszkaniową, natomiast uciekały za wszelką cenę od realizacji obiektów typu śłobek, przedszkole, zlokalizowanych w ramach kompleksu mieszkaniowego i niestety, tworzyło się potwórki. ~~Jest~~ to problem, który jest integralny. Uważam, że takie same preferencje jak dla substancji mieszkaniowej identyczne muszą być dla tego minimum, bo nie mówię o jakimś ponadnormatywnym w zakresie infrastruktury.

Również są problemy ze środkami, zresztą mógłbym tu podać przykład, bo m.in. to realizuje nawet obiekt, szkołę podstawową, którą żeśmy sami zainicjowali, rozpoczęliśmy z własnych środków, później jako jedyny obiekt udało nam się sprzedać władzom terenowym, jest to zadanie inwestycja rządowa, zamówienie rządowe, szkoła na 1200 dzieci, proszę

bw

17/8

państwa, to nie pomogło, żeby tam znaleźć wykonawcę, nie pomogło.

I oczywiście pod temat, jeżeli nie ma środków na realizację tego niezbędnego zakresu infrastruktury, jeśli zakres ten podejmują zakłady pracy, to znaczy przedszkola, żłobki czy jakaś przychodnia zdrowia, która tam powinna być, to niestety, tak samo trzeba tutaj zdecydować się na ulgi podatkowe w stosunku do tych zakładów pracy. Dziękuję.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

Dziękuję bardzo przede wszystkim za zaproszenie.

Po drugie, przy okazji jeszcze dwa wyjaśnienia, żeby nie było nieporozumienia, bo ja myślę, że obydwa te podstawowe postulaty, o których pan mówił, w istocie rzeczy znalazły się przynajmniej w tej propozycji, którą myśmy próbowali przedstawić. Ale mówię o tym tylko dlatego, żeby jakoś uzmysłwić państwu, pewne trudności czy nieporozumienia, jakie mogą towarzyszyć formułowaniu naszych wniosków. Jeśli bowiem powiadamy, czy proponujemy, bo nie jest to nasza decyzja, my możemy oczywiście tylko występować z takim wnioskiem, iż dopominamy się zwiększenia udziału inwestycji mieszkaniowych w całości dochodu narodowego, do 7%, a w działalności inwestycyjnej globalnej do 25%, to przecież nie można tego inaczej odczytać, jak potrzebę ograniczenia innej działalności, innych dziedzin działalności inwestycyjnej, przede wszystkim inwestycji przemysłowych, co musi oznaczać całkowitą zmianę relacji pomiędzy dzisiejszym deficytem potencjału wykonawczego a potrzebami.

I można-~~na~~ oczywiście taki postulat więcej, większy potencjał dla budownictwa mieszkaniowego formułować werbal-

bw

17/9

nie, że po prostu powinien być, można to też czynić przez próbę oddziaływania na strukturę zadań, na strukturę wydatków, co oczywiście oznacza przesunięcie czy zmiany w rozdziale robót.

Także przecież w tych propozycjach systemu finansowego my możemy to sformułować tylko w ten sposób, iż Rząd, władze muszą zapewnić czy opracować taki system finansowania budownictwa mieszkaniowego, iżby zapewniał on pełną swobodę działań ekonomicznych. I teraz szczegółowy postulat, oczywiście powiemy, że tak jak próbowaliśmy to przedstawiać od początku, iż warunkiem jakby uzyskania przez tę instytucję, tu my się wszyscy zgadzamy, znaczy banku mieszkaniowego lub obojętne jak to się będzie nazywało, musi istnieć taki system zasilania tej instytucji, pozwalający na właśnie zwolnienia z podatków tych wszystkich środków, jakie i obywatele i przede wszystkim przedsiębiorstwa kierują na budownictwo mieszkaniowe ponad to co wynika z normatywnych zobowiązań ... I ja myślę, że, znaczy musimy jakby pogodzić się z tym, że nie każdy postulat będzie mógł być słownie sformułowany, znaczy w sposób dosłowny, bo po prostu ilość tych postulatów nie mieści się w tym podstawowym tekściku, jaki przygotować musimy, natomiast myślę, że najistotniejsze jest to, żeby w tym dokumencie znalazły się takie gwarancje mechanizmów funkcjonowania całej sfery gospodarki mieszkaniowej, budownictwa mieszkaniowego, żeby stwarzały one niejako przymus czy też wymuszały takie działania, które wydają nam się sensowne.

Mówię o tym nie dlatego, żeby polemizować, bo nie ma

bw

17/10

tutaj różnicy zdań, ale żeby na tym tle, tej bardzo interesującej wypowiedzi jakby uzmysłowić państwu trudności, na jakie musi napotkać każda grupa próbująca redagować sumujące że tak powiem sformułowania naszej dyskusji i że zapewne trzeba się liczyć z tym, że nie każdy z nas w sposób, znajdzie satysfakcjonujące go odbicie własnych, że tak powiem wniosków czy postulatów. Myślę, że tu wyjściem będzie ta lista problemów, które nam pozostaną i które to na liście problemów tego typu wnioski będą musiały być bardziej zwerbalizowane.

Głos ma pan Jerzy Olszowski, przygotowuje się pan doc. Mrzygłód.

P. Jerzy Olszowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przed swoją zasadniczą wypowiedzią chciałbym nawiązać do właśnie wypowiedzi pana dyrektora Radke, jako członek grupy redagującej projekt stanowiska na dzień dzisiejszy i odczytam tylko jedno zdanie. ~~ze~~ sformułowań, które zostały rozdane. Z wielkością środków kierowanych na mieszkalnictwo powinna być skorelowana wielkość środków zapewniające harmonijny rozwój infrastruktury technicznej i społecznej. Czułem się do tego..., wiem że kol. Radke prosił mnie jako członek grupy roboczej, ~~ze~~ starałem się o tym nie zapomnieć. To kwoli wyjaśnienia.

Przechodząc do swojej wypowiedzi chciałem poruszyć trzy sprawy. Po pierwsze, chciałem skoncentrować się w pierwszym zasadniczym punkcie wypowiedzi na tym co bym określił szukanie rezerw, w szukanie optymalnych rozwiązań poprzez szukanie rezerw w ramach tych środków, które posiadamy. W moim przekonaniu wynikającym z wieloletniej praktyki rezerwy te możemy znaleźć w organizacji i w ludziach i o tym tu była mowa zarówno w wielu wypowiedziach, w tym pana Zira-Janowskiego i pana doc. Bielaka, jak i innych. Ja chciałbym je uzupełnić jednym nazwijmy to podpunktem. Mianowicie ponieważ mówimy o szerokim pluralizmie form, organizacyjnych w budownictwie, to chciałem szczególnie podkreślić, że tym bardziej im więcej tych form jest, to tym bardziej ranga posiada problem, który poruszył i szczególnie rozwinął, bardzo dokładnie pan doc. Bielak, mianowicie problem kompleksowości i właściwej koordynacji wszystkich elementów działalności w procesie inwestycyjnym.

Wydaje mi się, że w związku z tym konieczne jest podkreślenie rangi jednostek i ludzi zajmujących się tą problematyką koordynacyjną i mogę powiedzieć z własnych doświadczeń, a sądzę jednak, że w tym 40-leciu mieliśmy i uczestniczyłem w tego rodzaju przedsięwzięciach, które przyniosły rezultaty i w kraju i w eksporcie obiektów przemysłowych i kiedy zastanawiałem się, dlaczego nie mieliśmy jednak te osiągnięcia, to dlatego, że rosła jednak jakaś ranga i rośli ludzie, którzy potrafili zająć się koordynacją tematów. Wiele jeszcze tych ludzi jest, ale odeszło od zajmowania się tak istotną problematyką, po prostu dlatego, że ona nie ma swojej rangi, ani rangi prestiżowej ani rangi ekonomicznej. Po prostu nie opłaca się zajmować się tak istotnym problemem, lepiej zorganizować jakiś odcinek pracy, wykonać je, uzyskać zysk, zarobek itd.

Do tego zmierzam, że po prostu trzeba by przy rozwiązaniach typu ekonomicznego, bo takich dziś mówimy w ramach reformy, przemysłać takie rozwiązanie, które by powodowało, ażeby jednak te czynności koordynacyjne czy to przez spółki, konsorcja itd. miały swoją rangę, bo inaczej namnoży nam się wykonawców pojedynczych odcinków naszej pracy, robót, a nie będzie koordynatora, a tutaj są rezerwy, przestoje, no nie będę, już wszystko wiemy.

Dlatego jeszcze raz podkreślam, ażeby to osiągnąć to po pierwsze muszą być takie rozwiązania ekonomiczne, żeby się opłacało tworzyć jednostki zapewniające pełną koordynację nie doradztwo, bo doradztwa mamy bardzo dużo dzisiaj. Doradców w zakresie organizacji jest bardzo dużo, ale nie odpo-

bw

17/13

wiedzialności za efekt ekonomiczny. Tu chodzi o to, żeby wziąć odpowiedzialność za oddanie w terminie jakościowy obiekt. I tacy ludzie i takie jednostki żeby się mogły mnożyć i żeby one były.

A żeby one były, elementem drugim obok rozwiązań ekonomicznych jest szkolenie. Tu już nie będę rozwijał tej myśli, ja ją powiedziałem na jednym z poprzednich posiedzeń, mówiłem o tym dzisiaj już pan inż. Janowski i inni, po prostu trzeba na wyższych uczelniach wprowadzić takie przygotowanie absolwentów, takie praktyki, żeby naprawdę byli to dobrze przygotowani realizatorzy kompleksowego realizowania zadań inwestycyjnych. To jest pierwszy temat zasadniczy.

Dwa pozostałe już podam w skrócie, i uwzględniając czas, jaki pozostał w obradach. Otóż były poruszane, ale moim zdaniem nieskutecznie od wielu lat na wszystkich szczeblach, sądzę, że również i podzieli moje zdanie pan prof. Serwiński, jako przewodniczący sejmowej komisji, że nie raz były poruszane tematy i zgłoszone dezyderaty do Rządu, na temat dwóch rzeczy, frontu inwestycyjnego i prawidłowego bilansowania, co już rozwijał już dzisiaj pan inż. Kierski. I uważam, że po prostu ponieważ już okazało się, że Sejm był wyższy... więc może jednak większą rangę będzie miał okrągły stół, bo żadne inne dotychczas podejmowane decyzje w tej sprawie nie przyniosły rezultatów. Uchwały sejmowe, były, nawet nie tylko komisje, pełnych obrad sejmowych, przecież te bilanse, jak powiedział pan inż. Kierski, sfalszowane. Tu już nie ma żartu, tu już trzeba pociągnąć

bw

17/14

pewne osoby do odpowiedzialności. Bilanse po prostu środków są ~~na~~ sfałszowane, w bilansach naszych i w planach gospodarczych.

I ostatnia sprawa, w której nawiązuję do tych właśnie bilansów, i do wypowiedzi na temat spraw materialnych, a szerzej środków produkcji. Mnie się wydaje, że to co powiedział m.in. pan dyr. Piwkowski, nie można liczyć na to, że zwolnienia z podatków rozwiążą problem materialny. W tej chwili jeszcze owszem, 80-90%, można tu różnie wyliczyć, materiałów jest w zasadzie ~~w~~ rękach sektorach państwowych i nikt w najbliższych latach nie zastąpi. Obok tego, że są takie złudzenia, że system podatkowy, uruchomienie rzemiosła, drobnych firm to uzupełni, jest to drugie złudzenie. Że ustawa o kapitale zagranicznym również wprowadzi możliwość szerokiego udziału kapitału w przedsiębiorstwach, które tutaj pomoca. Miałem okazję rozmówić, przeniosłem to również na forum Sejmu, z grupą bardzo poważną menadżerów amerykańskich polskiego ~~w~~ i nie polskiego pochodzenia, którzy stwierdzili mi jednoznacznie, że nie ma żadnych możliwości, ażeby w oparciu o tę ustawę, która wyszła, podjęli się poważniejszych działań. Mówi to na podstawie posiadanego dokumentu, który grupa ta złożyła Marszałkowi Sejmu.

Dlatego nie łudźmy się, ażeby również i tą drogą sytuacja się poprawiła. Stąd mimo, że pan prof. Tuszyński wysunął wniosek, żeby tego tematu nie poruszać, to użył argumentu, który mnie przekonał, żeby poruszać, bo powiedział, że jak poruszymy tę sprawę, to uruchomimy naczynia

bw

17/15

połączone i dojdziemy do sprawy problemu energetycznego, no to właśnie dlatego poruszmy, bo tak to my się oszukujemy. Powstaje plan zaopatrzenia materiałowego, który z góry już wiadomo, że nie ma pokrycia.

Czyli moim zdaniem problem sytuacji materiałowej jest bardzo ostry, ja pozwoliłem sobie to również zgłosić ostatnio, jak również pan prof. Serwiński do komisji sejmowej, wydaje mi się, że w tej grupie wniosków, które możemy różnie nazwać, czy doraźnie czy bieżące czy inne, ma niemal pierwszy punkt bym wysunął z potrzebą szybkiego zwrócenia się do Rządu o rozpatrzenie i poinformowanie opinii społecznej, jaka jest rzeczywiście sytuacja i na co można liczyć w bilansie materiałów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

Dziękuję bardzo. Pan doc. Mrzygłód, przygotowuje się pan naczelnik Brudziński i jako ostatni pan prof. Andrzejewski.

bw

17/16

Doc. Mrzygłóg:

Panie Przewodniczacy! Proszę państwa! Ja może takie bardziej praktyczne rzeczy poruszę dzisiaj. Pierwsza sprawa to niewątpliwie te ostatnie ustawy i zarządzenia dają duże preferencje dla budownictwa mieszkaniowego. Ale mam takie wrażenie, że one nie są dostatecznie spopularyzowane wśród społeczeństwa i wielu takich, którzy mają pieniądze, ale w innych działkach pracują, a nie w budownictwie, nie wiedzą o tym.

Stąd też pierwszy mój wniosek, ażeby zwiększyć informację, propagandę telewizyjną na rzecz budownictwa mieszkaniowego, ale całkiem inną niż dotychczas się prowadzi. Mianowicie poinformowanie społeczeństwa, że 10-letnie zwolnienia z podatku dochodowego, 3-letnie dla budownictwa, dla przedsiębiorstw budowlanych, duże zwolnienia od 3 do, od 2 do 3% z podatku za sprzedaż, itd. Zresztą cała gama tych zwolnień, ale obok tego trzeba równocześnie poinformować, że takie są zwolnienia, takie preferencje, ale równocześnie można dostać kredyty, w takiej wysokości, a takiej, które bank udziela te kredyty. Dalej, że są przedsiębiorstwa, materiały, obiekty nie zagospodarowane, które proponuje się do zagospodarowania, jakie wkładze mają te wykazy, gdzie ten przedsiębiorca może dostać informacje, jakie obiekty niewykorzystane, gdzie, itd. Jaki bank prowadzi np. emisję akcji na rzecz tych, którzy będą tworzyli te firmy, a więc tu potrzebna jest całkiem inna informacja taka, jak się daje w państwie na przykład kapitalistycznym że się chce coś uruchomić.

bw

17/17

To jest jedna sprawa. Druga sprawa, to jest fundusz budownictwa mieszkaniowego. Moim zdaniem on został całkowicie fałszywie określony. Co się tam mówi? Że od 1 do 20% amortyzacji się przekazuje. Przecież tam trzeba całkiem inaczej ten fundusz przebudować, tam powinna być sprzedaż za dewizy domów, o tym mówiłem, nie będę powtarzał. Ale to dla porządku chciałbym, że fundusz budownictwa mieszkaniowego musi całkowicie być przepracowany, inaczej ustawiony.

Trzecia sprawa, to już mówiłem, nie będę się powtarzał, ale chciałbym, żeby to w wykazie było, zmienić filozofię budowy miast i osiedli na innych zasadach, one były te plany budowane dla innego programu. Teraz jest inny program, więcej budownictwa indywidualnego i trzeba też zmienić plany. Zobowiązać, słyszeliśmy o tym zapewnieniu terenu, ale ja znowu powtarzam, powracam do tego, o czym mówiłem, w Warszawie za złotówki nie kupimy ani jednej działki, żeby trzeba miliony wydać, żeby, tysiące dolarów, żeby działkę kupić. A więc to może teoretycznie są tereny, są one nie do ugryzienia. I trzeba całkiem zobowiązać władze terenowe, żeby w ciągu pół roku wyznaczyły, żebyśmy mogli kto chce, żeby mógł tę działkę kupić, wiedzieć gdzie.

Dalej, jeszcze raz powtarzam, chciałbym, żeby to się znalazło w tych końcowych dokumentach, że trzeba doprowadzić do tego, żeby renta komunalna nie była przechwytywana przez właścicieli, a więc w planach urbanistycznych trzeba by wyznaczyć tereny do zmiany użytkowania i zmianę użytkowania powinny dokonywać firmy, które wykupują tereny rolne, później przekwalifikują, robią plan, przekwalifikują i wtedy

renta komunalna zostaje w firmie na rzecz uzbrojenia terenu, tak jak to robię w państwach kapitalistycznych.

Teraz następna sprawa, że moim zdaniem jest niezbędne w Polsce opodatkowanie działek budowlanych, które są przetrzymywane dla celów spekulacyjnych. Przecież w ciągu roku, jednego roku cena działki budowlanej wzrosła o 100%, a więc każdy będzie trzymał na terenach uzbrojonych działkę, bo to największe korzyści przynosi. A więc trzeba opodatkować te po pewnym okresie czasu tereny, działki budowlane na terenach uzbrojonych, ażeby one były przekazywane do rąk, ludzi, którzy chcą się budować.

Rozwiązać problem materiałów budowlanych nie tylko poprzez produkcję. Przecież można różnymi innymi na przykład rury itd., teraz np. wien w Mikosnej, tam nie mogą nic zrobić, bo nie można w Polsce rur dostać. Przecież te rury mogliby nawet importować, gdyby im pozwolono, zresztą w ustawie jest na ten temat, że można, że firma może dostać zgodę na sprzedaż za dolary i te dolary wykorzystywać na import rur czy innych materiałów, które potrzebuje. A więc ta sprawa, polityka musi być elastyczna w tym zakresie.

Trzeba rozwiązać problem kredytów na wykup terenu. Np. w postaci obligacji, w postaci

bw

13/1

tylko musi być elastyczna w tym zakresie. Trzeba rozwiązać problem kredytów na wykup terenów, np. w postaci obligacji, w postaci różnych, formy są różne, nie chcą rozciągać się, ale są różne metody podchodzenia do tego. Ale ten problem trzeba rozwiązać w jakiś sposób, kupować tereny, jak sprzedawać, później podwójne opodatkowanie. Przecież to co jest dzisiaj, na przykład jeżeli jestem firmą, chcę budować, a więc kupuję od rolnika teren niebudowany, przekwalifikuję, przypuśćmy robię plan na budowlany i co? Raz płacę rolnikowi, później drugi raz płacę podatków, jak sprzedaję temu nabywcy, 30% cena wzrasta. Po co? To powinno się raz płacić i później przy tym zaliczana być.

A więc cały ten system finansowy być musi ponownie przemyślany.

Teraz moim zdaniem, następny punkt, my nie rozwiązaliśmy problemu uzbrojenia terenów, jeżeli część środków z budownictwa mieszkaniowego nie przeznaczymy na uzbrojenie terenów pod budownictwo. Jeżeli tego nie zrobimy, trzeba to wyraźnie społeczeństwu powiedzieć, to nie będzie działek budowlanych, to nie będzie można się budować. Inaczej tej sprawy nie rozwiążemy, bo poprzez nadymanie deficytu budżetowego dalej w tym zakresie się nie da już.

Teraz tak, moim zdaniem należałoby też szeroką akcję podjąć w Polsce, jeszcze raz to podkreślam, bo to się nie znalazło w dotychczasowych podsumowaniach, ażeby władze terenowe w ciągu pół roku przeprowadziły jakąś inwentaryzację tych wszystkich obiektów związanych z budownictwem i

które mogą być wykorzystane dla budownictwa mieszkaniowego, jako oferta dla tych wszystkich, którzy chcą się budować. Jeżeli tej oferty nie będzie, no to i nie będzie tych wszystkich uruchomień produkcji itd.

Tercz w wykonawstwie budowlanym moim zdaniem i to powinno się znaleźć, trzeba niestety na siłę, tak jak w handlu, przejście na inny system procentowy, zmienia całkowicie system handlu w Polsce, tak samo w budownictwie trzeba wyrażnie wprowadzić system umowy o dzieło. Jeżeli to się wprowadzi, całkiem inaczej będzie funkcjonowało to budownictwo, nie będzie tych niskich płac itd., bo rezerwy są olbrzymie. To musi być postawione, że w budownictwie trzeba wprowadzić system umów o dzieło, wtedy to ruszy. Jeżeli tego się nie ruszy, to będziemy mieli odpływ, prywatne firmy będą przechwytywały, a to można przecież zrobić.

Nie zgadzam się tutaj, to nie moja opinia, ale są eksperci zagranicznych, że modernizacja wielkiej płyty może dużo zmienić, duże obniżenie kosztów, energii, itd., tylko trzeba ją podjąć. Wielka płyta, którą my stosujemy, to jest 15 lat zapóźnione. Gdybyśmy podjęli tę modernizację, trzeba w jednym obiekcie podjąć w oparciu o technologie zagraniczne, i zobaczyć jakie to daje efekty. Efekty daje olbrzymie, tak jak mówili mi, cykl technologiczny, zmiana, zmniejszenie o połowę..., zmniejszenie całkiem inne itd. . więc w drodze wykorzystania tego co jest można znacznie więcej osiągnąć, ale to trzeba ją bym powiedział podejść do tego tak jak to się podchodzi taki, który chce tę rzecz zrobić. Na przykład, jeżeli sobie, ja prowadzę ostatnio, zresztą ostatnie lata specjalizuję się w doradztwie, i staram się zawsze w ten sposób doradzać, że jeżeli ktoś się chce budować, a więc nie ma pieniędzy, po kolei całe stadia jego rozumowania trzeba przejść i taką politykę trzeba stworzyć. Jeżeli takiej polityki nie będzie, to wszystko będzie się rwało, nie bę-

dzie całościowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

- 141 -

Dziękuję. Pan doc. Grudziński i jako ostatni w tej dyskusji pan prof. Andrzejewski.

P. doc. Andrzej Grudziński:

Proszę państwa, w wykazie problemów, jaki mieliśmy do przedyskutowania, brakowało jednego ważnego elementu, mianowicie nie była tam wyodrębniona sprawa polityki standardowej. Pomimo tego braku w niektórych wypowiedziach te sprawy się przewijały i właśnie temu chciałem jeszcze parę słów poświęcić.

Sprawa jednolitości czy różnicowania standardów. Do tej pory to z reguły przepisy przewidywały możliwość właściwie dużego tylko zrównania wymagań w stosunku do realizowanych mieszkań. Sytuacja zasadniczo się w tej chwili zmienia, jeżeli tutaj powstają, przewiduje się możliwość dużej swobody w zakresie podmiotów inwestowania i różnego stopnia angażowania środków własnych.

I w takiej sytuacji to oczywiście, że tutaj możliwość realizacji poprzez, według własnych wyobrażeń stanowi niewątpliwie siłę motoryczną i może zachęcić tych, którzy odpowiednie środki posiadają do inwestowania i do, zachęty do wzmożenia własnych wysiłków.

Jednakże jak wiemy i przynajmniej w bliskim czasie no to przedmiotem specjalnego zainteresowania jest jednak korzystanie z pomocy państwowej, pomocy szczególnie na dogodnych warunkach. I tu jest chyba rzeczą naturalną, że ten, który tej pomocy udziela, to określa tym warunki, w jakim zakresie, na jaki cel, w jaki sposób ta pomoc powinna być spożytkowana, no i dalej nie jest rzeczą obojętną, ze względów społecznych, komu ta pomoc ma być udzielona.

bw

18/5

I wobec tego ogromu potrzeb jest rzeczą chyba naturalną, i należy się dalej tego spodziewać, że ta pomoc o szczególnym zakresie powinna być związana właśnie z przesłankami socjalnymi, powinna być kierowana przede wszystkim do tych, którzy są w sytuacji trudniejszej i którym na większy wysiłek finansowy ze względów sytuacji rodzinnej, ze względów na poziom dochodów zdobyć się nie byliby mogli.

I tu mamy do czynienia właśnie z pewnymi ograniczeniami standardowymi. Oczywiście, że tutaj te ograniczenia stanowią postanowienia innej natury niż wymagania minimum sanitarnego, jest to po prostu określony poziom, na jaki władzę udzielającą kredytów na takich warunkach stać, myśląc zresztą i o tym, aby możliwie dużą liczbę potrzebujących tą pomocą obdzielić.

I tu trudno się spodziewać, aby przy tym szczególnym, szczególnie dogodnych warunkach żeby jeszcze prowadzić jakieś różnicowanie dodatkowe. Oczywiście, jest rzecz zrozumiała, że im ta pomoc jest mniejsza, im warunki różnicowania są trudniejsze, tym i większa możliwość różnicowania standardu i dopuszczenia możliwości wyższego zaspokojenia potrzeb przy większym zaangażowaniu środków własnych.

Jakie ten standard miał być? Oczywiście, jest rzeczą dyskusyjną i niewątpliwie zależną od ogólnej sytuacji, na co w określonej sytuacji można sobie pozwolić, i jak duża jest pula środków, które są do dyspozycji na cele kredytowe. Jak wiemy, środki te są ograniczone i w przeszłości formalne uprawnienie do korzystania z tego kredytu nie zawsze mogło być realizowane. Jak wiemy, w pewnym okresie

bw

18/6

nawet dosyć dużo można było teoretycznie uzyskać kredytu na budowę domu jednorodzinnego, niemniej wiemy, że tutaj zaangażowanie środków państwowych było bardzo niskie, z tego względu, że pula kredytowa była ograniczona, i nie można było rozdysonować środków więcej.

To ograniczenie puli kredytowej będzie występowało przecież w najbliższym czasie także i stąd właśnie ograniczenie standardu realizowanego w oparciu o te środki, jak i sprawy dostępności tego kredytu dla określonej kategorii osób powinny być brane pod uwagę.

Tu trzeba przyznać, że w przepisach, w zasadach kredytowania sprawa tej szczupłości środków i względów społecznych udostępnienia tych środków nie jest wyraźnie brana pod uwagę. Tu nawet mając przed oczami właśnie to ostatnio wydane rozporządzenie o zasadach kredytowania, no to można byłoby odnieść wrażenie, że tutaj ta pula środków jest nieograniczona, że tylko z niej czerpać. Co prawda, tylko mamy jedną wzmiankę na samym początku rozporządzenia, że banki będą udzielały kredytu w granicach planu kredytowego, a więc limit oczywiście będzie obowiązywał i tu jest niewątpliwie rzeczą ważną, aby właśnie te przesłanki społeczne były w tej dostępności honorowane.

Przepisy, zasady kredytowania oczywiście z jednej strony określały i określają dalej generalnie warunki kredytowania, dalej przedstawiają też określoną zachętę dla angażowania środków własnych. I tu i w poprzednich przepisach i teraz poza osobami fizycznymi, poza spółdziel-

niami mieszkaniowymi różnego rodzaju jeszcze mamy jeden sektor korzystający z kredytów, mianowicie zakłady pracy. W stosunku do przepisów poprzednich tutaj nastąpiła istotna zmiana, ponieważ to co poprzednio miało być głównie tylko zachętą dla angażowania środków własnych zakładów pracy, tutaj uległo zasadniczej zmianie, ponieważ ten zakres kredytowania budownictwa mieszkaniowego zakładów pracy został zrównany w swoim wymiarze w udziale środków kredytowych państwowych do tych najbardziej uprzywilejowanych kategorii, mianowicie do spółdzielni lokatorskich. Wystarczy tutaj 10% zaangażowania środków własnych, aby tak wysoki kredyt uzyskać. Ale jest to już, przestaje być już właściwie zachętą dla angażowania ~~xxx~~ środków własnych, a grozi bardzo dużym zakresem czerpania poprzez zakłady pracy z tej puli kredytowej ograniczonej, jaka będzie do dyspozycji.

Więc tutaj to mamy bardzo ważną sprawę sposobu rozdysponowania tej ograniczonej puli kredytów na poszczególne osoby, rodzaje osób i instytucji, które z tego w ogóle mogą korzystać, bo coś, jeżeli to puścić na dywioż, no to grozi to tym, że wygra w tej konkurencji mocniejszą, a duże zakłady pracy - one głównie inwestują - to do słabych nie należą.

I tu możemy mieć do czynienia, oczywiście to wszystko, wszyscy reprezentują określone potrzeby, potrzeb jest bardzo dużo, niemniej jest obawa, że właśnie ci słabsi mogą przegrać. I to co odbijało się w przeszłości na wykluczeniu kolejki mieszkaniowej, kolejki oczekujących w spółdzielczości właśnie i z tej racji, że na tym rozdziale mieszkań ciężko zakłady pracy, tutaj może nastąpić znowu poprzez inny mecha-

nizm. Więc jest to sprawa szczególnej wagi i tutaj rozdysponowanie tych środków jest rzeczą bardzo delikatną, na pewno byłoby ~~XXXXXXXXXX~~, chyba wskazane, aby w tym właściwym rozdziale i w tej generalnej dyspozycji środków kredytowych, żeby uczestniczyły władze lokalne, które najlepiej się orientują w skali możliwości i celowości określonego rozdysponowania środków, i niemniej w jakiejś generalnym zapisie społecznych preferencji przy dostępie do kredytu mieszkaniowego wypadłoby wyraźnie zaznaczyć. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan prof. Andrzejewski.

bw

18/9

Prof. Andrzejewski:

Ja chciałem parę słów powiedzieć o tym, o czym w dzisiejszej dyskusji, o warunkach realizacji nie mówiono względnie w jakiś sposób mówiono o tym, omijając pewne terminy i pojęcia.

Otóż jest charakterystyczne, że na poprzednim naszym zebraniu mówiono bardzo wiele o rynku mieszkaniowym, który jest - jak wtedy wiele osób zauważyło, pojęciem dosyć dyskusyjnym, a w każdym razie trudnym do zrealizowania w naszych warunkach.

Natomiast dzisiaj nie mówiono właściwie o sprawach rynku. Poruszano sprawę potrzeb zwiększenia produkcji, zaopatrzenia w materiały budowlane i td., obracając się w kategoriach dzisiejszych.

Wydaje mi się, że jest ważnym, ażeby sformułowania płynące w tej dyskusji jednakże tutaj wymienić pojęcia rynkowe. Idzie o to, żeby stworzyć rynek materiałów budowlanych, rynek zarówno hurtowy, jak i detaliczny. To dopiero będzie oznaczało, że ten materiał dochodzi tam, gdzie trzeba i że jest go w wystarczającej ilości. To jest pierwsza sprawa.

Druge sprawa, wiąże się również ze sprawą rynku inwestycyjno-budowlanego i remontowego, potrzebie zrównoważenia tego rynku. Mówił tutaj tylko pan Kierski, ale mówił raczej o stronie powiedziałbym pomiarowej, bilansów itd., to znaczy chodzi o to, aby odtworzone zostały mechanizmy rynkowe, które by pozwalały na regulowanie czy dostosowywanie inwestycji do możliwości budowlanych, znaczy uzyskanie równowagi popytu- podażyowej. Bez tych spraw, które nie mogą być, jak mówię, rozwiązane wewnątrz sektora mieszkaniowego, tylko

bw

18/10

nie wszystkie, jak już mówiłem. Kiedyś nasze postulaty nie będą zrealizowane, bo na tym rynku mieszkanie zawsze jest ~~kw~~ słabszym elementem, niż inne inwestycje z zakresu budownictwa.

I niepokoiły mnie pewne takie głosy, które się zwykle mówiąc odnoszą do ... infrastruktury osadniczej, w sprawie tych podstawowych inwestycji infrastrukturalnych, wiążąc to zawsze z mieszkaniem, to znaczy jak gdyby tu jest jakaś wymiennieść, więcej tego, no to w takim razie trzeba mniej mieszkań. Tymczasem trzeba patrzeć na te kategorie, na te sprawy w kategorii całych miast i osiedli. Przecież te wszystkie zasilające wielkie inwestycje komunalne one służą tylko w części mieszkalnictwu. To wiązanie w kompleks mieszkaniowy wszystkich wielkich inwestycji zasilających jest pewnego rodzaju oszustwem. One służą całemu miastu, służą produkcji, przewożą pracowników, one pozwalają na funkcjonowanie miast, a nie tylko na wybudowanie pewnej liczby mieszkań.

I ostatnia sprawa, o której nie mówiono zupełnie, ani razu to słowo nie padło, ta cała realizacja ma się odbywać w warunkach inflacji. Z tego pływają bardzo wielkie konsekwencje i trzeba o nich myśleć w kategoriach sytuacji inflacyjnej, która będzie jeszcze trwała. Zablokowanie gospodarki terenami jest w dużym stopniu wywołane inflacją, ucieczka od pieniądza. Co byśmy nie robili, to ludzie będą uciekać, bo to jest najwygodniejsza forma bokowania dużych środków, które są.

Sprawa wpływu inflacji na cały system finansowania

bw

13/11

, sprawa- nawet ta koncepcja sprzedaży mieszkań, tworzenia warunków, które w tej chwili pozwalają na to, że sprzedaż jest wyprzedzającą i nie daje tych efektów ekonomicznych, że pod jakimi jest pomyślana jako środek zasilaający gospodarkę mieszkaniową.

Sadzę, że - tak samo cały system finansowania musi brać te rzeczy pod uwagę. Tutaj przy tej stopie inflacji rozwiązania, które były zastosowane w zeszłym roku, właściwie w tym roku, w tym nowych zasadach finansowania i spłaty kredytów, zresztą były one postulowane 7-8 lat temu i dopiero teraz się na to zdobyto, ale one w tej chwili już absolutnie nie są, nie są wystarczające przy tej stopie inflacji. To znaczy, że znów opłaca się budować jak najbardziej drogo nie tylko dla przedsiębiorstwa, ale również dla inwestora, bo on dostaje wówczas więcej kredytów, który dewaluuje się przy braku mechanizmów waloryzujących czy zastępczych dla tej waloryzacji. Opłaca się brać i budować jak najwięcej.

Te rzeczy trzeba w jakiś sposób zasygnalizować, my gennie musimy o tym mówić, ale musimy je w paru słowach zaznaczyć. To nie są warunki normalne, w jakich my działamy, ani nie są warunki byłe, w których myśmy działaki, gdzie zaopatrzenie, bodźce idące od góry dla wywołania produkcji mogą być być skuteczne.

W związku z tym jedna rzecz - wierę w narzędzia podatkowe. Towarzyszą znowu bardzo dobre narzędzia przy dobrym systemie podatkowym, przy rozbudowanym systemie podatkowym. Przy naszym prymitywnym systemie podatkowym one wcale tak

bardzo skutecznie działać nie będą, a w każdym razie niekoniecznie w tym kierunku, w jakim są zamierzone. Podatek dochodowy jest najgorszym podatkiem do jako instrument ekonomiczny, bo przy progresji podatkowej on daje największe ulgi tym, którzy mają najwięcej. I właściwie wszędzie się odeszło od podatku dochodowego jako instrumentu zachęt, jest szereg innych podatków, przez które się próbuje oddziaływać na danie gospodarce czy działalności inwestycyjnej właściwego kierunku.

Ja to sygnalizuję tylko do rzeczy dla spraw redakcyjnych niż dla polemik bezpośrednich, bo one wchodzi w zbyt szczegółowe sprawy, abyśmy mogli o nich w naszym dokumencie pisać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

W ten sposób zakończyliśmy dzisiejszy porządek obrad. Na koniec tylko jeszcze raz sprawy najtrudniejszej, znaczy organizacyjne. Sytuację mamy taką, powinniśmy, żeby zespół, który będzie w stanie zrehabilitować końcową wersję tego przynajmniej pierwszego pakietu, znaczy tego co mamy zaprezentować zespołowi polityki ekonomicznej i społecznej, powinien je najpóźniej w środę ale we wtorek właściwie dostać materiały te od grup roboczych, co oznacza, że najpóźniej w poniedziałek musi zakończyć swoje prace ta główna dzisiejsza grupa problemów, to znaczy warunków realizacji, uwarunkowań realizacyjnych.

Jest propozycja, mam nadzieję, że będzie ona łatwa do zaakceptowania, iż na poniedziałek możemy, może cały ten zespół spotkać się, bliżej nie potrafimy powiedzieć, w której sali, w Pałacu, tutaj prawdopodobnie, spróbujemy, rozumien, że to

bw

18/13

gospodarze zechcą tym, to zapewnić i w istocie rzeczy tam powinny pracować dwa podzespoły czy dwie grupy, jedna grupka dotycząca problematyki gospodarki terenami czy polityki terenami, i druga grupa pozostałych problemów, pozostałych uwarunkowań w produkcji, wykonawstwa itd.

Ja myślę, że nie ma powodu, żeby te grupy się dzieliły z góry na, to one wewnętrznie powinny, państwo wewnętrznie powinni się jakoś zorganizować, wobec tego, że będzie lista ta sama przy wejściu, która dzisiaj obowiązuje, wobec tego nawet nie musimy w tej chwili precyzować zespołu ludzkiego, przydzielać się do poszczególnych gremiów, każdy będzie miał możliwość wejścia do Pałacu, każdy z nas tutaj, co może jeszcze także zdemokratyzuje bardziej technikę pracy.

Natomiast grupa pierwsza, to znaczy polityki mieszkaniowej uzupełniono o kwestie polityki, znaczy o kwestie standardów, ja myślę, że państwo zechcą uzgodnić, gdzie można by się najlepiej spotkać, żeby to szło najefektywniej.

I rozumiem, że w ten sposób oba te zespoły by skończyły swoją pracę do poniedziałku, przepraszam, do wtorku, to wtedy może by się udało na czwartek przygotować końcowy, propozycje końcowego dokumentu, nawet jeśli one nie będą jeszcze, jeśli ta propozycja nie będzie wyczelowana w sensie redakcyjnym do końca.

Czy w tej sprawie? Proszę uprzejmie.

Ob.....:

Zespół pierwszy, który kontynnuje pracę nad temat polityki mieszkaniowej, wyciągając wnioski z dzisiejszej dyskusji, z materiałów dołączonych dzisiaj dodatkowo,

bw

18/14

proponujemy, aby zebrał się konsekwentnie w gmachu resortu w sali 153 jutro o godzinie 14-ej. Z naszej strony będzie to nadal pan prof. Andrzejewski, przepraszam, że może trochę się spóźnić, ma wykład, i będzie pani Tolnicka. I tu byłoby dobrze, gdyby te same, ja mówię z naszej strony, rozumiem, że z zespołu Solidarności byłyby te same osoby, które były poprzednio plus specjaliści od spraw standardów. Czyli w sumie grupa Solidarności liczyłaby 4 osoby. I pan Jajszczyk, przepraszam, nie wymieniam, wobec tego 3 tu, 4 osoby tu i proszę, żeby OPZZ zechciał podać, czy będzie to jak rozumiem, pan doc. Bielański, pan prof. Uhma drugi. Dobrze. To byłaby próba dokończenia z nadzieją, że uda się to zrobić jutro, bo tutaj pewien dorobek jest, nie wszystko się zaczyna od początku.

Panie Przewodniczący, rozumiem dalej, że zespół, który zająłby się warunkami realizacji, propozycja była w SRRP-ie, sali nie znamy, chyba że ktoś mógłby podać, która byłaby to sala. Na parterze, okrągła sala. Doskonale. W SRRP-ie.

Czy można, panie Przewodniczący Janowski, robić założenie, że obsługa maszynopisanie i powielenie byłaby zadana przez OPZZ, czy też.

Ob.....:

My mamy propozycję, żeby się spotkać na Mokotowskiej, a jeżeli to będzie w SRRP-ie, to będzie ze wszystkim, z obsługą.

Ob.....:

Ja po prostu nie chciałbym zmieniać teraz miejsc z tego tytułu, że wyszedł tutaj pan Piwkowski, z którym ja jestem

bw

18/15

umówiony. O godzinie 14-ej, w sali nr 3 na parterze w Pałacu Zamojskich, ul. Foksal 1-2-3. Piątek, o godzinie 14-ej. Zespół drugi "a".

Ob.....:

I teraz, jeśli mogę kontynuować, panie Przewodniczący, rozumiem, że był apel z pana strony, aby próbować zakończyć te prace nie później niż do końca dnia w poniedziałek tak, aby we wtorek zaproponować redakcję zbiorczą. Rozumiem, że na wtorek również zechciałby pan ustalić, jako przewodniczący tej naszej sesji, godzinę, o której, bo sala to nam gospodarze tu przydzielą, ale godzinę trzeba ustalić. I gospodarzom powiedzieć, żeby na określoną godzinę nam uszykowali miejsce.

Ob.....:

Tu podpowiada mi pan Janowski, że może w środę byłoby bezpieczniej. W środę grupę redakcyjną.

Ob.....:

I tutaj możemy się spotkać, bo tutaj tych zespołów i przyspieszeń będzie cała masa,

Ob.....:

Przed chwilą podawano mi harmonogram pracy, w środę jeszcze wolna.

Ob.....:

To dobrze, to zadajmy temat. Tu jest sala dużo, była i sala kinowa, tylko podajmy godzinę i podajmy skład, żeby nie było wątpliwości.

Ob.....:

Ale była jeszcze propozycja pana Przewodniczącego

Paszyńskiego, żeby jeszcze w poniedziałek się spotkać.

/Głos z sali: To odpada/. To w takim razie jeszcze trzeba by się spotkać grupa druga "B", bo my mamy nie załatwioną i nie przedyskutowaną sprawę punktów od 9 do 12.

Ob.....:

Nie, nie. Te od 9 do 12 to już na siebie weźmie zespół końcowy redakcyjny. One się po części popularyzowały, tam część z nich pójdzie do pierwszej, a część do drugiej, np. normatywy weszły tu,

Przewodniczący Mieczysław Serwiński:

Ponieważ wymienialiśmy temat 1-do 12, jeszcze jest zaakcentowany w naszym spisie problem 13, zagadnienia legislacyjne. I przy tej okazji chciałbym powiedzieć nawisując do dyskusji, jeden z panów na ten temat się wypowiedział, sprawa ta najmniej tu była omawiana. Ja myślę, że przedstawiciele stron przedstawia pewne koncepcje, a ja chciałbym tylko dwa słowa powiedzieć, jakie mogą być rokowania, bo padały tutaj słowa, że w tym roku te zagadnienia powinny być rozwiązane. W sensie nadziei czy marzeń to jest piękne, ale czy będzie to technicznie możliwe? No, właśnie trzeba się zastanowić.

bw

19/1

Te zagadnienia powinny być rozwiązane w sensie nadziei czy marzeń to jest piękne, ale czy będzie to technicznie możliwe? Właśnie trzeba się zastanowić, różne są w tej chwili głosy na ten temat, przy czym przykro jest mi to powiedzieć, ale ja sam najmniej w tym przypadku wiem, bo różne są koncepcje, jeszcze te koncepcje ordynacji wyborczej są jeszcze w stadium dyskusji.

Gdyby jednak tak było, jak to się słyszy na przykład o czerwcowych wyborach, ja to mówię w formie warunkowej, to wtedy lipiec i sierpień to są takie trochę jałowe miesiące z różnych powodów. Ciężko będzie pracować nowemu ewentualnie Sejmowi. Sprawa legislacji to jest pewien proces, proces zredagowania, proces przesłania, proces opracowania, to znaczy że musiano by się wyjątkowo uprzeć, gdyby taki impuls poszedł i gdyby ta dobra wola ze wszystkich stron była, nie jest to wykluczone, ale są to dość trudne w sensie proceduralnym, ja nie mówię merytorycznym, tylko proceduralnym. Dlatego chciałbym, żebyśmy sobie z tego zdawali sprawę.

Niemniej jednak zapewnienie legislacyjne niewątpliwie będą tutaj ważkim elementem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

... propozycje pana Janowskiego, że bierzemy je do rozpatrzenia czy rezygnujemy z nich?

Ob.....:

Ala myśli pan o których? Nie, one powinny się znaleźć w tym.

Ob.....:

Ala te trzy dodatkowe, analiza stanu obecnego,

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

Tak, ja myślę, że to jest sprawa pierwszego ... jest jakby wstępem do całości. Proszę bardzo.

P. Hanna Kulesza:

Ja mam takie pytanie właściwie do pana Przewodniczącego. Pierwsze, we wtorek mamy doręczyć materiał opracowany już po tej korekcie, nazwijmy to tak umownie, grupa pierwszemu i gdzie? To jest jedno pytanie.

Drugie pytanie, panie Przewodniczący. Mnie się tak zdaje, że ten punkt 13-ty, który zostawiliśmy, te legislacyjne sprawy, które się tutaj tylko częściowo przejawiały w naszej dyskusji dzisiejszej, ja rozumiem, że zespół 1-szy, to znaczy grupa robocza do spraw polityki mieszkaniowej proponuje chyba na zakończenie naszych rozważań, proponuje najważniejsze przepisy, które powinny z dziedziny polityki mieszkaniowej ulec daleko idącym zmianom bądź nowe w ogóle powinny być opracowane. I chyba trudno to w tej chwili przesądzać, wiązać się jakimś Terminem, ale ja osobiście, proszę państwa, ponieważ tak się składa, że w swojej zawodowej pracy zajmuję się szerokim zakresem spraw legislacyjnych, na pewno to są sprawy niektóre bardzo ważne i pilne i trzeba projekty opracować, ale proszę zważyć, że tu będziemy mieć do czynienia z przepisami rangi ustawowej. Biorąc pod uwagę nasz tryb legislacyjny, który wcale od nas jest niezależny, tylko są określone wymogi, przy formułowaniu jakiegokolwiek terminu, że Rząd, strona rządowa, bo w końcu ona będzie realizowała i będzie przygotowywała, ja nie mówię o uzgodnieniach, tylko o projektach, o tym,

bw

19/3

żeby ten termin był realny. Ja mam poważne obiekcje, przepraszam bardzo, być może ja jestem i tutaj podchodzę ostrożnie do tych spraw, ale do przygotowania ustawy to koniec tego roku jest terminem nierealnym według mnie, bo wszystko można zrobić, tylko proszę państwa, wszystko można zrobić, tylko to powiadam, musi być naprawdę zrobione, żeby nie zmieniać za miesiąc czasu ustaw, jak spotykamy się z obecnym ustawodawstwem, że ustawy szybko przygotowywane po miesiącu są nowelizowane. Ja przepraszam bardzo, może nie wszystkie, ale niektóre o bardzo ważkim znaczeniu są za miesiąc, za pół roku najpóźniej nowelizowane.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

Ja myślę, że mamy tak potężny Rząd, że nie da on sobie narzucić naszym biednym stronom takich terminów, z których ten Rząd się nie wywiąże. My możemy natomiast tylko postulować.

Ale jeszcze, przepraszam, oczywiście bardzo słuszną tą uwagę, mówiącą o tym, że każdy z zespołów powinien na zakończenie, znaczy w końcówce swojego materiału przedstawić jeśli uzna to za możliwe, potrzebne i będzie wiedział, przedstawić własne wnioski co do zmian tych przepisów czy też korekty tych przepisów, w obszarze których porusza się.

Ob. Mrzygłód:

Ja bym proponował, żeby strona Solidarności zaproponowała Rządowi, ażeby w ramach nadzwyczajnych uprawnień, które otrzymał niedawno, 15-ego, ażeby pakiet spraw budownictwa mieszkaniowego przesądzić w toku decyzji rządowych.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

Strona Solidarności zrobić tego nie może, bo protestuje

bardzo gorąco przeciwko specjalnym uprawnieniom dla Rządu. I je oprotestowała. Ale ja myślę, że tutaj wobec tego, że w naszym zespole mamy przewodniczącego sejmowej komisji budownictwa, więc myślę, że tutaj będziemy działać wspólnie dla rzeczywiście przeformowania, bo myślę, że to jest potrzebne, na zakończenie jakby całej tej naszej batalii ustawy, podkreślam - ustawy, a nie uchwały, sejmowej, nie wiem jak to będzie, powinno być nazywane, o nowym ładzie mieszkaniowym, nowej polityce mieszkaniowej, która by spełniała podobną rolę jak spełnia w stosunku do działalności gospodarczej ustawa o podejmowaniu działalności gospodarczej, znaczy coś w rodzaju Konstytucji tego porządku jaki próbujemy z biednym skutkiem wypracować.

I myślę, że nie mamy się co za Rząd martwić, bo Rząd, jak powiadam, jeżeli przyjmie, bo to przecież będą zobowiązania wspólne całego okrągłego stołu, mam nadzieję, że Rząd dostatecznie zweryfikuje i oceni swoje własne możliwości i nie przyjmie terminu nierealnego. Nam nie chodzi o pospieszne procedury legislacyjne, ale o rzeczywiście dostosowanie obowiązującego prawa czy też całej pracy nad ustawodawstwem prawnym, zgodnie z logiką polityki ekonomicznej czy polityki budownictwa, mieszkaniowego, jaka wydaje nam się słuszną. Więc myślę, że tu nie będzie kolizji.

Teraz jeśli chodzi o ostatni zespół, znaczy ten zespół końcowy, to myślę tak, że w środę, zaraz sprawdzimy, czy nie będzie jakichś przeszkód, żeby mógł on się spotkać w tej sali, myślę, że 10-ta i ja myślę, że wszyscy powinniśmy się jakby włączyć do tej pracy, ja ze swej strony rzecz deklaruję, ale formalnie proponowałbym z naszej strony

bw

1945

do zespołu tego radującego cokość, pania doc. Kuleszę,
pana Zbigniewa Zawistowskiego, i pana Andrzeja Dobruckiego.
To jest dosyć duża praca. No trudno, to w takim razie
we trójkę sobie damy, mam nadzieję, radę.

Ob.....:

Od nas byłaby pani Wolnicka i pan Piwkowski, pan Jaj-
szyk.

Ob.....:

Tutaj proponowałbym kol. Rutkowskiego, podamy jutro,
to nie jest wielki problem.

Przewodniczący Aleksander Paszyński:

Dobrze. Wobec tego dobrnęliśmy, czwartek 10,30, to już
jest zarezerwowane. I ewentualnie w piątek, jeśli zajdzie
potrzeba także w piątek. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Ob.....:

Ja mam jeszcze prośbę, bo było pytanie, gdzie dostarczyć.
Dla 1-go zespołu, jeżeli można prosić to na Mokotowską.
Już przepisane, bo pani pytała, gdzie dostarczyć materiały.
Dla mnie, jeżeli jest to możliwe, to proszę. Nie wiem komu
jeszcze potrzebne.

XXXXXXXXXX

Inu. 460 35